

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Listopada 1890.

Treść: Urlop p. Jana Tarnowskiego. — Spis petycyj. — Głos p. Weigla do formalnego traktowania do petycji o uwolnienie od datków krajowych domów robotniczych kolei skarbowej w Nowym Sączu. — Głos p. Kozłowskiego Włodzimierza do formalnego traktowania petycji w sprawie tępienia myszy polnych. — Interpelacya p. Viviena w sprawie fundacyi stypendyjnej śp. Stanisława Strzałkowskiego. — Interpalacya p. Czartoryskiego w sprawie fundacyi Hirscha. — Wniosek p. Skalkowskiego w sprawie reformy ustawy o towarzystwach zaliczkowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brzostka przyzwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi szkoły żeńskiej w Jaśle. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o 72 petycjach rozmaitych gron nauczycielskich, Rad szkolnych miejscowych i wielu pojedynczych nauczycieli o poprawienie ich materialnego bytu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji gminy miasta Brody względem przeistoczenia tamtejszej szkoły żeńskiej ludowej siedmioklasowej na żeńską szkołę wydziałową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej: z petycji Rochmy Kisterowej, wdowy po nauczycielu religii mojżeszowej w Mościskach, o wyjednanie prędkiego zaspokojenia zaległej płacy nauczycielskiej w kwocie 450 zł.; z petycji Edwarda Zygmunta Motylewicza, nauczyciela w Butli, względem przyznania mu pierwszego dodatku pięcioletniego; z petycji Antoniego Witkowskiego, kierownika szkoły w Kupczyńcach, względem przyznania mu czwartego dodatku pięcioletniego, licząc od dnia 1. września 1869 roku; z petycji Jerzego Michałowskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, względem przyznania mu pierwszego dodatku pięcioletniego od dnia 29. lipca 1886 roku; z petycji Teodozyi Niklasowej, wdowy po śp. Franciszku Niklasie, kierowniku trzechklasowej szkoły w Baranowie, względem doliczenia w drodze łaski do jej pensyi wdowiej wymiaru należności od 50 zł., które jej mąż za kierownictwo pobierał; z petycji księży Józefa Szeligiewicza i Jana Łazarewicza z Kołomyi o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w tamtejszych szkołach ludowych w czasie od 1. stycznia do 1. października 1890; z petycji zwierzchności gminnej w Bursztynie względem

przeniesienia emerytury wdowy po nauczycielu Pauliny Tobiaszek na fundusz krajowy; z petycji Wojciecha Dobrzańskiego, nauczyciela szkół ludowych na emeryturze, o umieszczenie go przy jakiej szkole, lub o podwyższenie emerytury, lub o umieszczenie go w jakim zakładzie ubogich; z petycji kierowników szkół w Półwsiu Zwierzynieckiem, Prądniku Czerwonym i w Krowodrzy, o przyznanie dodatku za kierownictwo według II. klasy płac nauczycielskich; z petycji Mikołaja Dwernickiego, kierownika czteroklasowej szkoły męskiej w Kołomyi, o przyznanie czwartego dodatku pięcioletniego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia miejscowości Zapalów z okręgu sądu powiatowego w Lubaczowie i starostwa w Cieszanowie do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Jarosławiu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Zalipie w sprawie wyłączenia jej wraz z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego w Żabnie a przydzielenia do okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej. — Przyjęcie wniosku naglącego p. Gorayskiego w sprawie taryf kolejowych na Węgrzech. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. Głosy pp. Jędrzejowicza Stanisława z wnioskiem, Wereszczynskiego, Koziębrodzkiego Władysława, Kozłowskiego Zygmunta. Zamknięcie dyskusji jeneralnej. — Przerwa posiedzenia. — Głos sprawozdawcy p. Jędrzejowicza Edwarda. Rozprawa specjalna. Przyjęcie I. wniosku komisji. Rozprawa nad II. wnioskiem komisji. Głosy pp. Abrahamowicza, Koziębrodzkiego Władysława, Wereszczynskiego, ponownie Abrahamowicza, Jędrzejowicza Stanisława i sprawozdawcy Jędrzejowicza Edwarda. Przyjęcie wniosku odraczającego p. Jędrzejowicza Stanisława i reszty wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji słuchaczy szkoły dublańskiej, szkoły weterynaryi, szkoły politechnicznej i Czytelnicy akademickiej we Lwowie w sprawie wydalonych uczniów szkoły dublańskiej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej, szkoły parobków, kursu gorzelnianego i folwarku w Dublanach na r. 1891. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o preliminarzu szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na r. 1891. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o preliminarzu niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach na r. 1891. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o preliminarzu szkoły ogrodniczej w Tarnowie na r. 1891. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o preliminarzu dla szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku. — Sprawozdanie komisji podatkowej z wniosku p. Stanisława Stadnickiego w przedmiocie uregulowania wymiaru podatku dochodowego uzyskiwanego z prawa propinacyi. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Marchwickiego, Chamca, Abrahamowicza i sprawozdawcy Jaworskiego. Przyjęcie wniosku komisji. — Odłożenie wniosków na udzielenie kopytkowego sześciu miastom. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy Ustyanowa i Ustrzyki dolne powiatu liskiego o odpisanie dawnych należności konkurencyjnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu i Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie w przedmiocie uregulowania granicy kraju między Węgrami a Galicyą, koło Morskiego Oka i Czarnego Stawu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji reprezentacyi gminnej miasteczka Rozdołu o przeniesienie siedziby starostwa z Żydaczowa do Rozdołu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji szesnastu gmin powiatu zbaraskiego w przedmiocie powoływania włościan należących do składu nieczynnej armii do ćwiczeń wojskowych w czasie żniw. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku p. Bobczyńskiego o zmianę ustawy z 25. czerwca 1873 nr. 255 dz. u. k. mianowicie o zmianę ustępu 7 i 8 w §. 9. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Bolesława Kwiatkowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Woli Buchowskiej, o subwencję w celu wydoskonalenia się w nauce szcztokarstwa. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Marcina Sternala, dyetaryusza conceptowego przy Wydziale krajowym, proszącego o veniam studiorum et aetatis. Głosy pp. Stanisława Badeniego, Wereszczynskiego i sprawozdawcy ks. Sawy. Przyjęcie wniosku odraczającego p. Stanisława Badeniego. — Interpelacya p. Barańskiego w sprawie strzelnicy wojskowej pod Samborem. — Wniosek p. Kozłowskiego Włodzimierza w sprawie traktatów handlowych. — Wniosek p. Rosenstocka w sprawie stacyi bydlęcej w Krakowie. — Porządek dzienny 22. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 15. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JO. ksiązę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski, Antoni hr. Wodzicki.

Ze strony Rządu: JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obeonych posłów: 123.

Ksiązę Marszałek. Izba w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z wczorajszego posiedzenia złożony jest do przejrzenia.

P. Jan hr. Tarnowski prosił o trzydniowy urlop, którego mu udzieliłem.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 22. listopada 1890.

962. L. s. 1230. Mieszkańcy gminy Lisiatyce, przez p. Okuniewskiego, w sprawie nadużyć naczelnika tej gminy, Jakima Tyźbira — do komisji gminnej.

963. L. s. 1231. Mieszkańcy gminy Demenka leśna, przez p. Herasymowicza, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do Wydziału krajowego.

964. L. s. 1232. Członkowie Rady powiatowej z gmin wiejskich w Podhajcach, przez p. Siczynskiego, o zniesienie Rad powiatowych do komisji administracyjnej.

965. L. s. 1233. Gmina Proniatyn, przez p. Siczynskiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

966. L. s. 1234. Gmina Werbiż, przez p. Herasymowicza, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

967. L. s. 1235. Gmina Hrebeńce, przez p. Korała, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

968. L. s. 1236. Gmina Krynica, przez p. Hamoraka, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

969. L. s. 1237. Rada szkolna miejscowa w Grębowie, przez p. Żardeckiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 4-klasową — do komisji szkolnej.

970. L. s. 1238. Wasyl Bordun, przewodniczący Rady szkolnej miejscowej w Korzelnach, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego

971. L. s. 1239. Teodor Mykietyń, nauczyciel, przez p. Bobczyńskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

972. L. s. 1240. Ludwik Tabiński, nauczyciel, przez p. Bobczyńskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

973. L. s. 1241. Mikołaj Horoszko, nauczyciel, przez p. Żardeckiego, o zapomogę i dodatki służbowy — do komisji szkolnej.

974. L. s. 1242. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie we Lwowie, przez p. Włod. Kozłowskiego, w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych — do komisji gospodarstwa krajowego.

975. L. s. 1243. Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze w Bochni, przez p. Struszkiewicza, ze sprawozdaniem o użyciu otrzymanego zasiłku i z prośbą o dalszy — do Wydziału krajowego.

976. L. s. 1244. Instytut prowincyjny dla sług i urzędników austriackich kolei państwowych, p. przez Weigla, o uwolnienie na lat trzydzieści od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych domów mieszkalnych dla robotników w Nowym Sączu — do komisji podatkowej.

Ksiązę Marszałek. Do poparcia tej petycji żądał głosu p. Weigel.

P. Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Petycja ta w założeniu swoim nader ważna, nadeszła dopiero wczoraj. Podałem ją do laski marszałkowskiej i uważam za potrzebne, zakonkomitować ją kilku słowami;

ażeby na tem oprzeć wnioszek odesłania jej do komisji podatkowej, a to dlatego, ponieważ komisya budżetowa, według zapowiedzi, jaką prezes jej tutaj złożył a nadto zapadłej uchwały Wysokiego Sejmu nieodsyłania niczego już do komisji budżetowej, ważnego przedmiotu tą petycją objętego załatwiłby już nie mogła. Petycja ta wykazuje potrzebę domów mieszkalnych dla licznych robotników kolejowych w Nowym Sączu. Wiadomo, że w Nowym Sączu oddalenie dworca od miasta jest tak wielkie, że robotnik potrzebuje niemal godzinę czasu, by zdażyć z przedmieścia do dalekiego dworca a wielka ich część nawet mieszka w oddalonym o milę Starym Sączu i sprowadzana bywa osobnymi pociągami i odwożoną codziennie po pracy w warsztatach. Warsztaty kolejowe tamtejsze mieszczą w sobie bardzo znaczne i liczne przyrządy mechaniczne, zatrudniają też masę ludzi, tak, iż tam razem z służbą kolejową jest do 3000 osób zatrudnionych. Dla tych robotników nie mających gdzie mieszkać, albo tulących się po ciasnych, ciemnych a mimo to drogich mieszkankach, tem droższych, że znaczna część Sącza w tym roku zgorzała, zarząd kolejowy postawił za przychyleniem się ministerstwa handlu i skarbu z funduszu prowizyjnego robotników, ich wdów i sierót mieszkania tanie; już dziś przeszło 20 domów w okoleniu dworca stanowiące, a zarząd kolei uprasza Wysoki Sejm, ażeby wchodząc w cel humanitarno-społeczny dla tej klasy roboczej i ze względów higienicznych w ogóle co do zdrowszych mieszkań dla robotników, ile że postawione przez przedsiębiorcę tak zwane koszary dla nich tamże są niezdrowem, ciasnem i niedogodnem pomieszkaniem, nowo wystawione i wystawić się mające budynki od podatków krajowych do podatków rządowych uwolnić raczył, co dla funduszu krajowego jest w końcu kwota nie tak wielka, ale dla robotników bardzo ważna.

Ponieważ ten przedmiot najbliższej dotyczy obecnie czynności istniejącej komisji podatkowej sejmowej, chociaż możnaby go odesłać także wprost do Wydziału krajowego, jednakże mniemam, iż najodpowiednijszemby było, aby komisya podatkowa rozpatrzyć się mogła w tym przedmiocie, zdać Wysokiemu Sejmowi niebawem sprawę a tem samem Wydziałowi krajowemu na przyszłość dała miarę i wskazówkę na jaki przeciąg czasu i czy na tak długo póki n. p.

rząd uwalnia te budynki od podatków swoich stałych, należałoby je uwolnić także od dodatków krajowych. Wnoszę przeto, Wysoka Izba raczy uchwalić, ażeby petycję tę odesłać do komisji podatkowej poleceniem jak najrychlejszego zdania sprawy i to jeszcze w sesji bieżącej.

Książę Marszałek. Wniosek postawiony przez prezesa komisji budżetowej p. hr. St. Badeniego, ażeby odesłać do Wydziału krajowego to co wpłynie do komisji budżetowej, odnosił się do przedmiotów mających być odesłanymi do komisji budżetowej, a nie do innej, więc osobnego wniosku nie potrzebujemy. Jednakowoż szanowny poseł chce, ażeby komisya podatkowa jeszcze w tej sesji ze sprawozdaniem przyszła i dlatego postawił ten wniosek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania petycji Nr. 1244. do komisji podatkowej z poleceniem, aby jeszcze w tej sesji zdała z niej sprawę, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do petycji 1242. prosił jeszcze o głos p. Włodz. Kozłowski.

P. dr. Włodz. Kozłowski ma głos.

P. dr. Włodz. Kozłowski. Przedewszystkiem muszę wyłuszczyć powody dla czego petycja ta tak późno wpłynęła do Wysokiej Izby. Wydział krajowy zażądał od towarzystwa rolniczego objaśnienia co do doświadczeń robionych, co się tyczy przymusowego tępienia myszy polnych. Towarzystwo rolnicze dostało dopiero niedawno odpowiedź od szkół rolniczych i z tego powodu petycji wcześniej wnieść nie mogło. Petycja podobna i memoriał Towarzystwa rolniczego był już w r. 1888 w komisji kultury badanym, a że Sejm na wniosek p. Wład hr. Koziebrodzkiego tę sprawę już przesądził i rozstrzygnął; przypomnienie rezolucji wówczas uchwalonej nie sprawi przeto komisji kultury krajowej najmniejszej trudności — przedmiot bowiem jest opracowanym. Śmiem tedy prosić, ażeby petycję tę raczyła Wysoka Izba odesłać do komisji kultury krajowej z poleceniem ustnego zdania sprawy jeszcze w tej sesji, a to ze względu na szkody, jakie myszy w powiecie rudeckim i mościskim zrzadzają.

Książę Marszałek. P. Włodz. Kozłowski stawia wniosek, ażeby petycję tę odesłać do komisji kultury krajowej z poleceniem, by jeszcze

w tej sesyi zdała z niej sprawę ustnie. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto przyjmuje wniosek p. Włodz. Kozłowskiego, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta dalej):

977. L. s. 1245. Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej w Budzanowie, przez p. Olpińskiego, o zapomogę na zakupno rekwizytów pożarnych i mundurów — do Wydziału krajowego.

978. L. s. 1246. Michalina Włyńska, właścicielka dóbr Janowice, przez p. Rogoyskiego, o zezwolenie na utrzymanie publicznego przewozu na Dunajcu — do Wydziału krajowego.

979. L. s. 1247. Rada szkolna miejscowa w Babicach, przez p. Horwatha, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielowi — do komisji szkolnej.

980. L. s. 1248. Henryka Bonhard, przez p. Romanowicza, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do Wydziału krajowego.

981. L. s. 1249. Marcin Węglarz, przez p. Marchwickiego, o dar z łaski — do Wydziału krajowego.

982. L. s. 1250. Gmina miasta Sądowa Wisznia, przez p. Rayskiego, o przekazanie i wypłacenie jej kapitału wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi — do komisji petycyjnej.

983. L. s. 1251. Gminy Jezupol, Sielec, Komarów, Jamnica, przez p. Huryka, w sprawie myta mostowego na drodze gminnej Sielec-Komarów — do komisji drogowej.

984. L. s. 1252. Gmina Targanica, przez p. Zolla, o obniżenie datków na cele szkolne — do Wydziału krajowego.

985. L. s. 1253. Gmina Skawce, przez p. Zolla, o zniesienie datku na płacę nauczyciela — do Wydziału krajowego.

986. L. s. 1256. Rada szkolna miejscowa w Jaworze, przez p. Teliszewskiego, o przeistoczenie szkoły na etatową — do komisji szkolnej.

Ksiązę Marszałek. Jest do odczytania interpelacya jeszcze wczoraj wniesiona.

Upraszam pana sekretarza o jej odczytanie. Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Stanisław Strzałkowski zmarły w Korszyłówce powiatu zbaraskiego d. 14. grudnia 1879 r. zapisał testamentem dobra swe Jacowce i kamienicę w Tarnopolu na stypendya dla słuchaczy uniwersytetu lwowskiego polskiej narodowości, urodzonych w Korszyłówce, Jacowcach, Zbarażu i Tarnopolu.

Wydział krajowy objął też zawiadywanie majątku wkrótce po śmierci Stanisława Strzałkowskiego; fundacya stypendyjna jednak dotąd, chociaż upłynęło już jedenaście lat, w życie wprowadzoną nie została.

Zapytuję więc Wydział krajowy, z jakich powodów życzeniu testatora dotąd nie stało się zadość.

Lwów dnia 20. listopada 1890.

Vivien wr.

Borkowski, T. Langie, Kramarczyk, Szeptycki, Mazaraki, W. Gnoiński, Dr. Olpiński, B. Horodyski, Sala, Krynicki, J. Gnoiński, W. Koziebrodzki, W. Struszkiewicz, Łączyński, Puzyna, Niezabitowski, Abrahamowicz.

Ksiązę Marszałek. Interpelacyę tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Jest jeszcze druga interpelacya, o której odczytanie upraszam.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do p. Komisarza rządowego.

Wiadomo, że przy sposobności czterdziesto-letniego jubileuszu rządów Jego c. i k. Mości postanowił baron Hirsch utworzyć fundacyę dwunastomilionową na cele szkolne i dobroczynne w kraju naszym.

Zważywszy, że ankietą, która w r. b. obradowała pod przewodnictwem Marszałka krajowego, uznając szlachetne zamiary ofiarodawcy uważała tę fundacyę przez zastrzeżenie jej charakteru zawodowego, i odpowiedniej celom ingerencyj c. i k. władz rządowych państwa i kraju za pożądaną.

Zważywszy, że rokowania toczące się w tym względzie między fundatorem a c. i k. Rządem

do pożądanego rezultatu dotąd nie doprowadziły, podpisani zapytują:

I. Jakie są powody, że sprawa ta dotychczas załatwiona nie została?

II. Czy c. i k. Rząd dalsze rokowania w tej sprawie prowadzi, czy chce te rokowania przyspieszyć i postarać się o rychłe przyjęcie do skutku tej fundacyi.

Czartoryski wr.

Borkowski, Dr. Olpiński, Gorayski, Wereszczyński, Klemens Dzieduszycki, Czyżewicz, Ed. Micewski, Goldmann, Dworski, Dr. Midowicz, A. Rayski, Fruchtman, Skalkowski, Michalski, B. Horodyski, Zbyszewski, Rutowski, W. Rogoyski, Jaworski, Wład. Koziobrodzki, Tadeusz Langie, Ziemiałkowski, Weigel, Struszkiewicz, M. Rey, Rosenstock, Abrahamowicz, Klemensiewicz, Pilat, L. Chrzanowski, Szczepanowski, Chamiec, Zoll, Stan. Badeni, Z. Dembowski, Polanowski, Tyszkiewicz, Romanowicz, Lenartowicz, K. Horodyski.

Książę Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Wpłynął jeszcze wczoraj jeden wniosek, który również proszę odczytać.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że ustawa z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. pr. p. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych okazała się niedostateczną dla prawidłowego rozwoju tych stowarzyszeń, mianowicie pod względem braku postanowień o obowiązkowej a systematycznej kontroli zewnętrznej, tudzież postanowień zapewniających szybkie a skuteczne ściągnięcie dopłaty, wymaganej od członków na pokrycie niedoboru konkursowego,

że zatem zmiana tej ustawy, z należytem uwzględnieniem doświadczeń na tem polu poczynionych, jest niewątpliwie bardzo na czasie a dokonana już w państwie niemieckim w r. 1889 reforma ustawy o stowarzyszeniach dostarczyć może wielu cennych wskazówek, wreszcie

że Wysoki Sejm uznał wielokrotnie pożyteczną działalność stowarzyszeń dla ekonomicznego rozwoju naszego kraju, — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do zbadania sprawy reformy ustawy państwowej z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. pr. p. o sto-

warzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, mianowicie w kierunku zaprowadzenia obowiązkowej, systematycznej kontroli zewnętrznej, tudzież pod względem zabezpieczenia skutecznej a szybkiej pomocy sądowej dla ściągania dopłat na pokrycie niedoboru konkursowego.

We Lwowie dnia 21. listopada 1890.

Skalkowski, w. r.

W. Gnoiński, J. Męciński, Dembowski, M. Torosiewicz, Schnell, Rayski, Dworski, Rey, Wład. Koziobrodzki, Tadeusz Langie, Pilat, K. Scipio, W. Struszkiewicz, T. Merunowicz, Lenartowicz.

Książę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Teraz przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brzostka przyzwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brzostka przyzwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna z Brzostka na posiedzeniu z 29. marca br. postanowiła na pokrycie niedoboru budżetowego zaprowadzić opłaty gminne od piwa i napojów spirytusowych wedle uchwalonej przez siebie taryfy na przeciąg lat sześć.

Uchwała ta została potwierdzoną przez Radę powiatową na dniu 19. czerwca br.

C. k. Dyrekcya propinacyjna zapytana w tym względzie przez nas o zdanie, odezwą z 12 października br. l. 15429 oświadczyła się przeciw żądaniom gminy, a to z powodu wadliwości pod względem formalnym, mianowicie, że uchwała Rady gminnej nie była należyście ogłoszoną, co po myśli §. 86. ust. gm. jest niezbędne, a powtóre, że po r. 1892 kończy się gminie prawo dzierżawy prawa propinacji w Brzostku, przeto udzielenie gminie tego prawa po r. 1892 sprzeciwiałoby się interesom funduszu propinacyjnego, ponieważ wpłynęłoby to na konku-

rencyę przy wydzierżawianiu tego prawa i spowodowałoby w braku takowej uzyskanie niższego czynszu.

W celu uchylecia obaw c. k. Dyrekcyi propinacyjnej, przedłożyła Zwierzchność gminna z Brzostka po zbadaniu sprawy namiejcu przez wydelegowaną przez siebie deputacyę pod dniem 2 listopada br. uchwałą Rady gminnej z 1. listopada br., którą gmina miasta Brzostka deklaruje się objąć za dotychczasowym czynszem dzierżawnym w kwocie 4080 zł. dzierżawę prawa propinacyi w Brzostku i przyległych gminach na dalszych 6 lat — a zarazem przedłożyła poświadczenie, że uchwała Rady gminnej z 29. marca br. na pobór opłat została należycie w gminie ogłoszoną i że przeciw niej żadnych nie wniesiono zarzutów, wreszcie przedłożyła wykaz przybliżonej konsumpcyi trunków i dochodu z zaprowadzić się mających opłat.

Z uwagi na powyższą deklaracyę i usunięcia wytkniętych wadliwości pod względem formalnym c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w odezwie z 12. listopada br. l. 17188 oświadczyła, że udzieleniu gminie miasta Brzostka żądanych opłat obecnie ze swej strony się nie sprzeciwia, ale tylko na lat 5 t. j. do końca roku 1895, z powodu, że do tego czasu została rzeczonej gminie dzierżawa propinacyi przedłużoną.

Gmina w petycyi swej z 2. b. m. dowodzi, że dochody gminne przez wykupno prawa propinacyi zostały w znacznej mierze uszczuplone, budżet gminy przedstawia znaczny niedobór, który znaleźćby mógł pokrycie tylko w dodatkach do podatków bezpośrednich, w obec tego jednak, że suma podatków bezpośrednich opłacanych w gminie miasta Brzostka jest tak niską, że tylko w nadmiernej wysokości nałożone dodatki gminne zdołałyby pokryć wykazany niedobór, przeto droga ta nie doprowadziłaby do celu; zarazem oznajmia gmina, że w miesiącu sierpniu br. miasto Brzostek prawie w połowie zostało przez pożar zniszczone, a połowa mieszkańców nie byłaby w stanie ponosić znaczniejszych podatkowych ciężarów, budowanie szkoły zaś, do której władze szkolne gminę formalnie zmuszają, musi być w roku przyszłym rozpoczętą a równocześnie gmina musi przystąpić do odbudowania spa-

lonego budynku gminnego. Wobec tych okoliczności jedyny ratunek i jedyną możność podolania swym obowiązkom gmina upatruje w przyznaniu jej żądanych opłat.

Wydział krajowy sądzi, że powody te przemawiają w zupełności za żądaniem gminy i dlatego, gdy c. k. Dyrekcyi obecnie tym opłatom się nie sprzeciwia, wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby gminy i uchwali załączony projekt do ustawy nadający gminie miasta Brzostka prawo do poboru opłat w ustanowionej taryfii na lat 5 stosownie do oświadczenia c. k. Dyrekcyi propinacyjnej.

U s t a w a

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Brzostka w powiecie pilźnieńskim na pobór opłat gminnych od piwa, miodu i trunków spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Brzostka w powiecie pilźnieńskim zezwala się pobierać przez lat 5 począwszy od roku 1891 do 1895 włącznie opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu bądź w gminie wyrabianych, bądź też do niej czy to na sprzedaż czy na własny użytek wprowadzanych i w jej obrębie zużywanych wedle następującej taryfy:

- 1) od hektolitra piwa 1 zł. 60 ct.
- 2) od jednego litra piwa flaszkowego — 2 "
- 3) od litra słodzonych napojów spirytusowych jako to: araku, rumu, esencyi, rozolisu, likieru, cognaku, śliwowiecy i t. p. po — 20 "
- 4) od litra wódki do 75 stop. tralesa — 16 "
- 5) od litra okowity nad 75 stop. tral. — 20 "
- 6) od litra wiśniaku, miodu i maliniaku — 4 "

Art. II.

Opłata ta cięży tylko na miejscowej konsumpcyi i nie można nią obciążać ani produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. III.

Obręb poboru stanowi obręb gminy miasta Brzostka.

Art. IV.

Sposób poporu tych opłat ustanowiony będzie przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. hr. Wodzicki ma głos.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto chce przystąpić do zawotowania tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę 'en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Książę Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji szkoły żeńskiej Jasła. (Aleg. 183.)

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 183.)

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1. W miejsce dotychczasowej szkoły ludowej pospolitej w Jasle, utworzoną zostaje w tym mieście z początkiem roku szkolnego 1891/92 czteroklasowa szkoła wydziałowa żeńska, połączona z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającymi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej, a to w myśl załączonego jak A. statutu.

2. Wszystkie w art. XXIV. ustawy z dnia 2. lutego 1885 (Nr. 29. Dz. u. kr.) wymienione wydatki na powyższą szkołę ponosić będzie gmina miasta Jasła z własnych funduszków.

3. Oprócz prestacyj dotychczasowych dobrowolnych i prestacyj ustawą nałożonych na pokrycie plac nauczycieli, gmina obowiązana będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 700 zł. w. a. na płace nauczycieli zorganizowanej szkoły wydziałowej. Resztę wydatków na płace dyrektora i nauczycielek powyższej szkoły ponosić będzie fundusz szkołny okręgowy, względnie krajowy.

4. Wydatki na utrzymanie kursów uzupełniających teoretycznego i praktycznego, które przy powyższej szkole urządzić się mają, pokrywane będą z opłat szkolnych i dobrowolnych datków, a w razie gdyby opłaty i datki te nie wystarczały, będzie reszta kosztów pokryta także z funduszków gminnych.

II. Sejm uchwała załączony pod A. statut.

Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku komisji.

Sprawozdawca p. dr. Zoll czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1. W miejsce dotychczasowej szkoły ludowej pospolitej żeńskiej w Jaśle, utworzoną zostaje w tym mieście z początkiem roku szkolnego 1891/92 czteroklasowa szkoła wydziałowa żeńska, połączona z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającymi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej a to w myśl załączonego jak A. statutu.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. 1. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

I. 2. Wszystkie w art. XXIV. ustawy z d. 2. lutego 1885 (Nr. 29. u. kr.) wymienione wydatki na powyższą szkołę ponosić będzie gmina miasta Jasła z własnych funduszków.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. 2. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

I. 3. Oprócz prestacyj dotychczasowych dobrowolnych i prestacyj ustawą nałożonych na pokrycie płac nauczycieli, gmina obowiązana będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 700 zł. w. a. na płace nauczycieli zorganizowanej szkoły wydziałowej. Resztę wydatków na płace dyrektorów i nauczycielek powyższej szkoły ponosić będzie fundusz szkolny okręgowy, względnie krajowy.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

punkt I. 3. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

I. 4. Wydatki na utrzymanie kursów uzupełniających, teoretycznego i praktycznego, które przy powyższej szkole urządzić się mają, pokrywane będą z opłat szkolnych i dobrowolnych datków, a w razie gdyby opłaty i datki te nie wystarczały, będzie reszta kosztów pokryta także z funduszków gminnych.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. 4. wniosków komisji, raczy rękę podnieść (Większość.) Punkt I. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

II. Sejm uchwała załączony statut.

Zanim jednak Wysoka Izba ten wniosek uchwali, muszę odczytać załączony projekt statutu. (czyta):

Projekt statutu

szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z pospolitą, tudzież kursów nauki dopełniającej w Jaśle.

§. 1.

Cel szkoły wydziałowej żeńskiej wskazuje Art. IX. krajowej ustawy szkolnej z dnia 2. lutego 1885. (Nr. 28. Dz. u. kr.)

§. 2.

Ze szkołą wydziałową łączą się kursa uzupełniające, teoretyczny i praktyczny.

§. 3.

Szkoła wydziałowa wraz z kursami uzupełniającymi tworzy organiczną całość i zostaje pod jedną dyrekcją. Tej samej dyrekcji podlega zarazem czteroklasowa żeńska szkoła ludowa pospolita, połączona ze szkołą wydziałową.

§. 4.

Językiem wykładowym tak szkoły pospolitej jak i wydziałowej tudzież kursów uzupełniających jest język polski.

I. Szkoła wydziałowa.

§. 5.

Szkoła wydziałowa obejmuje kurs nauki czteroletniej o 4 klasach.

§. 6.

Warunkiem przyjęcia uczennicy do tej szkoły jest świadectwo z IV. klasy ludowej pospolitej, lub pomyślny wynik egzaminu wstępnego, przy którym kandydatka wykazać ma znajomość wszystkich przedmiotów, przepisanych planem naukowym dla klasy IV. czeroklasowych szkół żeńskich.

§. 7.

Prócz przedmiotów wskazanych Art. VII. i IX. ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885. będą także udzielane język francuski i nauka muzyki jako przedmioty nadobowiązkowe.

§. 8.

Nauka odbywać się będzie wedle planu naukowego, wydanego przez c. k. Radę szkolną krajową.

§. 9.

Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej żeńskiej składa się z dyrektora, katechety i 4 nauczycielek z kwalifikacją do szkół wydziałowych. Rada szkolna okręgowa, a w razie wątpliwości Rada szkolna krajowa oznacza grupy kwalifikacyjne, do których uzdolnienie potrzebne mają wykazać kompetentki przy każdorazowym ogłoszeniu konkursu. Przytem należy tak postępować, ażeby wymaganiom planu naukowego co do rozkładu przedmiotów naukowych stało się zadość.

Kierownik ma się wykazać przynajmniej patentem nauczycielskim dla szkół wydziałowych.

§. 10.

Dyrektor i 4 nauczycielki dla 4 klas szkoły wydziałowej mają posady stałe. Stanowisko katechety określa osobna ustawa. (Dz. ust. kraj. Nr. 71 z roku 1889).

II. Kurs uzupełniający teoretyczny.

§. 11.

W myśl art. XII. ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 urządza się kurs uzupełniający w kierunku teoretycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej. Czas trwania tego kursu oznacza Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rady szkolnej miejscowej.

§. 12.

Kurs ten ma na celu uzupełnienie wykształcenia, udzielonego przez szkołę wydziałową i obejmować może następujące przedmioty:

- a) Historję literatury powszechnej z szczególnem uwzględnieniem literatury polskiej.
- b) Historję powszechną nowszych czasów.
- c) Estetykę ze szczególnem uwzględnieniem utworów ducha polskiego.
- d) Wiadomości z higieny, pedagogii, dydaktyki, o ile są potrzebne w przyszłem powołaniu kobiety.
- e) Naukę gospodarstwa domowego.

Liczbę godzin wyznacza Rada szkolna miejscowa, nauka zaś tak będzie rozłożoną, by uczennicom tego kursu umożliwić korzystanie z niektórych działów kursu praktycznego robót kobiecych.

§. 13.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły wydziałowej z dostatecznym postępem, lub złożenie egzaminu wstępnego z nauk w szkole wydziałowej udzielanych, a ilość uczennic nie może przekraczać w jednej klasie 45.

§. 14.

Nauk udzielać będą zawodowi nauczyciele lub nauczycielki przedstawiani corocznie przez Radę szkolną miejscową do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej. Remuneracye wyznacza im Rada szkolna miejscowa.

§. 15.

Udzielaj cy nauk na tym kursie zbierać się będą pod przewodnictwem dyrektora na konferencye peryodyczne, celem omawiania kwestyj dotyczących kursu, a wnioski przedstawiane będą władzy nadzorczej.

§. 16.

Uczennice kursu teoretycznego składają na ręce dyrekcji z początkiem każdego roku szkolnego wpisowe 1 zł., a oprócz tego z początkiem każdego miesiąca nauki opłatę, wynoszącą miesięcznie 2 zł. Opłaty te wpływają do kasy Rady szkolnej miejscowej i służyć będą na pokrycie wydatków z utrzymaniem kursu teoretycznego

połączonych. Radzie szkolnej miejscowej służy prawo podwyższenia, ewentualnie niżenia opłaty, także uwolnienia od połowy opłaty ubogich, odznaczających się w naukach uczennic na przedstawienie grona nauczycielskiego; jednak liczba uwolnionych nie ma przenosić $\frac{1}{4}$ ogółu uczennic.

III. Kurs praktyczny robót kobiecych.

§. 17.

W myśl ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 art. XI. urządzi się kurs praktyczny robót kobiecych.

§. 18.

Kurs ten obejmować będzie oddział krawiectwa i oddział białego szycia, a mianowicie obejmuje oddział białego szycia:

a) Naukę kroju bielizny w połączeniu z rysunkiem stosownym.

b) Ćwiczenia w szyciu ręcznym i maszynowym według najlepszych metod, z uwzględnieniem metody szalenfeldowskiej i poznanie towarów.

Oddział krawiectwa obejmuje zaś:

a) Naukę kroju sukien w połączeniu z rysunkiem stosownym.

b) Wykonanie robót według najnowszych metod z uwzględnieniem nauki o kolorach i stylach, tudzież towaroznawstwa.

Prócz tego mogą być na kursie praktycznym wykładane:

a) Rachunki kupieckie w połączeniu z buchalterią.

b) Stylistyka handlowa.

c) Geografia handlowa.

§. 19.

Czas trwania tego kursu, tudzież liczbę godzin nauki, oznacza Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rady szkolnej miejscowej.

§. 20.

Na kurs praktycznych robót wpisać się mogą uczennice po ukończeniu z dostatecznym postępem szkoły wydziałowej, a także uczennice, które z takim postępem ukończyły tylko 4-klasową

szkołą pospolitą lub wykażą wiadomości, odpowiadające tejże szkole, ale tylko pod tym warunkiem, że ukończyły 14-ty rok życia.

§. 21.

Etat sił nauczycielskich powyższego kursu t. j. liczbę nauczycielek, ich stanowisko (czy stałe, czy tymczasowe), ich płace i inne pobory, tudzież ich emeryturę uchwała Rada miejska i przedkłada do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej.

§. 22.

Warunkiem uzyskania posady jest świadectwo dojrzałości, uzyskane w seminarium nauczycielskiem, oraz świadectwo z ukończonych z dobrym postępem kursów robót kobiecych w szkole fachowej.

Nauczycielki tak tymczasowe, jakoteż stałe mianuje w myśl art. 10. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. k. Nr. 16) na przedstawienie Rady miejskiej Rada szkolna okręgowa.

§. 23.

Przepisy dyscyplinarne, obowiązujące nauczycieli szkół ludowych, stosują się także do nauczycielek na kursie robót kobiecych. Sprawy ich dyscyplinarne należą jednak do Rady szkolnej okręgowej, a tylko kara wymieniona w art. 24. lit. e. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. k. Nr. 16.) zastrzeżoną jest orzeczeniu Rady szkolnej krajowej.

§. 24.

Uczennice kursu praktycznego składają na ręce dyrekcji z początkiem każdego roku wpisowe 1 zł., a nadto z początkiem każdego miesiąca nauki opłatę w kwocie 2 zł. Opłaty te wpływają do kasy Rady szkolnej miejscowej i służyć będą na pokrycie wydatków z utrzymaniem kursu praktycznego połączonych. Co do podwyższenia lub niżenia a względnie uwolnienia od połowy opłaty, obowiązują odnośne postanowienia §. 16. Uczennice kursu teoretycznego, uczęszczające na kurs robót, nie składają osobnej opłaty.

§. 25.

Po ukończeniu kursu praktycznego lub teoretycznego otrzymuje uczennica świadectwo, stwierdzające postęp w naukach.

§. 26.

Rada szkolna krajowa może na żądanie Rady miejskiej w miarę potrzeby rozszerzyć zakres nauki na kursach uzupełniających, tak praktycznym jak teoretycznym, a przeto zmienić postanowienia zawarte w §§. 12. i 18. statutu.

§. 27.

Co do ingerencyi dyrekcji zakładu do kursu praktycznego, stosuje się w zupełności §. 15., nadto obowiązana jest dyrekcya do składania rocznych sprawozdań Radzie szkolnej krajowej za pośrednictwem Rady szkolnej miejscowej, a względnie okręgowej.

§. 28.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1. września, a kończy 30. czerwca uroczystem zamknięciem z wystawą prac uczennic.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna nad statutem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki: Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Antoni Wodzicki ma głos.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Stawiam wniosek przyjęcia odczytanego statutu en bloc.

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia statutu en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto się zgadza z przyjęciem tego statutu en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytany statut en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Statut jest przyjęty en bloc.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Ksiązę Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się zgada na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytany statut w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość) Statut jest przyjęty w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o 72 petycyach rozmaitych grom nauczycielskich, Rad szkolnych miejscowych i wielu pojedynczych nauczycieli o poprawienie ich materialnego bytu. (Alg. 184).

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 184.)

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (czyta):

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wszystkie tegoroczne petycye rozmaitych grom nauczycielskich, Rad szkolnych miejscowych, pojedynczych nauczycieli i nauczycielek o polepszenie ich materialnego bytu odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po zbadaniu okoliczności w nich przytoczonych w razie zachodzących szczególnych stosunków w pewnych pojedynczych miejscowościach, na podstawie drugiego ustępu artykułu 12, przedłożył odpowiedni wniosek na następnej sesji sejmowej.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, odczytany przez pana sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy miasta Brodów względem przeistoczenia tamtejszej żeńskiej szkoły ludowej siedmioklasowej na żeńską szkołę wydziałową. (Alg. 185).

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (Zaczyna czytać sprawozdanie z allg. 185).

Głosy. Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Książę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową dokładnie zbadał, jakimi będą zwiększone koszty utrzymania żeńskiej szkoły ludowej w Brodach, gdyby ją przeistoczono na żeńską szkołę wydziałową z kursami uzupełniającymi tak praktycznym, jakoteż teoretycznym, aby następnie wszedł w rokowania z gminą powyższą względem przyjęcia na siebie tych kosztów, albo w całości albo w znaczniejszej ich części i odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, odczytany przez pana sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej:

a) z petycji Rochmy Kisterowej, wdowy po nauczycielu religii mojżeszowej w Mościskach, o wyjednanie prędkiego zaspokojenia zaległej płacy nauczycielskiej w kwocie 450 zł.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Rochmy Kisterowej, wdowy po nauczycielu religii mojżeszowej w Mościskach, o wyjednanie prędkiego zaspokojenia zaległej płacy nauczycielskiej w kwocie 450 zł.

Wysoki Sejmie!

W powyższej petycji domaga się Rochma Kisterowa szybkiego załatwienia sprawy, wytoczonej przed władzami administracyjnymi o ściągnięcie płacy, jaka się jej mężowi za czas od 1. stycznia 1885 do końca marca 1887 od gminy izraelickiej w Mościskach należała.

A gdy sprawa ta należy wyłącznie do egzekutywy, komisja szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Rochmy Kisterowej, wdowy po nauczycielu religii mojżeszowej w Mościskach, o wyjednanie prędkiego zaspokojenia zaległej płacy nauczycielskiej w kwocie 450 zł., odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Książę Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji odczytany przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Edwarda Zygmunta Motylewicza, nauczyciela w Butli, względem przyznania mu pierwszego pięcioletniego dodatku.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji Edwarda Zygmunta Motylewicza, nauczyciela w Butli, względem przyznania mu pierwszego pięcioletniego dodatku.

Wysoki Sejmie!

Sprawa, poruszona w powyższej petycji należy wyłącznie do kompetencji władz szkolnych, komisja szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Petycję Edwarda Zygmunta Motylewicza, nauczyciela w Butli, względem przyznania mu pierwszego pięcioletniego dodatku odstępuje się c. k. Radzie szkolnej do załatwienia.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniego Witkowickiego, kierownika szkoły w Kupczyńcach względem przyznania mu czwartego dodatku pięcioletniego, licząc od 1 września 1889.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji Antoniego Witkowickiego, kierownika szkoły w Kupczyńcach względem przyznania mu czwartego dodatku pięcioletniego licząc od 1. września 1889.

Wysoki Sejmie!

Antoniemu Witkowiickiemu, kierownikowi szkoły ludowej w Kupczyńcach odmówiła c. k. Rada szkolna krajowa czwartego pięcioletniego dodatku z tej przyczyny, że w czasie, kiedy mu się ten dodatek należał, służył już był 30 lat. Petent przytacza jednak w swojej petycji takie okoliczności, na podstawie których wykazać pragnie, iż mu się ten dodatek należy. Atoli załatwienie tej sprawy nie należy do atrybucyi Wysockiej Izby i z tej przyczyny wnosi komisya szkolna :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycę Antoniego Witkowiickiego, kierownika szkoły w Kupczyńcach, względem przyznania mu czwartego dodatku pięcioletniego licząc od 1. września 1889, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia w myśl istniejących przepisów.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść, (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jerzego Michałowskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, względem przyznania mu pierwszego dodatku pięcioletniego od dnia 29. lipca 1886.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji Jerzego Michałowskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu względem przyznania mu pierwszego dodatku pięcioletniego od 29. lipca 1886.

Wysoki Sejmie!

Jerzemu Michałowskiemu, nauczycielowi szkoły etatowej w Mizuniu c. k. Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 7. sierpnia 1889 l. 12.839 pierwszy dodatek pięcioletni przyznała od 1. kwietnia 1889. Petycja jego zawiera przedstawienie, w którym pragnie wykazać, że mu się ten dodatek należy od 29. lipca 1886. A gdy sprawa ta należy wyłącznie do atrybucyi władz szkolnych, komisya szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycę Jerzego Michałowskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Mizuniu, względem przy-

znania mu pierwszego dodatku pięcioletniego od 29. lipca 1886, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia w myśl istniejących przepisów.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Teodozyi Niklasowej, wdowy po ś. p. Franciszku Niklasie, kierowniku trzechklasowej szkoły w Baranowie, względem doliczenia w drodze łaski do jej pensji wdowiej wymiaru należitości od 50 zł., które jej mąż za kierownictwo pobierał.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji Teodozyi Niklasowej, wdowy po ś. p. Franciszku Niklasie, kierowniku trzechklasowej szkoły w Baranowie względem doliczenia w drodze łaski do jej pensji wdowiej wymiaru należitości od 50 zł., które jej mąż za kierownictwo pobierał.

Wysoki Sejmie!

W powyższej petycji Teodozya Niklasowa odwołuje się do tej okoliczności, że tylko dla braku pewnej formalności urzędowej pozbawioną została tego dodatku do jej emerytury, jakiej się teraz w drodze łaski od Wysokiego Sejmu domaga.

Zanimby komisya szkolna wniosek w tej sprawie uczynić mogła, musi wysłuchać opinii Rady szkolnej krajowej, z tej przyczyny wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycę Teodozyi Niklasowej, wdowy po ś. p. Franciszku Niklasie, kierowniku trzechklasowej szkoły w Baranowie względem doliczenia w drodze łaski do jej pensji wdowiej wymiaru należitości od 50 zł., które jej mąż za kierownictwo pobierał, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i do przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-

sek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej, z petycji księży Józefa Szeligiewicza i ks. Jana Łazarewicza z Kołomyi o wynagrodzenie za udzielenie nauki religii w tamtejszych szkołach ludowych w czasie od 1. stycznia 1890 do 1. października 1890.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji księży Józefa Szeligiewicza i ks. Jana Łazarewicza z Kołomyi o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w tamtejszych szkołach ludowych w czasie od 1. stycznia 1890 do 1. października 1890.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ sprawa poruszona w powyższej petycji należy wyłącznie do kompetencji władz szkolnych, komisja szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję księży Józefa Szeligiewicza i ks. Jana Łazarewicza z Kołomyi o wynagrodzenie za udzielanie nauki religii w tamtejszych szkołach ludowych w czasie od 1. stycznia 1890 do 1. października 1890, odstępuje się ck. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia, w myśl istniejących przepisów.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji zwierzchności gminnej w Bursztynie względem przeniesienia emerytury wdowy po nauczycielu Pauliny Tobijaszek na fundusz krajowy.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji Zwierzchności gminnej w Bursztynie względem przeniesienia emerytury wdowy po nauczycielu Pauliny Tobijaszek na fundusz krajowy.

Wysoki Sejmie!

Sprawa w powyższej petycji poruszona należy wyłącznie do egzekutywy. Komisja szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zwierzchności gminnej w Bursztynie względem przeniesienia emerytury wdowy po nauczycielu Pauliny Tobijaszek na fundusz krajowy, odstępuje się ck. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia w myśl istniejących przepisów.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Wojciecha Dobrzańskiego, nauczyciela szkół ludowych na emeryturze, o umieszczenie go przy jakiej szkole, lub o podwyższenie emerytury lub umieszczenie go w jakim zakładzie ubogich.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycji Wojciecha Dobrzańskiego, nauczyciela szkół ludowych na emeryturze o umieszczenie go przy jakiej szkole lub o podwyższenie emerytury lub umieszczenie w jakim zakładzie ubogich.

Wysoki Sejmie!

Petent liczy przeszło 70 lat, emerytura jego roczna wynosi 90 zł., prosi o pracę, podwyższenie emerytury lub o umieszczenie w jakim zakładzie ubogich.

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wojciecha Dobrzańskiego, nauczyciela szkół ludowych na emeryturze o umieszczenie go przy jakiej szkole lub o podwyższenie emerytury lub umieszczenie w jakim zakładzie ubogich, odstępuje się ck. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji kierowników szkół w Półwsiu Zwierzynieckim, Prądniku Czerwonym i w Kro-

wodrzy o przyznanie dodatku za kierownictwo według II. klasy płac nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycyi kierowników szkół w Półwsiu Zwierzynieckiem, Prądniku Czerwonym i w Krowodrzy o przyznanie dodatku za kierownictwo według II. klasy płac nauczycielskich.

Wysoki Sejmie!

Według brzmienia art 14. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, nauczyciel kierujący szkołą ludową pospolitą należący do I. lub II. klasy płacy, pobierać ma za kierownictwo dodatek w kwocie 100 zł., zaś nauczyciel kierujący z płacą III. lub następnych klas dodatek w kwocie 50 zł. rocznie.

W powyższej petycyi kierownicy szkół w Półwsiu Zwierzynieckiem, Prądniku Czerwonym, i w Krowodrzy użalają się na to, że im przyznano tylko 50 zł. dodatku za kierownictwo, pomimo to, że pobierają płace II. klasy.

Jakkolwiek komisya szkolna uznała żądanie za słuszne, to jednak nie może z merytorycznym wnioskiem wystąpić wobec Wysokiego Sejmu, gdyż sprawa ta należy wyłącznie do kompetencji władz szkolnych.

Komisya szkolna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę kierowników szkół w Półwsiu Zwierzynieckiem, Prądniku Czerwonym i w Krowodrzy o przyznanie dodatku za kierownictwo według II. klasy płac nauczycielskich, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia w myśl obowiązujących przepisów.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Mikołaja Dwernickiego, kierownika cztero-klasowej szkoły męskiej w Kołomyi, o przyznanie czwartego dodatku pięcioletniego.

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta).

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyi Mikołaja Dwernickiego, kierownika 4 klasowej szkoły męskiej w Kołomyi o przyznanie 4-go dodatku pięcioletniego.

Wysoki Sejmie!

Petycyja powyższa zawiera przedstawienie przeciw orzeczeniu c. k. Rady szkolnej krajowej, którego załatwienie nie należy do kompetencji Wys. Izby.

Z tej przyczyny komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycyę Mikołaja Dwernickiego, kierownika 4-klasowej szkoły męskiej w Kołomyi o przyznanie 4-go dodatku pięcioletniego, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia w myśl istniejących przepisów.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycyi gminy Zalipie w sprawie wyłączenia jej wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. sądu powiatowego w Żabnie a przydzielenia do okręgu c. k. sądu powiatowego w Dąbrowej.

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta).

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyi gminy Zalipie w sprawie wyłączenia jej wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. sądu powiatowego w Żabnie a przydzielenia do okręgu c. k. sądu powiat. w Dąbrowej.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 28. października 1889 r. uchwalił Wysoki Sejm przejść do porządku dziennego nad petycyami gmin Podlipie i Zalipie w sprawie przeniesienia ich z okręgu c. k. Sądu powiat. w Żabnie do okręgu c. k. Sądu powiat. w Dąbrowej.

Uchwała ta zapadła zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego i komisji prawniczej, głó-

wnie z powodów, że różnica odległości rzeczonych gmin od Żabna, względnie od Dąbrowej nie jest znaczna, a co do gminy Zalipie wypada nawet na korzyść Żabna. Zresztą nie ma ważnej przyczyny do zmiany terytorialnej co do tych gmin, przydzielonych do c. k. Sądu pow. w Żabnie dopiero w r. 1885, to też i c. k. wyższy Sąd w Krakowie zgodnie ze sprawozdaniami sądów podwładnych oświadczył się przeciw takiej zmianie terytorialnej.

Dnia 16. paźdz. 1890 r. do L. 116 wniosła już tylko gmina Zalipie do Wys. Sejmu dosłownie niemal taką samą, jak przedtem petycję o przeniesienie jej z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu pow. w Żabnie do okręgu c. k. Sądu pow. w Dąbrowej.

Wobec tego stanu rzeczy komisya prawnicza, nie mając powodu do wniosku na odstąpienie od uchwały sejmowej z dnia 28. października 1889 r. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją gminy Zalipie w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żabnie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowej, przechodzi do porządku dziennego.

Książę Marszałek. Właściwie jest to punkt porządku 8. postawiony na 7. miejscu. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei teraz następuje.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia miejscowości Zapałów z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie i c. k. Starostwa w Cieszanowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Jarosławiu. (Alg. 186).

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 186).

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce

rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nie uznając na razie potrzeby przeniesienia miejscowości Zapałów z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie i c. k. Starostwa w Cieszanowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Jarosławiu, nad sprawą tą przechodzi do porządku dziennego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do punktu 9. prosił o głos w kwestyi formalnej p. Gorayski. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie wniosek naglący, o którego odczytanie upraszam a następnie, jeżeli Wysoka Izba zgodzi się na nagłość, będę miał zaszczyt postawić i umotywić mój wniosek.

Książę Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku naglącego p. Gorayskiego.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta).

Wniosek naglący.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

I. ażeby wobec zaprowadzonych oraz świeżo zamierzonych reform taryfowych na kolejach węgierskich, zmierzających do uzyskania dla eksportu węgierskiego wyjątkowego i przeważnego stanowiska, które wykluczyłyby musiały nie tylko z węgierskich ale i światowych targów płody austriackie a w pierwszym rzędzie galicyjskie, jako najbardziej oddalone od rynków zbytu, zaprowadził wyjątkowe taryfy dla płodów rolniczych i przemysłu rolniczego (drzewa, materiału tartego, mąki, spirytusu itd. itd.)

II. ażeby w obec zaprowadzonej przez Rząd węgierski tak zwanej „Überfuhrgebühr“

nakładającej na produkta galicyjskie od 25 do 45 zł. od wagonu w kierunku do Węgier na stacjach granicznych Orlo, Mezö-Laborcz, i Ławoczne te opłaty, jako sprzeciwiające się związkowi cłowo-handlowemu z Węgrami usunął, lub też na stacjach granicznych podobną „Überführungsgebühr“ na produkta węgierskie zaprowadził.

III. ażeby wobec zniesienia na kolejach węgierskich wszelkich taryf wyjątkowych dla nafty galicyjskiej i zastosowania do niej wysokich taryf lokalnych, te same taryfy zastosował do nafty węgierskiej na kolejach państwowych austriackich, oraz wpłynął na koleje prywatne, ażeby podobne taryfy zaprowadziły.

IV. ażeby obniżył taryfy przewozowe austriackie na 0.10 ct. od ctu. metr. i kilometra dla produktów naftowych, robiąc użytek z przysługującego mu prawa kontrolowania taryf kolei północnej i obniżenia ich, jeżeli dochody tej kolei przewyższają 10%.

Gorayski w. r., Jaworski, W. Gnoiński, S. Koziebrodzki, K. Horodyski, Słonecki, L. Wodzicki, Fruchtmann, Vivien, Puzyna, I. Gnoiński, Mazaraki, Żardecki, Potoczek, Stręk, Mizia, Skrzyński, Polanowski, A. Jędrzejowicz, Dembowski, Ziemiałkowski, St. Tarnowski jun., Dydyński, Rey, Weigel, Langie, Ed. Jędrzejowicz, Męciński, Scipio, Zoll, Struszkiewicz, Krynicki, Micewski, Szeliski, Okuniewski, Rożankowski, Kowalski, Hamorak, Romańczuk, Siczyński, Korol, Czartoryski, ks. Sawa, Bobczyński, Klemensiewicz, Palch, Lenartowicz, Abrahamowicz, Midowicz, Zbyszewski, Merunowicz, Rogoyski, Dworski, Goldmann, Kramarczyk, Borkowski, Marchwicki, Michalski, St. Jędrzejowicz, Fr. Jędrzejowicz, Z. Kozłowski, Wł. Wolański, Niezabitowski, Ochrymowicz, Gnievosz, Biliński, W. Kozłowski, Chamiec, J. Stadnicki, Zamoyski, Lasocki, A. Wodzicki, Rutowski.

P. Gorayski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski, Śmiem upraszać Wys. Izbę o uchwalenie nagłości, bo zdaje mi się, że sam przedmiot, wniesiony w ostatnich dniach Sejmu naszego wskazuje, że potrzeba w krótkiej drodze i prędko z tym przedmiotem się załatwić. Jeżeli Wys. Izba raczy nagłość uchwalić, w ta-

kim razie będę prosił o głos dla uzasadnienia mojego wniosku.

Książę Marszałek. Proszę p. Gorayskiego, ażeby uczynił propozycję, do której komisji wniosek jego ma być odesłany tak, ażeby dziś tylko przystąpić do pierwszego czytania a dalej, ażeby był regulaminowo traktowany. Do której więc komisji p. wnioskodawca życzy sobie odesłania swego wniosku?

P. Gorayski. Do komisji administracyjnej.

Książę Marszałek. Jest zatem żądanie nagłości co do wniosku p. Gorayskiego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za nagłością, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek nagłości jest przyjęty. Udzielałam tedy głosu p. Gorayskiemu do uzasadnienia wniosku.

P. Gorayski. Wnioski, które za poradą kilku przyjaciół miałem zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie, są takiej doniosłości i rzeczywistym niebezpieczeństwem wywołane, że prawie uzasadnienia nie potrzebują; wszelako ważność przedmiotu skłania mnie do tego, aby choć kilka słów wypowiedzieć dla wyjaśnienia suchej ich treści. Wojna taryfowa, którą Węgry wypowiedziały wszystkim płodom tej połowy monarchii, rozpoczęła się od zniesienia taryfy wyjątkowej dla nafty, wskutek czego te płody miały zbyt zupełnie tam zamknięty. Praktyczny jednak rząd węgierski, potrzebując częstokroć dla interesów swoich płodów zagranicznych, radził sobie w tym względzie bardzo łatwo, t. j. na drodze refakcji, w ten sposób, że na nasze produkta, które zupełnie już nie miały przystępu poza granicę węgierską, ale w razie zapotrzebowania ich przez jakąkolwiek wielką firmę w Węgrzech, firma ta dostawała refakcję, idącą tak daleko, iż sięgała do 50% a nawet 70%; tym sposobem się stało, że n. p. nasz surowiec naftowy w ostatnich czasach szedł także do Węgier, gdy destylarnie peszteńskie nie mogły otrzymać surowca kaukazkiego.

Ale Węgry poszły dalej w tym kierunku. Przed niedawnym czasem zaprowadzono t. zw. „Ueberfuhr-Gebühr“, to znaczy, że od przewozu przez granicę węgierską jednego wagonu jakiegokolwiek bądź produktu galicyjskiego opłaca się 25 do 45 zł.

Takie postanowienie jest już wprost prohibycyjne i równa się prawie cłui, jak gdyby połowa węgierska była oddzielona granicą cłową od przedlitawskiej połowy monarchii. I tak n. p. wskutek tego przewóz jednego wagonu drzewa z Chyrowa do Mōzo-Laborcz kosztuje obecnie o 1 zł. więcej, niż transport z najodleglejszej okolicy Siedmiogrodu do Mōzo-Laborcz.

Wreszcie postanowiono obecnie zaprowadzenie taryfy strefowej towarowej, która od 1. stycznia ma wejść w życie. Jestto ukoronowaniem wszystkich reform konsekwentnie prowadzonych w kierunku taryf kolejowych i będzie miało następstwa o wiele donioślejsze, niż taryfy strefowe dla ruchu osobowego. Węgrzy wyszli tu z punktu zupełnie nowego, t. j. urządzili tę taryfę w ten sposób, żeby z jednej strony wszystkie produkta eksportowe ich własne, miały jak najwięcej ułatwiony odbyt, z drugiej strony, żeby mogli wprowadzić do kraju te właśnie produkta, które są dla ich potrzeb lokalnych konieczne, a których drogi transport wprowadzenie uniemożliwiało. Oprócz tego średnie taryfy są cokolwiek niższe, ale nie o wiele różnią się od dzisiejszych cen przewozowych; natomiast taryfy lokalne nadzwyczaj niższe dlatego, żeby podnieść ruch w gospodarstwie krajowem. I tak n. p. na daleką metę zboże dochodzi już w tych nowych projektowanych taryfach do 0·10 od centnara i kilometra, materiały tarty do 0·09, węgiel, drzewo opałowe, których tam w wielu miejscach brak, do niebywałej niskości taryfowej bo do 0·07 na wóz, szuter, ruda aż do 0 06. Na krótką metę zaprowadzono również ogromne niżenie, tak, iż n. p. przy 30 klm. jest 0 30 dla zboża, co dotąd było zupełnie niepraktykowane.

Otóż te daleko sięgające ulgi ze strony taryf kolejowych węgierskich dla produkcji węgierskiej mogłyby służyć także dla obcej produkcji, z którychby sąsiednie, ościennie kraje korzystały, wywożąc do Węgier swoje płody. Tymczasem tak nie jest. Poczyniono wyjątki, a proszę dobrze zważyć, że wyjątki stosują się właśnie do produktów galicyjskich, albowiem taryfa zaprowadzić się mająca w Węgrzech dla ruchu eksportowego i wewnętrznego, oraz dla produktów, które im są potrzebne, jest nadzwyczaj tania a produkta galicyjskie będą opłacać obecne taryfy, naturalnie nie dające się poró-

wnać z tamtymi. Wyjątki te stanowią linie prowadzące do Ławocznego, Łupkowa i inne łączące nasz kraj z Węgrami, a zatem wszystkie linie mogą korzystać z tych nowych taryf, oprócz Galicyi. Natomiast nafta fumańska, rzecz prawdziwie nie do uwierzenia, korzysta w tej połowie monarchii z zupełnie wyjątkowych przywilejów. Destylarnia fumańska nie tylko zaopatruje kraje alpejskie swoim produktem, ale szeregi plac zbytu wytworzyła sobie w Czechach, gdzie spotyka się z naszą naftą, oraz z naftą z innych destylarni austriackich i tam przeważnie już panuje. Odległość jest jednakże tak wielką, że tylko nadzwyczajne ułatwienia taryfowe mogą do wytrzymania konkurencji doprowadzić.

Nasi destylatorzy, mający już bardzo uszczuplony odbyt w Czechach, pragnęli zwrócić się do krajów alpejskich, więc próbowali pojechać do Gracu, ale cóż się pokazuje? Oto, że, gdy z Fiume do Gracu jest 353 klm. i płaci się 68 zł. od wagonu nafty fumańskiej, to z Wiednia do Gracu na odległość tylko 225 klm. płaci się 102 zł. Więc podczas, gdy wszystkie nasze produkta zostały zupełnie z Węgier wykluczone, to Węgry do tej chwili, powtarzam, do tej chwili, doznają tutaj wyjątkowych przywilejów.

(P. A b r a h a m o w i c z. Tak jest).

Zamiast tedy wyteńczyć wszystkie siły, żeby do Węgier zastosować tę samą politykę taryfową, którą dotychczas Węgry stosują do Austrii, rząd chwycił się całkiem innego środka. Postanowił popierać wszelkimi sposobami powstawanie nowych destylarni w tej połowie monarchii, i tym sposobem zwalczyć konkurencję węgierską. Celu tego dopiął, bo założono kilka wielkich destylarni jak w Pardubitz, Elbe-Theinitz, Mährisch Ostrau-Oderberg, ale skutek był wprost przeciwny, t. j. że fumańska konkurencja nie jest zwalczoną, a natomiast nasze destylarnie znajdujące się w położeniu rozpaczliwym, ponieważ stworzyła się hiperprodukcja, wszystko jest przepełnione i wiele destylarni, jeżeli tak pójdzie dalej, musi zawiesić swoje roboty. Gdy przed dwoma laty deputacja towarzystwa naftowego ostrzegała rząd w tym kierunku, otrzymała odpowiedź, że Ministerstwo skarbu chce, a Ministerstwo handlu zamierza.... coś zrobić.

Tymczasem z tamtej strony Litawy nie zamierzają, ale działają z całą potęgą siły i bezwzględności, która jest właściwą rasie madziarskiej. Gdy wobec tego nieprzełamanego prądu postępowego z tamtej strony oglądniemy się na to, co tu zrobiono — to prawdziwie, Panowie, ręce opadają i mimowolnie nasuwa się pytanie, czy nie będzie znowu o godzinę za późno, o tę godzinę, która już była powodem niezliczonych klęsk materyalnych i politycznych. Ale nam, Panowie, nie wolno rąk opuszczać. Musimy się bronić do upadłego tam, gdzie jest słuszność i prawo po naszej stronie i nie tracę otuchy, że jednomyślność w zapatrywaniu na tę ważną sprawę, o czym świadczą podpisy na wnioskach moich wszystkich stronnictw i obozów, jakie w tej Wysokiej Izbie zasiadają, że poważny głos Sejmu, poparty przez usilną działalność Koła polskiego we Wiedniu, osiągnie pożądaną skuteczną. Dlatego ośmielam się prosić Wysoką Izbę o uchwalenie moich wniosków, a pod względem formalnego traktowania, jak to już przedtem nadmieniałem, proszę o odesłanie ich do komisji administracyjnej. (Brawa).

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem formalnym odesłania wniosku p. Gorayskiego do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść, (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Jest nim sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. (Alg. 187.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 187).

P. Bobrzynski. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Książe Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 15. października 1890 roku l. 44 054 o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach.

II.

Ustępy A. I. 1, 2, 3, II. 9, 10, 11, ustanowione uchwałami sejmowymi z 8. kwietnia i 10. października 1878 etatu osób i płac grona nauczycielskiego krajowej wyższej szkoły rolniczej i krajowej praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach tracą moc obowiązującą i mają opiewać, jak następuje:

A. Grono nauczycielskie krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach składa się:

I. z siedmiu stałych profesorów fachowych, z których jeden jest równocześnie dyrektorem zakładu, tudzież dyrektorem krajowej praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich;

II. z dwóch stałych adjunktów;

III. z odpowiedniej liczby docentów.

I. 1. Stali profesorowie fachowi i adjunkci wyższej szkoły rolniczej, tudzież stali nauczyciele szkoły parobków są urzędnikami krajowymi ze wszystkimi prawami i obowiązkami określonymi w ustanowie służby krajowej i uchwale Wysokiego Sejmu o etacie i płacach urzędników i sług Wydziału krajowego z 3. stycznia 1874.

2. Pierwszy profesor fachowy wyższej szkoły rolniczej a równocześnie dyrektor obydwóch zakładów otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie 2.400 zł.

dodatek aktywalny w rocznej kwocie 360 zł.

i dodatek pięcioletni 300 zł.

3. a) Trzech stałych profesorów fachowych wyższej szkoły rolniczej otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie 2.000 zł.

dodatek aktywalny w rocznej kwocie 360 zł.

i dodatek pięcioletni 200 zł.

b) Trzech stałych profesorów fachowych wyższej szkoły rolniczej otrzymuje również wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie 1.300 zł.

dodatek aktywalny w rocznej kwocie 240 zł.

i dodatek pięcioletni 200 zł.

c) Dwóch stałych adjunktów wyższej szkoły rolniczej pobiera obok wolnego pomieszkania: stałą roczną płacę w kwocie 1.000 zł.

dodatek aktywalny w rocznej kwocie 200 zł.

i dodatek pięcioletni 100 zł.

II. 9. Docenci wyższej szkoły rolniczej jako też nauczyciel niestały (docent) szkoły parobków nie są urzędnikami krajowymi, a o wysokości ich wynagrodzenia stanowi każdorazowy budżet funduszu krajowego.

10. Stanowisko docentów, ich prawa i obowiązki określają bliżej statuta organizacyjne krajowej wyższej szkoły rolniczej i krajowej i praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublinach, tudzież regulamina i instrukcje.

III.

Na pokrycie wydatków wynikających z uregulowania płac profesorów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublinach Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na rok 1891 dodatkowy kredyt w kwocie 1.860 zł. i upoważnia Wydział krajowy do przyznania dodatku osobistego tym profesorom, którzyby wskutek uregulowania płac mniejsze od dotychczasowych poborów otrzymali wynagrodzenie, a to na tak długo, dopóki różnica przez awans lub przyrost dodatków pięcioletnich nie będzie wyrównaną.

IV.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby obmyślił plan, normujący emeryturę profesorów tracących kwinkwenia i którzy w czasie przejścia na emeryturę nie będą korzystali z zamierzonego polepszenia.

V.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył szczegółowy plan i kosztorys budynku, przeznaczanego na internat dla czterdziestu uczniów oraz statut organizacyjny i instrukcję dla internatu.

VI.

Na wygotowanie planów i kosztorysów budynku dla internatu, oraz na przygotowanie ma-

teryaków, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 10.000 zł.

VII.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ułożyć nowy regulamin dla szkoły ze zmianą przepisów co do warunków przyjęcia, dyscypliny i egzaminów. Regulamin ten ma obowiązywać aż do otwarcia internatu.

VIII.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia reszty wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w Dublinach na pokrycie wydatków budowy domu mieszkalnego dla profesorów wyższej szkoły i otwiera mu nadto na ten cel kredyt w wysokości 800 zł.

IX.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia na majątność dublańską pożyczki hipotecznej w kwocie 8.400 zł., spłacalnej przez amortyzację i do użycia uzyskanego z tej pożyczki funduszu na pokrycie reszty kosztów budowy i urządzenia gorzelnii w Dublinach.

X.

Na pokrycie wydatków szkoły gorzelniczej w r. 1891, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt wysokości 1.000 zł.

Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Księżę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Prosiłem o głos przy ogólnej rozprawie nad sprawozdaniem o szkole dublańskiej, chociaż nie zamierzam polemizować ani ze szanownym sprawozdawcą, ani też nie mam intencji zwalczania wniosków komisji kultury krajowej, lecz jedynie zabieram głos w tym celu, aby poruszyć tutaj kilka ważnych spraw, tych, które w przeszłym roku jako uchwały Sejmu Wydziałowi krajowemu przekazane zostały.

Zastrzegam się z góry, że nie mam na myśli żadnych rekryminacji za przeszłość, a jeżeli te sprawy podnoszę, to jedynie dlatego, że o nich tu z tego miejsca stanowczo i spokojnie wypowiedziane słowo posła rolnika z zawodu, może być dla przyszłej gospodarki krajowej potrzebne i wskazane.

Jedną ze spraw rolniczych, która od szeregu lat zajmowała tę Wysoką Izbę, była potrzeba zbudowania w Dublanach gorzelnii takiej, któraby uczniom dawała w praktyce ten wzorowy warsztat do pracy, która ich w późniejszym życiu i zawodzie przy każdym prawie gospodarstwie czeka.

Pod tym względem komisya kultury krajowej od lat kilku z Wydziałem krajowym projekta omawiała i szczegółowo badała. Wydział krajowy w roku przeszłym odpowiednie plany i kosztorysy przygotował i przedłożył, a komisya gospodarstwa krajowego po zbadaniu tychże do budowy ostatecznej przystąpić zaleciła. Sejm przyjął wniosek komisji, który był stanowczy, bo opiewał: że otwiera się Wydziałowi krajowemu nieprzekraczalny kredyt 28.000 zł. na budowę gorzelnii w Dublanach, jeżeli Wysoki Rząd kwotą odpowiednią, t. j. 12.000 zł. do tej budowy się przyczyni.

Rząd przyznał 12.000 zł. i na tej podstawie Wydział krajowy zwołał ankietę. Ankieta uchwaliła budowę gorzelnii, budowę rozpoczęto i dano w przedsiębiorstwo. Obecnie z wielkiem zdziwieniem wyczytuję w sprawozdaniu Wydziału krajowego, że na kosztorys, który był stanowczo uchwałą sejmową ograniczony co do cyfry kosztów, ta została przekroczoną o kwotę 8.500 zł. Zapewne w wielkim budżecie naszym i dość znacznem przekroczeniu tegorocznem, ta kwota 8.500 zł. jest niezuacznem wydatkiem, jednakowoż, jeżeli się zważy, że gdyby Sejm wiedział, że gorzelnia będzie kosztowała koło 40.000 zł. natenczas zapewne i w swoim wniosku byłby domagał się wyższej subwencji od c. k. Rządu.

Gorzelnia, proszę panów, nie jest budynek luksusowy, w którym co do kosztów tak dalece przeliczyćby się można. Odwołuję się pod tym względem do gospodarzy, ci bowiem tu zasiadają, i im, jako praktykom wiadomo, że gorzelnie mogą być z pewnym stałym kosztorysem wybudowane: jak się powie 15.000, to się wybuduje za 15.000, jak się powie 25.000, to się wybuduje za 25.000 zł.

Tu więc pod żadnym względem nie umię sobie tego wytłumaczyć, dlaczego to przekroczenie nastąpiło, i to wbrew wyraźnej uchwale Wysokiej Izby. Wiem, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego poruszonych jest kilka motywów, które

go spowodowały do tego przekroczenia, jednakowoż motywa te do mego przekonania osobistego nie trafiają; zaś w każdym razie twierdzę, że jeżeli Wydział krajowy jest władzą wykonawczą, a Sejm, jako reprezentacya kraju, statutem określonego mandatu swego strzedz winien, to i tego samego od Wydziału krajowego domagać się musi.

Przechodzę do drugiej sprawy, która także już z rodzajem polecenia do Wydziału krajowego postawioną była i która w sprawozdaniu Wydziału krajowego dość pobieżnie i niedokładnie jest umotywowaną.

Sprawą tą jest torfiarnia dublańska. Wiażdomo panom, przed laty kilku, na wniosek Wydziału krajowego Sejm uchwalił, ażeby rozszerzyć torfiarnię, ażeby zakład ten nietylko dla szkoły i folwarku Dublan służył, ale aby jako przedsiębiorstwo krajowe na dochód funduszu krajowego był prowadzony. Nie oszczędzono kosztów na maszyny i wkłady, lecz przekonano się niebawem, że zbyt torfu w tej okolicy nie jest dostateczny, że w każdym razie przedsiębiorstwo na własny rachunek prowadzone, fundusz krajowy raczej na stratę narazi, aniżeli do zysków doprowadzi. Dlatego też Wydział krajowy sam ze swego stanowiska poruszył w zeszłorocznem sprawozdaniu myśl, że torfiarnię trzeba odjąć szkole, a oddać przedsiębiorstwu, któreby stały dochód zapewniło. Otóż teraz w sprawozdaniu powiada Wydział krajowy, że wprawdzie dążył do wynalezienia odpowiedniego przedsiębiorcy, jednakowoż to się nie udało w całej pełni, więc na własne ryzyko w ograniczonym przedsiębiorstwie tę rzecz prowadzić rozpoczął, a mianowicie, że pewnemu prywatnemu inżynierowi oddał teren i maszyny bez wynagrodzenia, a ten zobowiązał się dostarczyć 20.000 centnarów metrycznych po 50 ct. od centnara. Na tej samej podstawie Wydział krajowy przyszedł z preliminarzem i widzimy w nim, że w cyfrach rozchodu wstawił 8.000 zł. za 16.000 centnarów metrycznych torfu, zaś w dochodach 8.400 zł. jako dochód ze sprzedaży tego torfu. Zysk więc stawiany jest na kwotę 400 zł. a więc 5 ct. od centnara przy produkcji torfu.

Czy tego rodzaju preliminarz, który z pewnością naraża fundusz krajowy na niechybne straty, może Izba przyjąć, to śmiem wątpić i pozwalam sobie pokrótce to wytłumaczyć.

W cenę produkcji wlicza Wydział krajowy koszt 50 ct. od centnara metrycznego. Do tej ceny produkcji nie wlicza jednak zużycia maszyn ani też amortyzacji kapitału, ani terenu, ani łąk. na których się torf kopie, a które swoją drogą dochód pewien folwarkowi dublańskiemu przynosić powinny. Wydział krajowy zrobił układ z przedsiębiorcą, że z ostatnim dniem grudnia się obrachowuje, a przez cały rok udzielać mu będzie zaliczek.

Śmiem się odwołać do panów gospodarzy, jak im się przedstawia rzecz ta, ażeby przy naszym klimacie, wśród śniegów i deszczu odbierać torf na wagę z końcem grudnia? Przypuszczacie panowie, że chyba z widoczną stratą to prowadzić trzeba, gdyż z wiosną, czy też w lecie, jak torf wyschnie, to się jego ilość prawie do połowy wagi zmniejszy. Dalej nie jest wzięte w rachubę, co przy torfie uwzględnione być musi, owe znaczne manco, które przy materiale tak kruchym na rozsypkę odpaść będzie musiało. Tyle co do rozchodu.

Co do dochodu, mamy 8.400 zł. oparte na tem, że po 50 ct. sprzeda się 16.000 centnarów metrycznych torfu. Zapytuję Wydział krajowy, gdzie i w jaki sposób myśli zbyć ten produkt. Ponieważ powiedzianem jest, że produkt ten będzie użytkowany w zakładach krajowych, w szkole dublańskiej w pierwszym rzędzie. Zapewne szkoła dublańska i gorzelnia zapłacić będzie musiała i to po 60 ct., ale jak dawniej, na własny rachunek prowadziła torfiarnię, to kosztował centnar metryczny 35 ct.

Dalej zapewnia nas Wydział, że sprzeda do szpitali lwowskich. Zapytywano członka Wydziału w komisji, tudzież prymaryusza, obaj oświadczyli, że w szpitalu lwowskim nie można używać torfu, bo nie mają odpowiednich pieców i są tego przekonania, że odór z niego jest szkodliwy dla zdrowia chorych. Zostaje więc Kulparków. Ten pozostaje we własnym zarządzie, dlatego też mniej ciężko chorym możnaby dać na opał torf, ale rachunek wykazuje, że transport torfu do Kulparkowa jest tak kosztowny, że nie ma mowy, ażeby tam był bez znacznej dla produkcji straty używany. Na czem więc cały dochód się ogranicza? Oto na szkołę dublańską i na małą część tych, którzy może poje-
dynczo nabędą go we Lwowie.

Uznacie więc panowie, że niepodobna preliminarza tego rodzaju przyjąć jako podstawę do budżetu na rok 1891 i z tego powodu komisya budżetowa przysłała ze stanowczym wnioskiem przed Wysoką Izbę, który przy sprawozdaniu komisji budżetowej Wysockiej Izbie przedłożony będzie.

Skoro jestem przy torfie i gorzelnii, a zatem przy środkach gospodarczych w Dublanach, niech mi wolno będzie jedną jeszcze uwagę zrobić.

Byłem tego roku w Dublanach i pojechałem tam z tem przekonaniem, że folwark dublański jako zakład gospodarczy przy wyższej szkole rolniczej, nie jest obliczony wyłącznie na dochód, lecz jako wzór postawiony dla tych uczniów, którzy tam się kształcić mają. Wróciłem pod tym względem rozczarowany i dlatego sądzę, że dobrze będzie może wypowiedzieć tu zdanie, że byłoby wskazaniem, ażeby utrzymanie folwarku w Dublanach było uważanem comme une ferme modelle, ażeby uczeń widział, że i na dziedzińcu ma być porządek i w stajni schludnie, że budynki mają być czysto i w dobrym stanie utrzymane, że narzędzia gospodarcze mają mieć swoją szopę, być odczyszczone po robocie i ustawione — że gospodarstwo nabiałowe winno być wzorowe itd. itd. Zdaje mi się, że pod tym względem, jeżeliby Wydział krajowy przed Wysoką Izbę z takim wnioskiem przyszedł, ani na chwilę Izby się nie zawahała pewne wkłady potrzebne ofiarować, ażeby tylko szkoła na tem stanowisku była, na jakim być powinna.

Powtórze co do Dublan chciałbym zwrócić uwagę Wydziału krajowego, że ten sposób, w jaki dzisiaj budowa gorzelnii jest oddzieloną od zarządu szkoły dublańskiej, torfiarnia oddzielona od szkoły, dyrektor nie prowadzi uczniów do torfiarni, nie chodzi do gorzelnii, bo powiada, że nie on ma powierzony sobie nadzór nad nią. Jest tam i kierownik gospodarstwa; myślałem, że jemu powierzony nadzór nad budową gorzelnii, tymczasem przedsiębiorcą jest inżynier prywatny, a dozorcą naczelnym jest tylko Wydział krajowy. W ogóle ten rodzaj decentralizacji nie byłby tutaj wskazany tak w interesie samych budowli, jak też i dla powagi tych, którzy stanowisko kierowników w Dublanach zajmują.

Jeszcze jedno. W przeszłym roku komisya odniosła się do Wydziału krajowego, ażeby zba-

dał powód, dlaczego tak trudno o nauczycieli w Dublanach, dlaczego gdy siły ubywają, trudno je zastąpić nowymi. Wydział krajowy starannie rzecz tę zbadał i odniósł się do kuratorji i przyszedł do przekonania, że jedynym powodem braku sił nauczycielskich w Dublanach jest niska płaca, jaką nauczyciele pobierają. Ja jeżeli o płacach będę mówił, to potem, obecnie pozwolę sobie tylko zrobić uwagę, że może nietylko płaca nauczycieli jest powodem braku pozyskania nowych sił, który tam czuć się daje. W szkole dublańskiej w ostatnich latach nastąpił pewien rozstrój, który dłużej bez niebezpieczeństwa cierpiany być nie może. Jednym z ważnych powodów braku sił nauczycielskich jest niezawodnie to, że może sami nauczyciele uczuli, że ta szkoła jest w chwilowym upadku, że tam jakaś reorganizacja jest koniecznie potrzebna, że statut, który istnieje, nie daje dość władzy i siły nad młodzieżą i że wskutek tego powaga nauczycieli a w szczególności dyrekcyi na tem cierpi.

Tę sprawę poruszyła komisya kultury krajowej, poruszyła komisya budżetowa i mam nadzieję, że z chwilą wprowadzenia internatu w Dublanach, z chwilą zmiany statutu, cała organizacja szkoły dublańskiej na nowych stanie podstawach i z tą chwilą — jestem przekonany — wstąpi większa otucha w grono nauczycieli i o braku sił mowy nie będzie.

Co się tyczy płacy, którą Wydział krajowy w sprawozdaniu swem podnosi i twierdzi, że płaca jest niska, a w porównaniu z płacami profesorów techniki, weterynaryi jest tak niską, że nie można nią nawet utrzymać tych sił, które dziś mamy w Dublanach, to tak nie jest. Pomiędzy płacą a dochodami jest wielka różnica. Proszę uwzględnić, że w Dublanach mają profesorowie znaczne boczne dochody, których inni profesorowie nie mają. Mają bowiem duże pomieszkania, które pozwalają im trzymać uczniów na pensyi i wikcie, co kilkaset złotych przynosi. Są tam profesorowie przy wyższej szkole, którzy wykładają w szkole parobków, co także pewien uboczny dochód przynosi. Nie przeczę, że z chwilą, kiedy internat zostanie zaprowadzony, odpadnie profesorom znaczna część dochodów, a wtenczas będzie wskazane obmyśleć tę równowagę płacy, o której już dzisiaj sprawozdanie mówi.

Zgadzam się z wnioskiem komisyi, jednakoż śmiem twierdzić, że wnioski te powinny

być do pewnego stopnia określone, t. j. że kiedy dziś jest mowa o reorganizacji, to i wnioski powinny się do tej chwili organizacyi odnosić.

Dlatego pozwolę sobie postawić wniosek do ustępu II. wniosków komisyi, który brzmi następująco :

II.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przedkładając wniosek w przedmiocie utworzenia i zorganizowania internatu przy szkole dublańskiej, przedłożył jednocześnie projekt reorganizacyi etatu i płac nauczycieli przy wyższej szkole dublańskiej, a to na podstawie sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego. (Brawa.)

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Od roku 1886 jeszcze sprawa budowy gorzelnii w Dublanach i przeistoczenia kursu gorzelniczego na szkołę gorzelnianą, opartą o gorzelnię, uznawaną była corocznie, jak świadczą nie tylko sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego, ale i uchwały Wysokiej Izby, jako sprawa ważna, jako sprawa konieczna.

Gorzelnia ta ma służyć jako obiekt demonstracyjny dla szkoły gorzelniczej, ma się przyczyniać do tego, aby nauka w tej szkole mogła być udzielaną praktycznie, aby uczniów tej szkoły można wyuczyć praktycznie gorzelnictwa, a zarazem ma być gorzelnią wzorową, gdzieby się odbywały próby i doświadczenia, któreby mogły przynieść korzyści przemysłowi gorzelniczemu w kraju; gorzelnia ta ma być tem gniazdem, gdzie teoria ma być zastosowywaną do praktyki, gdzie gorzelnictwem będą się zajmować ludzie, którzy nietylko w trudnych warunkach przez kilka miesięcy do roku gorzelnię pędzić muszą, ale i potem o gorzelnictwie w ogóle i o umożliwieniu warunków jego bytu nadal myśleć będą przez rok cały.

Jeśli ta sprawa przez lat tyle była uznawana za ważną, to stała się od lat dwóch t. j. od zaprowadzenia nowego podatku nie tylko jeszcze ważniejszą, ale nadto nagłą i piekącą.

Znaną jest rzeczą, że wskutek zmiany podatku gorzelnianego przemysł ten, jedyny może w naszym kraju, który rolnictwo popiera i który

jakie takie dawniej dawał zyski (bo jeśli są ślady jakiegoś dorobku gospodarzy w dawnych latach, to można je wszystkie odnieść do gorzelników i wypasu wołów) — teraz stał się bardzo trudny, a wypłacanie się zaś produktu okowity stało się wątpliwe tak, że przemysł ten teraz tylko przy całym wyzyskaniu najnowszych wynalazków prowadzony być może i przy urządzeniach takich, które pozwalają walczyć z gorzelniami zagranicznymi.

Że tak jest, to komisya gospodarstwa krajowego a z nią Wysoka Izba ponownie uznała przy wyborze inwestycji, któreby w Dublinach mogły być uczynione. Wówczas bowiem podniesiono nawet, że ta sprawa utworzenia gorzelnii jest jeszcze ważniejszą od sprawy dostarczenia uczniom pomieszkania.

Sądzę więc, że przeciw temu, iż rzecz jest nagląca, że nie powinna i nie mogła być doznać zwłoki, żadnego zarzutu podnieść nie można.

Otóż uchwała Wysokiej Izby brzmiała, że jeżeli Wydział krajowy od Wysokiego Rządu wystara się o 12.000 zł. na założenie i o 1.500 zł. rocznej subwencji na utrzymanie gorzelnii, w takim razie ma przystąpić do wybudowania gorzelnii i wprowadzenia kursu, — jednak pod jednym warunkiem. Wprawdzie warunek ten nie był umieszczony między warunkami uchwały sejmowej co — mógłbym powiedzieć — doniosłość jego zmniejsza, ale pomimo to przyznaję mu tę samą wartość, co warunkom w uchwałach Wysokiego Sejmu zamieszczanych.

Było mianowicie przy sumie kosztów założenia gorzelnii dodane słowo: „nieprzekraczalna“ a różnica pewna leży pomiędzy postawieniem warunku, a postawieniem przy kwocie „nieprzekraczalna“.

Otóż okazało się, że za kwotę 28.000 zł. gorzelnia ta postawiona być nie może.

Wydział krajowy wezwał pięć firm, a z wszystkich przedłożonych przez nie kosztorysów okazało się, że najtańszy kosztorys Paukscha i Zieleniewskiego przekraczał kwotę 28.000 zł. o 5.000 zł. A gdy nadto zaszła po tem trudność w sprowadzeniu wody, co znowu około 3.000 zł. kosztowało, powstało za tem, że przekroczenie o 8.000 zł. nastąpić musi.

Wydział krajowy musiał więc przystąpić do zdecydowania tej sprawy, t. j. czy o pozwo-

lenie na przekroczenie o 8.000 zł. ma się udać do Wysokiej Izby, a tem samem spowodować zwłokę o rok jeden, czyli też, widząc niemożność postawienia gorzelnii za 28.000 zł., stawiać gorzelnię czempredzej, choćby z przekroczeniem.

Otóż, gdyby chciano sprawę rozstrzygnąć w sposób dla Wydziału dogodny, to najdogodniej byłoby nic nie robić i wyszukać ku temu powód (a tu powód sam się nastroczał) i wrócić jeszcze raz ze sprawą do Izby.

Wydział krajowy jednak, mając na oku sprawę samą, zastanawiał się, czyli też rzeczywiście Wysoka Izba mogłaby znaleźć ważne powody, którebyby z przyczyny kosztów o 8.000 większych, tak na jej decyzję wpłynęły, że Wysoka Izba cofnęłaby się od przeszłorocznej uchwały i postanowiła zaniechać budowy gorzelnii w Dublinach.

Owóż chcąc urządzić rzecz nie dla dogodności Wydziału, lecz z korzyścią dla rzeczy samej, Wydział krajowy, zbadawszy rzecz sumiennie, doszedł do przekonania, że skoro cały nakład na gorzelnię ma być pokryty pożyczką na hipotekę Dublin, zatem tych 8.000 zł. więcej, jakie gorzelnia kosztować będzie, także tą pożyczką pokryte zostaną.

Wydział krajowy wychodził dalej z założenia, że dla o 400 zł. zwiększonego rocznego wydatku, t. j. o ratę amortyzacyjną od 8.000 zł., na gorzelnię, Wysoka Izba nie zmaże wszystkich swoich poprzednich uchwał w tej sprawie od r. 1886 powziętych, ani nie zmieni przekonania, że rzecz jest ważna, ani się nie wyrzeczce 12.000 zł. przez rząd danych, ani 1.500 zł. rocznego dodatku rządowego na cele szkoły, ani też wreszcie nie wyrzeczce się korzyści, które przyniesie folwark gorzelnii posiadający.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Bo jakkolwiek podnoszono tu, że punktem wyjścia dla gorzelnii nie jest wcale folwark, jakkolwiek słusznie dawniej Wydział krajowy i komisya gospodarstwa krajowego zwracały uwagę, że ta gorzelnia nie jest dla folwarku odpowiednią, to jednak nikt znający gospodarstwo nie zaprzeczy, że jeśli temu folwarkowi dodaną będzie gorzelnia bez wydatków, to przyniesie mu

niejedną korzyść. Wydział krajowy więc był zdania, że Wysoki Sejm byłby nie cofnął swych uchwał, a zatem byłyby tylko zwłoka o cały rok nastąpiła w tej sprawie.

Jeśli już jest mowa o gorzelnii i kosztorysach, to muszę tu na jedną uwagę odpowiedzieć. Szanowny poseł Stanisław Jędrzejowicz powiedział, że kosztorys gorzelnii, jak wiadomo każdemu gospodarzowi, to rzecz elastyczna, że można postawić gorzelnię za 18.000 zł., za dwadzieścia kilka lub 40.000 zł.

Nie przeczę temu, tylko zaprzeczam, żeby Wydział krajowy miał być ten wybór, który ma każdy inny rolnik, bo Wydział krajowy miał polecenie postawić gorzelnię wzorową, to jest zastosowaną do najnowszych wymogów, w którejby było wszystko, coby wypadało tym przyszłym uczniom w gorzelnii pokazać i do której miałby ktoś interes przyjechać, aby zobaczyć, jak ta wzorowa gorzelnia ma być urządzonej. Kto zaś gorzelnię w takich warunkach ma stawiać, ten nie ma tej wolności postawienia jej za 18.000, 28.000 lub 40.000 zł.

Że cyfra pierwotnych obliczeń nie była tak bardzo pewną, to było wiadomem. Wszak i Wydział krajowy i komisya gospodarstwa krajowego to podnosili, że daty te były dostarczone przez Paukscha niegdyś, bez wymienienia wszystkiego, co właściwie będzie do tej gorzelnii dane, bez wymienienia poszczególnych części składowych, aparatów, tylko tak w ogólnikowej cyfrze, co gorzelnia mniej więcej kosztować może. Że cyfry owe nie były tak pewne, wynika i ztąd, że jeszcze zeszłego roku Wydział krajowy wezwał firmy do przedłożenia planu wzorowej gorzelnii. Otóż koszt tej gorzelnii i urządzenia jej miały zależeć od tych firm, które przedstawiły swoje projekta. Dopóki projekt nie jest przedstawionym, dopóty nie można wiedzieć, co będzie kosztowała gorzelnia. I tak się stało, bo gdy na wiosnę przedstawiło 5 firm swe kosztorysy, to się pokazało, że trzy wymagały nakładu jeszcze kilkanaście tysięcy złotych większego, jak to obliczali pp. Pauksch i Zieleniewski.

Kosztorysy zatem nie były nigdy tak pewne i nigdy nie mogły służyć za podstawę sumy nieprzekraczalnej.

Szanowny mowca jeszcze jeden wysnuwa nie powiem zarzut, ile raczej żal, że kosztorys z początku nie był wyższy i utrzymuje, że na

podstawie wyższych kosztorysów w czasie pertraktacyi z rządem może byłby Wydział krajowy uzyskał wyższą od Rządu sumę. Ja naturalnie na takie powiedzenie stanowczej odpowiedzi dać w żaden sposób nie mogę, bo nie wiem coby było, gdyby był inny kosztorys. Tego przewidzieć niepodobna. Jeśli jednak owe zawiedzenie nadziei ma polegać na gotowości Rządu, doświadczonej dotychczas, to zdaje mi się, że ta nadzieja nie była tak bardzo pewną, a żal także nie tak bardzo ugruntowany. Nie chcę już przypominać sprawy regulacyi rzek i innych, w których tak trudno jest coś osiągnąć, coś latami przyznanego i poważnie przyznanego. Zwrócę tylko uwagę, że od lat 7. czy 8. Wydział krajowy corocznemi memoriałami upomina się o większą dotację na Dublany. Nie brakło czasem nawet i cierpkiego słowa w tych memoriałach; wskazywano, że przeciw Wysoki Rząd wymówił sobie jednego członka kuratoryi, t. j. trzecią część głosów kuratoryi i że to niegdyś stało w pewnej proporcji do datków, ale proporcya ta dawno się już zatarła, podczas gdy proporcya wpływu kuratoryi pozostała ta sama. I to nie pomogło! I w tym roku prosiliśmy, by Rząd podwyższył przynajmniej do 2.000 roczny datek i poparliśmy to wykazami budżetowymi, a cóż dostaliśmy? Oto tych 1.500 zł., t. j. tyle, co poprzednio.

Przystępuję teraz do sprawy torfu, i tu muszę powiedzieć, że szanowny mowca wyszedł z zupełnie innego założenia jak to, które spowodowało Wysoki Sejm, ażeby w ogóle zaczął eksploatować torf w Dublanach. Wszak torf miał być eksploatowany w Dublanach dlatego, aby wobec rozległych torfowisk w kraju spróbować tej eksploatacyi. Staliśmy wtedy na tem stanowisku, że próbę czy przemysł taki będzie się wypłacał, czy torfowiska w kraju dadzą się wyzyskać, najłatwiej jest zrobić krajowi, tembardziej, że kraj próby innych prywatnych ludzi na takich polach popiera.

Kwestya, czy wydobywanie torfu będzie przynosiło dochód krajowi, była na razie podrzędną, jakkolwiek przywiązywano i do tej kwestyi eksploatacyi torfu wielką nadzieję i jakkolwiek sądzę, że dzisiaj jeszcze zupełnie tej nadziei odmawiać wszelkiego prawa nie wypada. Sprawa, że w r. 1888 eksploatacyja torfu kosztowała dość wiele, jest w Wysokiej Izbie znaną;

przedmiot ten bowiem był już w zeszłym roku omówiony w sprawozdaniu Wydziału krajowego i w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego a także i w tej Wysokiej Izbie.

Jeżeli policzymy, że początkowo Wysoka Izba przeznaczyła była 9.000 zł. na urządzenie eksploatacyi torfu, jeżeli policzymy, że deficyt z roku 1888 w kwocie 6.000 zł. i coś, rozkłada się na dwie cyfry t. j. na cyfrę strat, na eksploatacyę torfu, która wynosi tysiąc kilkaset złotych i na sprawę inwestycyi, to przyjdziemy do przekonania, że dotąd włożono na eksploatacyę torfu kilkanaście tysięcy, że te kilkanaście tysięcy złotych nie są stracone, bo przecież tam są maszyny, lokomobile, przyrządy i t. d. Jeśli cyfrę nakładów i cyfrę strat, która się nadzwyczaj umniejsza przez to, że szkoła miała przez tyle lat tańszy opał, porównamy z cyframi, które Wysoka Izba nieraz tak hojnie przyznaje, czy to w drodze pożyczek czy subwencji na podniesienie innych przemysłów, to nie wiem dlaczego w tym wypadku, gdzie nie chodzi o subwencyę prywatną tylko o subwencyę daną niejako sobie samemu, bo krajowi, to jest folwarkowi dublańskiemu i gdzie nie idzie o inwestycyę, które kto wie czy nie zostaną zwrócone, nie wiem dlaczego ten przemysł dla rolnictwa ważny i dla kraju tak doniosły, dlatego że jest właśnie przyczepiony do folwarku dublańskiego, miał być mniej uwzględnienia godnym i poniesione na niego ofiary miałyby być więcej ciężkie? Ja sądzę, że kwetya wydobywania torfu i nadal jeszcze powinna być przedmiotem próby.

Układ z p. Maślanką zawarty w tym roku, o którym wspominał tu p. Jędrzejowicz, jest zawartym tylko na rok jeden tj. tylko do końca tego roku i polega na tem, że p. Maślanka po cenie 50 ct. liczył centnar metryczy torfu z dostawą. W tych 50 ct. mieszczą się nie tylko koszta produkcyi samego torfu t. j. za wydobywanie, ale i wynagrodzenie p. Maślanki za wkładaną pracę. Wynagrodzenie to nie mogło być skromniejsze, jeżeli zważymy, że rzecz musiała być oddaną w ręce człowieka, o którym Wydział krajowy miał przekonanie, że się na rzeczy zna i który, jeśli się da co zrobić, to zrobi. Że w tem nie jest policzone zmniejszenie wartości gruntu wskutek eksploatacyi torfu, że nie policzono owych $\frac{3}{4}$ morga, które się niszczy, że nie policzono owe morgi łąki, na których torf

się suszy, to jest prawdą. Ten układ, gdyby go uważać z finansowego jedynie stanowiska i gdyby miał nadal tak pozostać, rzeczywiście zasłużyłby na te wszystkie zarzuty, które tu referent komisji budżetowej podniósł. Ponieważ jednak jestto próba na rok jeden, ponieważ nie można teraz wiedzieć po jakiej cenie niższej p. Maślanka będzie w stanie torfu dostarczać a Wydział krajowy ma się dopiero przekonać czy torf znajdzie odbyty po takiej cenie, aby administracya opłaciła się, wobec tego myślę, że zarzuty owe nie są słuszne.

Między zarzutami są jeszcze dwa, które wydawałyby mi się bardzo słuszne, gdyby były prawdziwe. Jeden z zarzutów był, że Wydział krajowy z końcem grudnia będzie torf odbierał, że ten torf będzie tedy mokry i ze śniegiem. Ja wprawdzie przyznaję, że Wydział krajowy będzie z końcem grudnia torf odbierał, ale przyznać nie można, żeby kiedykolwiek Wydział krajowy zawierał z panem Maślanką układ w tym sensie, że torf będzie odbierał na wolnem powietrzu na śniegu i deszczu. Torf jest przecież pod szopami, jest brany w lecie i wysechł w lecie, więc nie można mówić, że podczas odbioru będzie więcej ważył, a w lecie znowu wyschnie. Ten więc zdaje mi się zarzut wcale już nie jest słuszny.

Jeszcze o jednej rzeczy muszę kilka słów wspomnieć. Szanowny mówca poruszył tu sprawę, że dyrektor szkół rolniczych w Dublanach nie ma żadnej władzy, żadnego wpływu, że do niego nie należy nadzór nad eksploatacyą torfu, nad budową gorzelni, że do niego w ogóle sprawa gorzelni nie należy. Na to pozwolę sobie wyliczyć to, co już teraz do dyrektora należy. Przedewszystkiem dyrektor jest także profesorem rolnictwa, wykłada zatem przedmiot najważniejszy i ma zwierzchni nadzór nad wszystkimi wykładami. Jego dalszem zadaniem jest dopilnować, ażeby jedne wykłady odpowiadały drugim, ażeby jedne uzupełniały drugie — ma zatem pilnować całego systemu wykładów. Zadanie drugie bardzo ciężkie, bo pociągające za sobą i bywanie na lekcyach i bardzo częste konferencye. Ma on dalej kierownictwo niższej szkoły rolniczej, ma kierownictwo całej administracyi szkolnej i pytam się panów czy sumiennie i z gwarancyą on wszystkiego dopilnuje, czy można na niego jeszcze więcej obowiązków nałożyć

w szczególności, czy należy mu nadto poruczyć naczelną nadzór nad folwarkiem, torfiarnią, nad gorzelnią? Czyż nie będzie to czystą formą i czy da radę temu wszystkiemu dyrektor? Ja myślę, że jużby chyba nie podołał tym wszystkim zadaniom.

Resztę podniesionych tu zarzutów, w których szanowny mówca nie zgadza się z zapatrywaniami komisji gospodarstwa krajowego, pozostawiam do odpowiedzi szanownemu referentowi komisji gospodarstwa krajowego

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Pragnę z nieco innego stanowiska zastanowić się nad przedłożeniem Wydziału krajowego i komisji gospodarstwa krajowego. Chcę zastanowić się nad rezolucjami, jakie komisja nam przedstawia, gdyż podług mego przekonania, uchwały, jakie dziś tutaj poweźniemy, decydować będą o przyszłości wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Egzystencja każdej szkoły zależy z jednej strony od sił nauczycielskich, jakie posiada, z drugiej strony od urzędnienia wychowawczego w jej łonie zawartego. Otóż tak pod jednym względem jak i pod drugim wnioski, jakie nam są przedłożone, decydują o przyszłości tej szkoły. Faktem jest i to od kilku lat powtarzanem, iż z rokiem każdym coraz więcej ubywało fachowych w szkole dublańskiej. Powody tego Sejm roku zeszłego polecił zbadać i Wydział krajowy w obszernym sprawozdaniu przedłożył rezultat swych badań, w którym cyfrowo dowodzi, iż wskutek nierówności wynagrodzenia profesorów szkoły dublańskiej z profesorami wyższych szkół rządowych ubytek ten się wzmacnia i niezawodnie bardziej jeszcze wzmacniać się będzie.

Odsyłam panów do cyfr, które są tam przedstawione, jakie są pensje profesorów w szkole dublańskiej w stosunku do pensji profesorów w szkołach rządowych równej kategorii a co najważniejszem z zapewnieniem przyszłości pięciolecia. Otóż podług wniosków, jakie nam

przedstawia szanowna komisja, starano się różnice te wyrównać, ale według mego zdania jeszcze nie spełniono wszystkiego, przyszłość tych profesorów nie jest jeszcze stanowczo zapewnioną.

Nie zgadzam się panowie z tem, co powiedział poseł Stanisław Jędrzejowicz; pragnie on odłożyć reorganizacją wynagrodzenia dla profesorów aż do chwili, kiedy internat będzie otwarty z tego powodu, że profesorowie mają obecnie pewne jakieś poboczne dochody, utrzymując uczniów na pensji u siebie. Ależ panowie to motywem żadną miarą być nie może, gdyż są to dochody przypadkowe, dochody nadzwyczajne, jeżeli dla wszystkich nawet są. Gdyby który z profesorów, licząc na te dochody, jako na stałe przyjmował profesurę w Dublanach, to mógłby się bardzo łatwo zawieść, bo to zależy od przypadku, od ilości uczniów zamożnych, którzy będą szukać u profesorów umieszczenia. Czy więc coś podobnego w rachubę swej pewnej egzystencji brać można, wszak tu chodzi o to, aby nauczyciel miał pewność, że ustawowo takie a takie wynagrodzenie mieć będzie, na które stanowczo liczyć może. Ale jeżeli tego wynagrodzenia nie damy mu, tylko mu powiem, jak mówi szanowny poseł Jędrzejowicz, będziesz miał uczniów, którzy ci dochód podniosą, to taka zachęta pewnie nikogo nie zwabi.

Z mego punktu widzenia sędzę, iż nietylko to, co komisja nam w tej chwili przedstawia, jest najmniejszym, co uczynić możemy, ale jest niewystarczającym. Bo jeżeli uchwalimy przedłożenie komisji, to chwilowo stan egzystencji materialnie tych profesorów poprawimy, to zapominaamy o tem, o czem każdy człowiek roztropny i o przyszłości myślący pamiętać musi, t. j. o starości, a tej starości w zupełności tym ludziom nie zapewniamy. Bo gdy we wszystkich urzędach publicznych i w profesurach jest pięć kwinkweniów, w szkole dublańskiej jest ich tylko trzy, więc przyszłość, wiek podeszły, o którym pamiętać potrzeba, nie jest zapewniona. Chciałem pod tym względem postawić wniosek i zdaje mi się, że pośrednia liczba kwinkweniów 4 należałaby się słusznie profesorom szkoły dublańskiej.

Przychodzę do drugiej części wniosków postawionych przez szanowną komisję. Tu przełom następuje stanowczy co do przyszłości

szkoły dublańskiej. Szkoła dublańska była do-tychczas normowaną wzorem szkół rolniczych wyższych w Niemczech, była ona ona wysokości uniwersytetu. Studenci mieli wszelką wolność i nadzoru nad ich postępowaniem po za szkołą nie było żadnego. Obecnie chcemy od razu przerzucić się w drugą ostateczność, chcemy jak najściślejszy stworzyć internat, tak dalece, że chwilowo chcemy nawet eksternistów z tej szkoły usunąć. Wiecie panowie z przemówień moich dawniejszych co do szkoły rolniczej czernichowskiej, iż należę do stanowczych zwolenników internatów i z tego miejsca po kilkakroć dopominałem się o utworzenie internatu przy szkole rolniczej w Czernichowie, oraz ażeby był osobny dozorca dla tego internatu utworzony.

I stało się, dozorca został zaprowadzony i zdaje mi się, że na tem szkoła dobrze wyszła, o czem w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego o szkole czernichowskiej przekonać się można. Atoli co do internatu w wyższych szkołach rolniczych mam bardzo wielkie i silne wątpliwości. Powiecie mi panowie, że p. Godlewski, który objeżdżał szkoły rolnicze w środkowej Europie i który nam przedłożył sprawozdanie o szkołach francuskich, przemawia za internatami. Byłem również w niektórych z tych szkół i badałem urządzenie ich. Otóż nie sądzcie panowie, żeby rezultaty internatów były tak świetne, jakby się zdawało, że być powinny, wiem to z ust profesora tych szkół. A najprzód trzeba się przygotować na to, że jeżeli uchwalimy internat, koszta ztąd dla kraju wzrosną bardzo znacznie. Tutaj jeżeli się powie „a“ to później przyjdzie cały alfabet wydatków na internat powiedzieć. Ale to mniejsza — bo jeżeli chcemy mieć dobrą szkołę, to kraj ostatecznie na to oszczędzać nie powinien, a ja będę ostatni, który przeciwko temu będę.

Ale jedna rzecz, nad którą zastanowić się wypada. Obecnie frekwencja tej szkoły jest dość znaczna, bo jak wyczytać można w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jest 82 uczniów tego roku zapisanych. Internat ma być na 40 uczniów, a więc proszę panów o połowę ma być zmniejszona frekwencja. Zastanówmy się nad tem, jakby to szkodliwie oddziaływało na rozwój naukowy rolniczy w kraju, gdyby tylko dla 40 uczniów szkoła ta miała być otwartą. Bo powta-

rzam w sprawozdaniu komisji jest zastrzeżeniem, że w pierwszym roku eksterniści nie mogą być dopuszczeni. Otóż proszę panów, jabym sobie tego zastrzeżenia nie życzył. Jest ono wpływem niewątpliwie smutnych, wstrętnych a powiem ujemnych wielce wypadków, jakich szkoła w obecnym roku była widownią. Ale panowie, z tego reguły robić nie należy — i pewne bardzo uzasadnione niechętnie usposobienie pewności na przyszłość, przenosicie na czas trzy lub czteroletni na przyszlą warstwę uczniów. Tego czynić nie należałoby. Mnie się zdaje, że zakładając internat na 40 uczniów trzeba, aby Wydział krajowy miał to przekonanie, że dopuszczenie eksternistów będzie pod pewnymi normami najzupełniej dozwolone. Niech będą jak najdalej idące zastrzeżenia, niech będzie regulamin jak najostrzej postawiony, ale niech będzie pewności, że szkoła ta będzie wychowywać nietylko internistów, lecz będzie otwartą i dla 40 eksternistów, którzy ujęci przepisami odpowiednimi i dozorem z pewnością nie będą przeszkadzać internatowi, ale się będą wzorować na internacie, będą współzawodniczyć w nauce a wskutek tego większa liczba dobrych uczniów wychodzić z tej szkoły będzie.

Pragnę więc zwrócić uwagę na to, czego sobie życzę a co jest we wszystkich szkołach rolniczych wyższych we Francji i wszystkich szkołach wzorowych. We wszystkich szkołach rolniczych wyższych przy internatach są jeszcze eksterniści.. Proszę panów, aby ta myśl była już dziś nieodsuniętą, pragniemy internatu, ale pragniemy, aby Wydział krajowy nie zapominał o tem, żeby nauka otwartą była także dla eksternistów.

Oto są uwagi, które poruczam, zwracając jeszcze raz uwagę, że chwila jest dla szkoły decydującą i od naszych postanowień będzie zależać jej dalszy rozwój. Nie żałujmy pieniędzy na nauczycieli, nie żałujmy pieniędzy, aby lepsze siły fachowe dla szkoły pozyskać. Z drugiej strony, jeżeli mamy ustanowić internat, dajmy możliwość, aby po za internatem w kluby wzięta młodzież miała pole do kształcenia się. Internat będzie kosztowny a nie wiem, czy bardzo wielu uczniów będzie się mogło dostać do internatu, bo utrzymanie w każdym razie będzie dość wygórowane. Trzeba zostawić również sposobność kształcenia się uboższymi, aby mieli sposobność

mieszkając taniej i żywiąc się taniej, korzystając z dobrodziejstw tej szkoły. Skończyłem. (Brawa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kozłowski Zygmunt. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kozłowski Zygmunt ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Po wyczerpującym i nader dokładnym przedstawieniu rzeczy ze strony p. Stanisława Jędrzejowicza nie sądziłem, że będę w konieczności zabrać głos w tej sprawie. Znagliło mnie do tego przemówienie szanownego członka Wydziału krajowego a mianowicie zdanie, które, usprawiedliwiając przekroczenie co do gorzelni w Dublinach, niejako jakoby mimochodem wygłosił, obawiałbym się bowiem bardzo, żeby to zdanie nieodparte się nie stało w przyszłości normą i regułą w dalszem postępowaniu Wydziału krajowego.

Szanowny członek Wydziału krajowego powiedział, że chociaż uchwała Sejmu była stanowczą i wyraźną, że suma na wybudowanie gorzelni wyznaczona ma być nieprzekraczalną, że tego jednak nie należy przyjmować tak ściśle, lecz niejako tylko cum grano salis. Otóż przeciwko temu tłumaczeniu uchwał Sejmu pragnąłbym się zastrzedz jak najuroczyściej. Jeżeli Sejm uchwali pewną ściśle oznaczoną kwotę a swoją uchwałę wzmacnia jeszcze, że pod żadnym warunkiem wydatek na pewny cel przeznaczony, granicy kwoty wotowanej przekraczać nie powinien, to jużćić rzeczą jest pewną, że ta sprawa musiała być poprzód zbadaną i że na podstawie tego badania Sejm musiał przyjść do przekonania, że tyle a nie więcej na ten cel przeznaczyć należy.

Powiada szanowny członek Wydziału krajowego, że to ma być gorzelnia wzorowa, a przecież kiedy to uchwalono, to wszystkim było wiadomem, jeżeli to, co szanowny Członek Wydziału krajowego utrzymywał, miało rzeczywiście miejsce, że przedstawienie rzeczy dane ze strony Wydziału krajowego było nie na podstawie gruntowego badania, tylko na podstawie ogólnikowego zdania fabrykanta, toć winę przypisać należy Wydziałowi krajowemu, że z wnioskami należycie nie zbadanymi przychodził do Wysokiej Izby

Ale chociażby rzecz nawet i tak się miała, toć każdy praktyczny gospodarz wie, że przy budowie fabryki lub jak w obecnym wypadku gorzelni, można oszczędności porobić tak w sposobie budowania jak i w sposobie pierwotnego założenia, jakoteż urządzenia tak, aby sumy preliminowane, chociaż na razie nie wszystko było przewidziane, mogły wystarczyć, boć to, coby w pierwotnym założeniu nie dostawało, można później uzupełnić. Dlatego, aby później się nie powoływano na to, że ta teoria, przez Członka Wydziału krajowego wygłoszona, została przez Wysoką Izbę milczeniem pominiętą, zwłaszcza wobec tego, że już wiadomo Wysokiej Izbie, że co do przekroczenia pojedynczych pozycji budżetu przez Wydział krajowy, komisya budżetowa przyjdzie tu z propozycją, ażeby ograniczyć dawniejszą praktykę w Wydziale krajowym zaprowadzoną co do takowych przekroczeń.

(Ksiązę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Otóż tem bardziej nam dbać o to należy w tych wypadkach, gdzie suma wotowana bywa z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że przekroczoną być nie powinna.

Kiedy już otrzymałem głos, nie mogę pominać, abym nie przedstawił Wysokiej Izbie wrażenia, jakie odniosłem, zwiedzając Dublany z kilkoma z naszych kolegów. Należy oddać sprawiedliwość, że gospodarstwo rolne jest prowadzone zupełnie odpowiednio, tak, że młodzież kształcąca się z tego korzystać może i rzeczywiście korzystać powinna. Niestety co do gospodarstwa folwarcznego, to jest gospodarstwa na obejściu, utrzymywać nie tylko nie mogę, byśmy odnieśli wrażenie porządku, lecz przeciwnie, spostrzeżenia, któreśmy zrobili, muszę wyrazić, były nie tylko nie dodatnie, ale przeciwnie wręcz ujemne. Przecież jeżeli się młodzież ma tam kształcić, jeśli nie tylko uczniowie szkoły wyższej ale także i niższej, w której się kształcą dozorczy, których przeznaczeniem ma być po ukończeniu szkoły pójście na gospodarstwo rolne i to, co się tam nauczyli, wykonywać w praktyce bądź na własnem gospodarstwie, bądź na cudzem, to przedewszystkiem ich oko nauczyć się winno, aby w każdym szczególe panował ład i

porządek, który na każdym folwarku utrzymywany być powinien. Spostrzeżenia, któreśmy zrobili, są tego rodzaju, że uczeń tego ładu i porządku, jeśli mu nie jest wrodzonym, pewnie się w tamtejszej szkole nie nauczy. Narzędzia rolnicze rozrzucone są po całym obejściu. Zapasy zbożowe, nawet z pól doświadczalnych złożone częścią w snopie wśród plewy, częścią po strychach. Bydło — pomijam to, że dwóch ras, bo to mogłoby być dla nauki praktyczne, utrzymywane nie tak jak dziś nawet w średnio dobrem gospodarstwie utrzymane być powinno, a co gorsza, woły jako rozplodniki służyć mające, są co do wieku, jakości i utrzymania w tym stanie, że ze zdziwieniem zapytać należy jakby można coś podobnego choćby w najgorszym gospodarstwie tolerować. Nie winuję tu ani dyrekcję, ani tego, który gospodarstwo na folwarku prowadzi, winą jest jednak i to nie waham się powiedzieć, że ją przypisać należy tym, których zadaniem jest nadzór nad szkołą, to jest wina Wydziału krajowego i kuratoryi, bo jeżeli środki pieniężne ku osiągnięciu polepszenia nie wystarczały, byli powinni tę sprawę Wysokiemu Sejmowi przedstawić i potrzebnych na to funduszy żądać.

Bo już ci, ilu tu Was Panowie jest gospodarzy, ze zdumieniem dowiedzie się o tem, że folwark, produkujący znaczną ilość zboża, nie posiada spichlerza. Gdyśmy tam przyjechali, zastaliśmy wymłócone zboże na toku, bo go nie ma gdzie schować. Czy to jest dobrym przykładem dla uczących się młodych ludzi, aby to zboże pozostawiono z dnia na dzień, aby nie było zaraz zmierzone, zabrane i schowane.

Zboże z omłotu chowa się o ile miejsce wystarczy po strychach stajen, lub na strychu szopy bliskiej rozwalenia. Jeśli ono tam dłużej poleży, toć pewnie to nie wypadnie na korzyść jego jakości. Zadaniem tych organów, które są powołane sprawą szkoły dublańskiej się zajmować, było przedstawić Wysokiej Izbie, że spichlerza nie ma, że jest potrzebny i żądać na to dotacyi. Dalej każdy gospodarz dbający o ład w swoim gospodarstwie przyszedł dziś do tego przekonania, że jeżeli narzędzia gospodarskie utrzymywane być mają w porządku, to każdy parobek powinien mieć oddane te narzędzia, które dla uprawy roli używa w swój dozór i za nie odpowiadać, dlatego są w porządnem gospo-

darstwie zamykane osobne oddziały dla każdego parobka, tak, że każdy parobek ma od nich swój klucz i wtenczas tylko za odebrane sprzęty odpowiadać może.

W Dublanach nie tylko nie ma tego zaprowadzenia, aby młody człowiek miał oddane narzędzie na pewien czas, aby za te narzędzia odpowiadał i koło nich chodził i w porządku je utrzymywał, lecz przeciwnie nawet wspólnego schowka na te narzędzia nie ma. Także było to zadaniem tych samych organów przedstawić, że temu złemu zaradzić należy.

Dalej, jeśli już mówię o porządku w obejściu, nadmienić muszę, że jest tam budynek dość duży i stosunkowo do innych w dość dobrym stanie.

W całym tym budynku zastaliśmy stałe umieszczenie na dwa mówię dwa konie i kilkanaście owiec. Zresztą porozrzucane w dużej pustej przestrzeni trochę narzędzi rolniczych, wóz i jakieś stare sanie.

Otóż należało przy tak niesłychanym braku miejsca dla pomieszczenia zboża i sprzętów inwentarskich pomyśleć, aby ten budynek na jakiś cel użyteczny przerobić i znajdujące się wolne miejsce wyzyskać.

Co się tyczy szkoły, to jeżeli się trafiała sposobność dla wykształcenia młodzieży także w gałęzi, która na przyszłość może być dla kraju korzystną, a z kosztem i nakładem kraju tam istniejącej, to jest w produkcji torfu, to wydawałoby mi się, że tej młodzieży powinna być dana możliwość korzystania z tej sposobności, by się obeznała ze sposobem tej produkcji i przypatrzyć się w szczegółach całej tej eksploatacyi. Tymczasem z oświadczeń danych przez dyrektora i kierownika gospodarstwa, przekonałem się, że wobec stosunku teraźniejszego do tego inżyniera, któremu Wydział krajowy oddał tę produkcję torfu, ani profesorom ani uczniom przystęp do tej eksploatacyi nie jest dozwolony, lub co najmniej tak utrudniony, że uczniowie z tego korzystać nie mogą.

Przystępuję do proponowanego przez komisję i Wydział krajowy podwyższenia płac profesorów. Nie chcę głębiej wchodzić w rozbiór tego przedmiotu, może później, gdy przyjdzie reorganizacja całego zakładu, będzie ku temu pora, jednakże wobec tego, że zaprzeczyć się nie da, iż w całym kraju ogólnie jest wiado-

mem, że szkoła z powodów, których tu bliżej wyjaśniać nie chcę, nie odpowiada tym nadziejom, jakie cały kraj do niej przywiązywał. krok taki jest nie na czasie. Młodzież z wyobrażeniami zbyt wygórowanej wolności akademickiej, poszła na tory dla niej i przyszłego jej powołania szkodliwe, na których powstrzymałby ją a raczej z nich zwrócićby należało.

Nie chcę tu całej winy kłaść na grono nauczycielskie, jednakże zaprzeczyć się nie da, że pewna część profesorów przez to, że chciała ten zakład podnieść do wysokości uniwersytetu i akademii, a przez to i dla siebie uzyskać stopień równy profesorom tych najwyższych szkolnych instytucyj, że przez to także i te zbyt wygórowane pojęcia o akademickiej wolności u młodzieży z początku tolerowała i może nawet ją do tych zapędów zachęcała.

Otóż ja z mego czysto osobistego indywidualnego stanowiska uważam, że w tej chwili, w której w kraju całym jest to poczucie, że zakład ten niedostatecznie odpowiada swemu zadaniu, w tej chwili występować z propozycją, aby funkcjonaryuszom tego zakładu podwyższać pensję, zdaje mi się rzeczą niestosowną. Uważałbym tę propozycję wtenczas za odpowiednią, gdyby wyjątkowo dla sił nowo pozyskać się mających ukazała się potrzeba przyzwolenia korzystniejszych warunków. Nie sprzeciwiałbym się także temu, gdyby przy nastąpić mającej reorganizacji to podwyższenie okazało się koniecznym, ale w tej chwili, gdy wszyscy czujemy, że zakład swojemu zadaniu nie odpowiada, że w pewnej części winą była droga przez kierownictwo jego obrona, w tej chwili dawać niejako premie za tę niezadowolniającą działalność uważam za rzecz niestosowną.

Co do przemówienia szanownego posła z większych posiadłości obwodu tarnowskiego, ha! jestem wręcz przeciwnego przekonania, wolałbym mieć pewność, że w internacie chociażby nie 40 ale choćby 20 młodych ludzi będzie wykształconych na zdolnych agronomów, a co więcej na obywateli, pożytecznych dla kraju, jak żeby było 80, o których przy tak znacznej liczbie tej pewności mieć nie mogliśmy, a to z powodów nam wszystkim znanych, a które właśnie nas do przejścia na drogę internatu zniewoliły.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

miałby teraz do głosu przyjść p. sprawozdawca, lecz wczoraj zapowiedziałem, że między godziną 12. a 1. uważam za wskazane przerwać posiedzenie na pół godziny albo trzy kwadranse, — a potem ciągnąć je dopóty, dopóki światło dzienne pozwoli. Otóż jeżeli panowie nic nie macie przeciw temu, chciałbym obecnie przerwać posiedzenie. Zapytuję więc, czy kto chce w tej mierze zabrać głos?

P. Niedzielski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Niedzielski ma głos.

P. Niedzielski. Możeby książę Marszałek raczył zarządzić, abyśmy wyczerpali przedmiot, będący na porządku dziennym, zanim przerwa ma nastąpić.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. Nie mógłbym za dość uczynić życzeniu szanownego posła, gdyż w takim razie przerwa nie byłaby możliwa. Przedmiot jest dość obszerny. Dyskusja specjalna będzie zapewne bardzo szeroka i wejście w nią zaprowadziło nas tak daleko, że o przerwie mowy być by nie mogło.

P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja chotywjem zaznaczyty, szczo w tej miri, zdajemo sia sowerszenno na wolu wsedostojnoho kniazia Marszałka.

Książę Marszałek. Skoro więc nikt nie występuje przeciw propozycji przerwy, przeto przerywam posiedzenie na pół godziny.

(Przerwa o godz. 12. min. 45.)

(Po przerwie o godz. 1. m. 40 z południa.)

Książę Marszałek. Komplet jest. Wprawdzie jeszcze w Izbie go nie ma, ale możemy już obrady rozpocząć. Jest najsamprzód wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza, który brzmi (czyta):

II.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przedkładając wniosek w przedmiocie utworzenia i zorganizowania internatu przy szkole dublańskiej, przedłożył jednocześnie projekt reorganizacji etatu i płac nauczycieli przy wyższej szkole dublańskiej, a to na podstawie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego.

Otóż to jest wniosek odraczający, który gdyby był przyjęty, wykluczyłby cały ustęp II. wniosku komisji. Podaję go do poparcia. Kto popiera wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparty.

Teraz, gdy dyskusja jeneralna została wy-
czerpaną, udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Przemówienia szanownych mowców w sprawie szkół dublańskich tyczyły się przeważnie dwóch działów całego tego zakładu, mianowicie folwarku, a względnie gorzelni, torfu i gospodarstwa na folwarku, a w drugiej części zajmowały się przeważnie zakładami szkolnymi t. j. kwestyą podniesioną przez komisję gospodarstwa krajowego według wniosku Wydziału krajowego podwyższenia pensyj profesorom i zamiaru założenia internatu w Dublanach.

Co się tyczy pierwszej części t. j. gorzelni, torfu i gospodarstwa na folwarku właściwie jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego, nie miałbym obowiązku tu przemawiać, bo żaden z zarzutów nie dotknął ani wniosków, ani sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, a tylko w mniej lub więcej ostrych wyrazach podnosili szanowni mowcy to, czego już dotknęła w sprawozdaniu swym komisja gospodarstwa krajowego, mianowicie żal co do przekroczenia wydatków na gorzelnię i konieczność zwrotu produkcji torfu na tę drogę, jaką pierwotnie miała być prowadzona przy założeniu t. j. aby oprócz tego, żeby przedstawiała jakiś korzystny rachunek dla budżetu folwarku, była także przedmiotem nauki dla uczniów, aby tam korzystali mogli według wszelkich wymagań nauki ze sposobów eksploatacji torfu.

Co się tyczy gospodarstwa na folwarku, były także pewne zarzuty zrobione, co do nieporządku, jaki tam ma panować. Przyczyny tego nieporządku, na co się także komisja gospodarstwa krajowego zgadza, leżą głównie w niedostateczności urządzenia folwarku, ale komisja gospodarstwa krajowego nie podnosiła tego, bo uważała, że to się usunąć nie da, tylko wtenczas, jeżeliby się znaczne wkłady na budynki gospodarskie poczyniło, co za tak bezwzględnie niezbędne komisja uważać nie może, gdyż nawet przy przejściu folwarku przez kraj nigdy nie było mowy o tem, aby tam miało być gospodarstwo

nie na dochód prowadzone, dopiero w ostatnich latach jest mowa, że fowark ma być „modele une ferme“.

Co się tyczy gospodarstwa polnego, to rzeczywiście za wzór postawić można gospodarstwo polowe w Dublanach i to z przyjemnością tutaj konstatuje, ażeby nieco zrównoważyć te zarzuty, które zarządcy tamtejszemu w licznych kierunkach porobione zostały, a które z innych przyczyn spowodowane były. Co się tyczy podwyższenia płacy profesorów, to tutaj postawiony został wniosek, ażeby tej kwestji dzisiaj nie rozstrzygać, ale ją odroczyć aż do wykonania planu, a zapewne tem samem aż do wykończenia całego internatu. Jako sprawozdawca muszę zauważyć i jestem tego zdania, że różnica zapatrywań między szanownym oponentem a komisją powstała ztąd, że jest odmienne nieco wyjście zapatrywań na całą sprawę. Szanowny oponent odracza tę kwestję, aż do czasu urządzenia internatu, bo mu się zdaje, że profesorowie są dostatecznie płatni i że mają inne dochody, w ogóle, że nie potrzeba im podwyższenia pensji dla ich dobra, że tak istnieć dalej mogą. Komisja gospodarstwa krajowego zupełnie z innego punktu zapatrywania wychodzi. Komisja jakkolwiek dla profesorów jest bardzo dobrze życzącą i zasługi ich cenić umie, nie wychodzi jednak z troszkę ciasnego punktu widzenia, ażeby temu lub owemu panu podnieść pensję i poprawić byt jego; komisja wychodzi z tego samego zapatrywania, które już było motywem bardzo licznych jej uwag we wszystkich można powiedzieć sprawozdaniach a przynajmniej we wielu sprawozdaniach poprzednich, że coraz pewna krytyczna chwila braku sił profesorskich się zbliża w Dublanach, że coraz bardziej nauka na tem cierpi, że dzisiaj funkcjonuje tam o dwóch stałych profesorów mniej, że są zastępowani przez docentów, co jest nadzwyczaj wielką ujmą dla nauki, gdyż wiadomo tym, którzy chcą się bliżej tym stosunkom przypatrzeć, że taki docent przyjedzie czasem na taką godzinę wykładu, a czasem i nie przyjedzie, a wtedy godzina oczywiście przepadła i uczniowie nie tylko stracili tę godzinę nauki, ale także godzinę czasu, i zupełnie nie mieli go czem zająć i przez to nieporządki w całe stosunki wkradać się muszą. Temu zapobiec można tylko przez to, że się szkołę zaopatrzy w siły naukowe tak, ażeby ten brak co chwila czuć się nie dawał. A że odro-

czenie do lat trzech tej kwestyi nie jest tak mało znaczące, to Panowie jest bardzo widoczne, bo w tych trzech latach przejściowych właśnie powinno zależeć na tem, ażeby w skład internatu przy organizacyi już całe ciało profesorskie weszło w komplecie, ażeby nie było braku, ażeby nie trzeba było szukać tych sił i ażeby pod pewnym względem zaufanie kraju do szkoły przez te trzy lata było podniesione. Jeżeli regulamin będzie uzupełniony, a siły profesorskie wzmocnione i nie będzie braku wykładów, to wtenczas kraj widząc, że jest opieka nad tą szkołą, że stosunki się tam poprawiły, z większą zachętą i z większym zaufaniem będzie się patrzył także na założenie internatu i z daleko większą łatwością będzie się tam młodzież umieszczać. I nie łudźmy się, proszę Panów, ludźmi każda rzecz stoi, to już bardzo stary a dobry aksjomat. Żebyśmy tutaj tysiące wyłożyli na internat, żebyśmy tysiące wkładali w tę szkołę, jak tylko będzie brak sił nauczycielskich, to tamto wszystko będzie właściwie zmarnowane. Tutaj jest esencya rzeczy, tutaj jest punkt najważniejszy, którego nigdy zapomnieć nie można. Co się tyczy zarzutu (jakkolwiek zawsze powiadam, że tu głównie o przyszłość chodzi, nietylko o indywidualną poprawę pensyi profesorów, jednakże i tego punktu dotknąć mogę), otóż co się tyczy zarzutu, że ci profesorowie względnie do innych są bardzo dobrze dotowani, bo mają uboczne zarobki, to przyznać muszę, że nie bardzo to tam wielkie te zarobki; zresztą w prywatne rachunki wchodzić nie mogę, nie wiem, czy przy inszych wysokich zakładach ci profesorowie jakichś inszych dotacyj nie mają.

Jednak na jeden jeszcze punkt, którego lekceważyć nie należy, muszę zwrócić uwagę Szanownych Panów. To oddalenie od miasta, ta trudność wychowania dorastającej młodzieży dla ojca rodziny, to nie jest taki punkt, któryby lekceważyć można. Wychowanie dwóch lub trzech synów w mieście taki wyłom musi zrobić w pensyi profesorów, że tego jakimś mieszkaniem skromnem albo małym ogrodem, w którym rośnie kilka kwiatków lub marchewek, wynagrodzić nie można, a to każdy mieszkaniowiec w mieście ma do najwyższego stopnia ułatwione. Z tych więc względów komisya gospodarstwa krajowego jakkolwiek ocenia zapatrywania szanownego opo-
nenta, że nie sprzeciwia się zasadzie tylko

chwili wprowadzenia tego, i stawia ten najpopularniejszy wniosek, ażeby kwestyę zepchnąć, t. j. wniosek odroczenia, komisya uznaje jego dobrą wolę, że uznaje, iż komisya sprawiedliwymi powodowała się motywami, jednakże ob staje przytem, ażeby ten wniosek dziś przy dyskusyi był traktowany.

Co się tyczy internatu, to właściwie przeciwko internatowi nie był żaden zarzut podniesiony i zdaje się, że wszyscy dość przychylnie się na to się zapatrują. Szanowny poseł jarosławski zrobił uwagę, że widzi pewne niebezpieczeństwo dla przyszłego internatu, jeżeli externiści nie będą przyjmowani. Otóż jeżeli uważnie przeczytał sprawozdanie, to mógł zauważyć, że komisya także powiada, że przyjmowanie externistów jest pod pewnym względem jak wszędzie to się dzieje w zakładach za granicą, tak i tu potrzebne. Jednakże, ażeby usunąć te wyjątkowe stosunki, jakie tam powstały tego roku, ażeby przeprowadzić pewną sanacyą stosunków, ażeby zapobiedz temu fermentowi tam powstałemu, uważała komisya za potrzebne, aby przynajmniej przez rok jeden zastęp jeden uczniów jednym regulaminem, jednymi przepisami i jednymi zwyczajami szkolnymi był prowadzony, ażeby nie wkraść się jaki rozstrój, jakaś dysharmonia. Gdy to minie to przy ścisłym regulaminie i przepisach istnienie externistów przy szkole zupełnie nie będzie niebezpieczne, na to będzie nadzór silny, na to będzie silny regulamin, ażeby każda godzina w szkole była zregulowana. Dla takich zaś externistów starszych wiekiem, którzyby czuli potrzebę zupełnej swobody istnienia i nie chcieli się nagiąć do zastrzonych przepisów, dla tych jest otwarta akademia rolnicza w Krakowie, tam znajdują zatrudnienie na najszerszych podstawach, tam znajdują największą swobodę. Na tych motywach opierając, proszę o przystąpienie nad tą sprawą do dyskusyi specjalnej.

Książkę Marszałek. Dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi specjalnej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu I.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

I.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 15. października

1890 roku l. 44.054 o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp I. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp I. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejewicz (czyta):

Ustępy A. I. 1, 2, 3, II. 9, 10, 11, ustanowionego uchwałami sejmowymi z 8. kwietnia i 10. października 1878 etatu osób i płac grona nauczycielskiego krajowej wyższej szkoły rolniczej i krajowej praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach tracą moc obowiązującą i mają opiewać, jak następuje:

A. Grono nauczycielskie krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach składa się:

I. z siedmiu stałych profesorów fachowych, z których jeden jest równocześnie dyrektorem zakładu tudzież dyrektorem krajowej praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich;

II. z dwóch stałych adjunktów;

III. z odpowiedniej liczby docentów;

I. 1. Stali profesorowie fachowi i adjunkci wyższej szkoły rolniczej, tudzież stali nauczyciele szkoły parobków są urzędnikami krajowymi ze wszystkimi prawami i obowiązkami określonymi w ustanowie służby krajowej i uchwale Wysokiego Sejmu o etacie i płacach urzędników i sług Wydziału krajowego z 3. stycznia 1874 roku.

2. Pierwszy profesor fachowy wyższej szkoły rolniczej a równocześnie dyrektor obydwóch zakładów otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie . . .	2.400 zł.
dodatek aktywalny w rocznej kwocie	360 „
i dodatek pięcioletni	300 „

3. a) Trzech stałych profesorów fachowych wyższej szkoły rolniczej otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie . . .	2.000 zł.
dodatek aktywalny w rocznej kwocie	360 „
i dodatek pięcioletni	200 „

b) Trzech stałych profesorów fachowych wyższej szkoły rolniczej otrzymuje również wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie . . .	1.300 zł.
dodatek aktywalny w rocznej kwocie	240 „
i dodatek pięcioletni	200 „

c) Dwóch stałych adjunktów wyższej szkoły rolniczej pobiera obok wolnego pomieszkania:

stałą roczną płacę w kwocie . . .	1.000 zł.
dodatek aktywalny w rocznej kwocie	200 „
i dodatek pięcioletni	100 „

II. 9. Docenci wyższej szkoły rolniczej jako też nauczyciel niestały (docent) szkoły parobków nie są urzędnikami krajowymi, a o wysokości ich wynagrodzenia stanowi każdorazowy budżet funduszu krajowego.

10. Stanowisko docentów, ich prawa i obowiązki określają bliżej statuta organizacyjne krajowej wyższej szkoły rolniczej i krajowej praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, tudzież regulamina i instrukcje

Książę Marszałek. Do tego właśnie wniosku została wniesiona poprawka przez p. St. Jędrzejowicza i która została popartą. Rozprawa otwarta? Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wniosek szanownego p. St. Jędrzejowicza tak jak został Wysokiej Izbie przedłożony, był już przedmiotem rozpraw w komisji budżetowej.

Szanowny p. sprawozdawca raczył imieniem komisji gospodarstwa krajowego wziąć udział w rozprawach komisji budżetowej o Dublanach, a w szczególności co do projektu reformy płac profesorów dublańskich.

Tam więc mieliśmy sposobność do omówienia wniosku kolegi St. Jędrzejowicza. Jakoż po wyczerpującej dyskusji przysłała komisja budżetowa do przekonania, że żądania tym wnioskiem objęte są przedewszystkiem ze stanowiska przyszłej jednolitej organizacji szkoły najzupełniej usprawiedliwione.

Gdyby wniosek p. St. Jędrzejowicza był jednym z tych, które się często w tej Wysokiej Izbie pojawiają a którym można dać nazwę zrezygnowanego „szybera“, wtenczas niewątpliwie należałoby ten wniosek oceniać wedle indywidualnego przeświadczenia o potrzebie lub zbyteczności podwyższenia płacy profesorom dublańskim.

Ta okoliczność tu jednak nie zachodzi, wnioskodawca w zasadzie bowiem zgadza się nie tylko na podwyższenie płac, lecz nawet na takie podwyższenie, jakie proponuje komisya. A jedynie sądzi, że skoro komisya uznała za stosowne zaproponować Sejmowi zaprowadzenie internatu, a więc reorganizacją zakładu zarówno pod względem jego ustroju jak oraz dydaktyczno pedagogicznym, jest więc rzeczą naturalną, że przystępując do reorganizacji zakładu należy jednocześnie wszystko reorganizować a nie wyprzedzać tę reorganizację, chociażby reorganizacją płac profesorów. Wielu z Panów przypomina sobie, że kiedyśmy uchwalali dziś obowiązujący statut dla szkół rolniczych, wślad za tem szła uchwała Sejmu co do etatu nauczycielskiego i płac. Tej też drogi trzymają się wszystkie reprezentacje krajowe i trzymać się muszą t. j. że uchwalając statut uchwalają jednocześnie i etat i płacę. Bo wszystko to razem wzięte, tworzy organiczną całość pewnej instytucji, której złamanie w jakimkolwiek kierunku w regule okazuje się, jeżeli już nie szkodliwym, to w każdym razie niepożytecznym. Dlatego mniemam, że w interesie trafnego urzeczywistnienia zamierzonych reform potrzeba, żeby wniosek p. St. Jędrzejowicza został przyjęty, a który ściśle rzeczowo popierając, pozwolę sobie jeszcze słów parę powiedzieć.

Kto zna ustrój internatu, program nauk, regulamin, ten wie, że pomiędzy tem, czem jest obecnie szkoła dublańska a tem, czem ma być, zachodzi wielka a doniosła różnica. Dziś mniemam z nas nikt nie jest w stanie określić obowiązek każdego fachowego profesora, bo na to trzeba mieć plan naukowy i regulamin w rękę; przyjmując zatem wnioski komisji dziś, gdy ani tego planu ani regulaminu tego nie znamy, zrobimy nie tylko wyłom w zamierzonej reformie, lecz co gorzej utrudnimy sobie nie mało całą akcyę na przyszłość.

To są więc powody, które skłaniają mnie do głosowania za odraczającym wnioskiem St. Jędrzejowicza, a to o tyle więcej, o ile że nieobawiam się, by przez przyjęcie tego wniosku, podniesienie płac profesorom dublańskim, aż na długi czas odroczone być miało.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

Książkę Marszałek. P. Władysław hr. Koziębrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Słusznie podniósł z trybuny szanowny sprawozdawca, że jest niejaki nieporozumienie co do pojęć, jak należy uważać to podniesienie płac profesorskich, jakie szanowna komisya gospodarstwa krajowego proponuje. Słusznie powiedział, że idzie głównie o to, aby uzupełnić ten brak sił fachowych nauczycielskich, który daje się obecnie uczuwać w Dublanach i który coraz silniej się objawiać będzie, że teraz już brak jest dwóch profesorów a docenci dojeżdżać muszą ze Lwowa. Należy więc temu brakowi jak najprędzej zapobiedz, aby dalej nie mógł się objawiać. Idzie więc o to, aby już dziś zapewnić tym kandydatom, którzy chcą iść na profesorów szkoły dublańskiej pewne warunki bytu, które dziś dadzą im pewne korzyści objęcia tej posady a zapewnią na przyszłość lepszą egzystencyę. Szanowni Panowie powiadają: nie! tego nie robić teraz, ale odłożyć to do czasu aż przyjdzie reorganizacja szkoły i założenie internatu.

Na tę reorganizację potrzeba dużo czasu, bo w najlepszym razie trzeba będzie czekać 3 do 4 lat; — „a więc niechaj przez tych 3 do 4 lat będzie brak profesorów, niech nauki nie będą odpowiednio wykładane, gdyż za 3 lub 4 lata dopiero zreorganizujemy szkołę i wtedy postaramy się o te siły.“

Więc cóż Panowie sądzicie? — czy, jeżeli przyjdzie do reorganizacji internatowej szkoły dublańskiej, to tym profesorom coś odbierze się z ich płac i da im się mniej? Ja nie sądzę, żeby jakakolwiek reorganizacja a szczególnie z internatem, która by mniejsze dawała wynagrodzenie profesorom, jak te korzyści, które dziś proponuje komisya gospodarstwa krajowego.

Więc, proszę Panów, nie odkładajmy rzeczy tak ważnej, która zdoła pozyskać dla szkoły dublańskiej dobrych profesorów na przyszłe lata! To jest dziwna rzecz, że jak tylko się mówi o rolnictwie, jak tylko chcemy coś zrobić dla tego rolnictwa, to zaraz wszystko odkładamy na przyszłość, to na to zamykamy kieszenie a rolnictwo to przecież podstawa naszej ekonomicznej egzystencyi!

Zastanówmy się — jeżeli ta szkoła przez 3 lata nie będzie zreorganizowaną i będzie mieć nieodpowiednich lub nie będzie mieć zupełnie pewnych katedr, czy my nie więcej stracimy, jak to, co dajemy dla podniesienia bytu tych

profesorów?... Ja proszę, żeby Wysoka Izba głosowała za wnioskami komisji gospodarstwa krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

Księżę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Pomimo najlepszych chęci nie mogę się dopatrzeć ścisłego związku między zaprowadzeniem internatu w szkole rolniczej w Dublanach, a uznaną zresztą potrzebą podwyższenia płac profesorów. Powodem, dla którego Wydział krajowy wystąpił z wnioskiem podwyższenia płac, było nie tylko jego przekonanie, iż jest to rzeczą konieczną, ale nadto rezolucya w zeszłym roku przez Wysoką Izbę uchwalona (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby roztrząsał powody, dla których zachodzi trudność uzupełnienia ubytku powstałego w łonie profesorów dublańskich i obmyślał środki zaradzające złemu a ewentualnie przedłożył odpowiednie wnioski.“

Jeżeli Wydział krajowy miał badać, dla czego profesorowie do Dublan nie łatwo się mogą dostać i dla czego, a którzy są, ubywają, jeżeli rezolucya ta w sprawozdaniu była popartą przykładem, że właśnie odchodzą ci, których najbardziej jest szkoda i którzy najbardziej powinni zostać, a odchodzą dla tego, że dostają posady w innych zakładach lepiej płatne i więcej może co do pozycyi przyjemniejsze, w takim razie Wydział krajowy nie mógł przyjść do innej konkluzji, jak tylko do tej, że w rezolucyi mieści się wezwanie, ażeby zbadał, o ile potrzeba płacę profesorom podnieść w tym celu, aby można było łatwo profesorów do Dublan dostać, a tych, którzy są, łatwiej utrzymać.

Wydział krajowy to zbadał, wniosek przedłożył, komisya gospodarstwa krajowego wnioski te roztrząsała, ponieważ je nawet znalazła za niedostateczne i niezupełnie do celu prowadzące i przedstawiła teraz Wysokiej Izbie swoje wnioski. Sprawa zatem jest wyczerpująco zbadaną i potrzeba polepszenia bytu profesorom dublańskim uznaną, a przecież wystąpiono tu z wnioskiem odroczenia tej rzeczy aż do zaprowadzenia internatu.

Czy panowie sędzicie, że jeżeli będzie internat, to łatwiej będzie dostać profesorów? Czy myślicie, że chociaż będzie internat, to jeżeli profesorowie szkoły rolniczej będą mieli sposobność uzyskać posadę lepiej płatną, bo przyszłość i starość zabezpieczającą, bardziej ułatwiającą im wykształcenie dzieci, czy panowie myślicie, że oni gdzieindziej nie pójda? Nie. Ja nie wiem, w czym internat ma przysporzyć profesorom korzyści takich, że usunie potrzebę podwyższenia płac i czy internat może się w czemkolwiek przyczynić się do tego, żeby profesorów łatwiej uzyskać a względnie utrzymać.

Proszę o przyjęcie wniosków komisji gospodarstwa krajowego.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodziecki. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Księżę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamkniętą.

Zapisani są do głosu p. Abrahamowicz i p. Stanisław Jędrzejowicz. Udzielam głosu p. Abrahamowiczowi.

P. Abrahamowicz. Ja tylko kilka słów powiem. Mniemam, że szanowny kolega poseł tarnowski nieco za żywo ocenił dążność wniosku mojego, skoro uważał za stosowne powiedzieć, że tu jest interes całego rolnictwa zaangażowany i że temu rolnictwu niejako niebezpieczeństwo zagraża. O co, szanowni Panowie, chodzi? W preliminarzu tegorocznym wstawionych jest 10.000 zł na przygotowania celem założenia internatu. Czy sędzicie Panowie, że te przygotowania trwać mogą szereg lat? Z chwilą, kiedy decyzya Wysokiej Izby nastąpiła, iż internat ma być wprowadzony, i z chwilą kiedy 10.000 zł. na ten cel wstawiamy, już na rok przyszły musi Wysoka Izba stanąć przed projektem szczegółowo opracowanym co do zadania internatu, co do programu nauk i jego dyscypliny wewnętrznej i z tą chwilą, kiedy te projekta będą przedłożone, nieuniknione jest przedłożenie drugie, mianowicie etatu nauczycielskiego z tym internatem związanego i przedłożenie o płacach nauczycielskich. — A więc nie mówmy o odroczeniu na lat 3, 4, tylko mówmy o odroczeniu, które rozciągnie się na rok jeden.

A teraz raczcie Panowie wziąć na uwagę: Uchwalamy tutaj podwyższenie płacy profesorowi, który jest zarazem dyrektorem - kierownikiem. Czy możecie Panowie dziś twierdzić, że profesor fachowy będzie zarazem dyrektorem zakładu, który będzie internatem? Ja twierdzę, że nie. Ale ja co więcej twierdzę, że pewne obowiązki, dziś istniejące, zmniejszą się, a inne dla niektórych profesorów urosną. Wobec zatem tego stanu rzeczy, dziś uchwalić podwyższenie płac, znaczy zrobić coś na jeden rok a zrobić z tą myślą, z góry dającą się przewidzieć, że po roku Panowie przystąpią do reorganizacji plac znow na innej może podstawie, czy to dodatków osobistych, czy dodatków nadzwyczajnych.

Cóż więc robić? Czy rok zaczekać, ażeby rzecz tę należycie zreorganizować, czy też wyprzedzać organizację pojedynczemi uchwałami, które nie będą stosować się do organizacji całego zakładu.

Wreszcie powiedzianem było tutaj, że sił nauczycielskich mieć nie będziemy. Więc kiedyż mają się one znaleźć, czy po uchwale Sejmu o reorganizacji plac? Wątpię, ażeby szanowny szef departamentu odnośnego w Wydziale krajowym a nawet i p. sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego byli w stanie udowodnić, że są siły w Warszawie i Poznaniu, które pozyskamy z chwilą, gdy reorganizacja stanie się uchwałą. Śmiem twierdzić, że i po reorganizacji plac będziemy mieli stan obecny. Poczóż mamy o tem mówić, co zagraża, jeżeli tego uniknąć niepodobna? Dlatego powtarzam co mówiłem, że za wnioskiem p. Stanisława Jędrzejowicza głosować będę.

Ksiązę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. W chwili kiedy p. Abrahamowicz zapisał się do głosu, nie miałem już zamiaru przemawiania ponownego, ale skoro członek Wydziału krajowego wygłosił zasadę jedną, z którą ja się zgodzić nie mogę, przeto muszę jeszcze kilka słów przemówić. P. Wereszczyński powiedział, że w żadnym razie nie może dopatrzeć się związku pomiędzy wnioskiem odroczenia tej sprawy a wprowadzeniem internatu. Mnie się zdaje, że wprowadzenie internatu w Dublinach wprowadzi taką reorganizację tej szkoły, że absolutnie płaca, liczba

i stanowisko poszczególnych sił nauczycielskich musi stanąć razem na porządek dzienny obrad. P. Abrahamowicz powiedział, że ten dyrektor zakładu będzie zarazem kierownikiem internatu, to znaczy, że z chwilą wprowadzenia internatu płace i emolumenta dyrektora i profesorów będą musiały być zmienione i stosownie uregulowane. Powiedzenie, że płace profesorów są tak niskie, że ztamtąd uciekają, to nie jest uzasadnione: Jest faktem, że profesora Godlewskiego powoływano na uniwersytet krakowski, odmówił posady, bo udowodnił liczebnie ołówkiem w rękę, że lepiej jest sytuowanym w Dublinach. To przecież nie wskazuje na to, ażeby ci profesorowie chcieli w ciągu tych dwóch lat uciekać. Czy w tych dwóch latach jest możebnem pozyskać siły nauczycielskie za granicą, o tem wątpię, czy dlatego, że dla 7 profesorów podwyższyłoby się płace o 1.800 zł., a zatem przeciętnie po 300 zł. dla każdego to wątpię, ażeby ten dodatek mógł siły zagraniczne na razie do szkoły przyciągnąć. A nadto śmiem twierdzić, że z chwilą wprowadzenia internatu może i te płace, które proponuje komisya okazać się za niskie, bo jeżeli externów w zasadzie przyjmować nie będziemy, to znaczny dochód profesorom odpadnie. Polecam jeszcze raz Wysokiej Izbie mój wniosek, który nie przesądza sprawy a rzecz na racjonalne tory wprowadza.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Rzecz była tak szczegółowo omawianą, że nie miałbym już wiele do dodania. Czuję się jednak w obowiązku odpowiedzieć w krótkości na pewne zarzuty tu podniesione. Sprawa podniesienia pensyi profesorom nie jest tak dorywczo obmyślaną, jak tu zarzucano. W tym względzie czyniono wskazówki dawniej, że trzeba się nad tem zastanowić. Kuratorya, która pewnie zna szczegółowo potrzeby szkoły i bada środki zaradcze tym potrzebom, jednakże traktując kwestyę internatu równocześnie traktowała kwestyę podniesienia płacy profesorom i uznała, że niezależnie od internatu pensye te podniesione być powinny. Zmiana etatu przy zaprowadzeniu internatu nie będzie się tyczyć grona profesorów, lecz tyczyć się będzie głównie zarządców i nadzorców nad internatem. Ilość sił nauczycielskich przez zmianę etatu nie zostanie zmienioną. Na-

uka nie będzie zmienioną. Ci sami profesorowie będą potrzebni, którzy są teraz, a jeżeli może pewna większa ilość będzie potrzebna, wtenczas ten etat zmieni się tylko co do liczby, a nie co do płacy. Pamiętajcie panowie, że jak będziemy przystępować do internatu, to zanim internat mieć będziemy, to musimy obmyśleć harmonijną organizacją zastępu profesorów, pierwszej cały zastęp sił musi być zorganizowany, bo byłoby najgorzej, abyśmy przystąpili do otwarcia internatu i pokazało się, że sił nauczycielskich nie mamy, że tego lub owego profesora zastępować trzeba docentami, bo w internacie każda godzina powinna być zajęta, a gdyby tak nie było, toby powstał nieporządek.

Zwracam uwagę panów, że ciężkość zmiany płac nauczycielskich polega nie na płacach profesorów, ale na płacach adjunktów, bo to jest środek przysporzenia młodych sił. Ten zastęp młodych sił musi być gotowy, a czem wcześniej zaprawieni będą do udzielania nauki, tem więcej odpowiadać będą i dawać będą gwarancję, że to, co wielkim kosztem otwieramy, odpowiadać będzie życzeniu kraju i oczekiwaniom Sejmu. Proszę tedy Wysokiej Izby, ażeby raczyła przyjąć wniosek komisji gospodarstwa krajowego.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzód pod głosowanie wniosek odraczający p. Jędrzejowicza. Kto się zgadza z wnioskiem p. Stanisława Jędrzejowicza odroczenia sprawy organizacyi płac i emolumentów nauczycieli w Dublanach, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty 55 głosami. Wskutek tego odpada ustęp II, III. i IV. wniosku komisji.

Przystępujemy do punktu V. Proszę p. sprawozdawcę o jego odczytanie.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

V.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył szczegółowy plan i kosztorys budynku, przeznaczonego na internat dla czterdziestu uczniów, oraz statut organizacyjny i instrukcję dla internatu.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

VI.

Na wygotowanie planów i kosztorysów budynku dla internatu, oraz na przygotowanie materiałów, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 10.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

VII.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ułożyć nowy regulamin dla szkoły ze zmianą przepisów, co do warunków przyjęcia, dyscypliny i egzaminów. Regulamin ten ma obowiązywać aż do otwarcia internatu.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

VIII.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia reszty wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w Dublanach na pokrycie wydatków budowy domu mieszkalnego dla profesorów wyższej szkoły i otwiera mu nadto na ten cel kredyt w wysokości 800 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

IX.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia na majątność dublańską pożyczki hipotecznej w kwocie 8.400 zł., spłacalnej przez amortyzację i do użycia uzyskanego z tej pożyczki funduszu na pokrycie reszty kosztów budowy i urządzenia gorzelni w Dublanach.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

X.

Na pokrycie wydatków szkoły gorzelniczej w r. 1891, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt w wysokości 1.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Jest nim:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji słuchaczy szkoły dublańskiej rolniczej, szkoły weterynaryi i szkoły politechnicznej we Lwowie, oraz młodzieży z Czytelni akademickiej we Lwowie, w sprawie wydalonych uczniów szkoły dublańskiej. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Zarządzeniem biura marszałkowskiego została komisji gospodarstwa krajowego przydzieloną do zbadania i przedstawienia wniosku załatwiającego, petycja, zaopatrzona licznymi podpisami uczniów szkoły dublańskiej, szkoły weterynaryi, młodzieży czytelni akademickiej i słuchaczy politechniki.

Podpisani proszą, ażeby Wysoka Izba raczyła „wglądać i wybrać komisję dla rozpatrzenia i załatwienia według sprawiedliwości“ sprawy wyroku dyrekcji szkół dublańskich zatwierdzonego przez Wydział krajowy, mocą którego pięciu uczniom tejże szkoły odmówiono przyjęcia do szkoły dublańskiej, na początku kursu 1890/91;

Jakkolwiek petenci, zdają się dziwić przyczynom nieprzyjęcia i podsuwają za przyczyny nieprzyjęcia nieokreślone jakieś i zagadkowe powody, powody są podług zdania komisji bardzo jasne.

Wynika z osnowy petycji, jak przeważny wpływ umieli sobie zdobyć wydaleni wśród mło-

dzieży dublańskiej, a wystarczy przeczytać sprawozdanie Wydziału towarzystwa bratniej pomocy zawiązanego oddawna w gronie uczniów za czas od 15. maja 1889 do 15. maja 1890, ażeby poznać z jaką szkodą dla szkoły go używali. Jasno tam się przedstawia jak pod tym wpływem cel tego towarzystwa, który miał być tak użytecznym, został wypaczony, jak miasto zajmować się zagrzewaniem do pracy i ułatwianiem nauki uboższym kolegom, zaczęto właśnie odrywać stowarzyszonych uczniów od tej pracy, zaprzatając czas i myśl ich zatrudnieniem, nie mając z nauką pobieraną żadnego związku, nie odpowiadającem tem samem zadaniom, które każdy uczący się tam młody człowiek musi mieć na oku. Nie trudno dostrzedz w tem sprawozdaniu, że wpływ ten stał się źródłem nieporządku, dążył do podkopania powagi profesorów, powodował względem nich nieprzyzwoite zachowanie się, zamierzał wcisnąć się we wszystkie stosunki zakładu, niewyjmując nawet niższej szkoły dozorców, wprowadził pewien teroryzm na przeciw tym uczniom, którzy inaczej byliby oddawali się spokojnie poważnej zawodowej pracy.

Zważywszy, że byt przyszłości, cała pożyteczność szkoły jest zawisłą od zaufania, jakie w niej pokładają kraj i rodzice uczniów, że zaufanie to zostało głęboko zachwiane wypadkami, jakie zaszły w tej szkole w ciągu ostatniego roku;

zważywszy, że władza Wydziału krajowego i dyrekcji w tak ważnych okolicznościach, nie może być krępowaną interpretacją paragrafów, że czuwanie nad dobrem szkoły jest pierwszym obowiązkiem przełożonych władz;

zważywszy, że wyrok nieprzyjęcia do szkoły na kurs 1890/91; owych pięciu uczniów wydany został przez kolegium profesorów poważanych w całym kraju, znanych z życzliwości dla uczniów;

zważywszy, że rekurs wzniesiony przeciw temu wyrokowi do Wydziału krajowego został przezeń odrzucony po głębokim namyśle i ścisłym zbadaniu sprawy;

zważywszy, że twierdzenie wyrażone w petycji, jakoby motywa wydalenia były wydalonym niewiadome, nie jest usprawiedliwione, bo wszystkie zajścia w stosunku z kolegium profesorów były im znane, jako inicjatorom i z

życzliwością zwracano kilkakrotnie ich uwagę na niebezpieczeństwo i skutki takiego postępowania, a gdy to nie pomagało, dawano im urzędowe upomnienie;

zważywszy, że nie jest rzeczą Wysokiego Sejmu zastanawiać się, jako instancyi sądowiczej, robienia dochodzeń, odrzucania lub potwierdzania wyroków władz wykonawczych, komisya gospodarstwa krajowego nie może doradzać Wysokiej Izbie wdawanie się w meritum petycyi i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją uczniów szkoły dublańskiej, szkoły weterynaryi, młodzieży czytelni akademickiej i słuchaczyw politechniki przechodzi się do porządku dziennego. (Liczne brawa).

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. (Liczne brawa). Przystępujemy do punktu 11 (czyta):

Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1891. (Alg. 188.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 188.)

P. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę wprost przystąpić do czytania poszczególnych rubryk preliminarza.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca	2.000 zł.
dodatek aktywalny	360 „
trzy dodatki pięcioletnie	600 „
„ 2. Profesor fachowy, drugi, płaca 1.300 „	
dodatek aktywalny	240 „
trzy dodatki pięcioletnie	600 „

Poz. 3. Profesor fachowy, drugi, płaca 1.000 zł.	
dodatek aktywalny	240 „
„ 4. Dwóch nauczycieli-adjunktów do nauk podstawowych i zawodowych, płace po 800 zł.	1.600 zł.
„ 5. Docenci (nauczyciele-pomocnicy):	
a) języka polskiego i niemiec. 480 „	
b) geografii fizycz. i politycz. . 240 „	
c) fizyki eksperymental. 240 zł.	
tudzież meteorologii i klimatologii	180 „ 420 „
d) chemii ogólnej	300 „
e) chemii technologicznej . . . 300 „	
f) geometrii wykreslonej i mechaniki zastosowanej	450 „
g) ekonomii społecznej i zastosowanej do leśnictwa	200 „
h) ustaw ogólnych i leśnych . 200 „	
i) encyklopedyi rolnictwa . . . 300 „	
k) rachunkowości	120 „
Suma rubryki I.	10.950 zł.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w poz. 4. wydatków na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego uchwalił Wysoki Sejm, dla dwóch nauczycieli adjunktów prócz płacy po 800 zł., także każdemu z nich dodatek aktywalny w kwocie 160 zł., a przeto w poz. 4. zamiast 1.600 zł. zamieścić należy 1.920 zł., suma zaś rubryki I. wydatków wskutek tej zmiany wynosi 11.270 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. w sumie 11.270 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Koszta administracji.

Rubr. II.

Poz. 6. Druki inseraty, portorya i inne wydatki kancelaryjne	200 zł.
„ 7. Podatki	20 „
„ 8. Ubezpieczenie budynków i zbiorów 60 „	
„ 9. Opał i oświetlenie	400 „
„ 10. Utrzymanie budynków	150 „
„ 11. Wewnętrzne urządzenie:	
a) utrzymanie	50 „
b) uzupełnienie (nadzw.)	150 „
„ 12.a) Dozorca domu i pomocnik dozorczy 540 „	
Suma rubr. II. 1.570 zł.	

Muszę zauważyć, że wskutek uchwały Wysockiej Izby, powziętej na wniosek komisji gospodarstwa krajowego przybyła do rubr. II. wydatków dalsza poz. 12.b) „na postawienie szopy w ogrodzie przy szkole lasowej, na postawienie domku dla dozorczy i małej szklarni na Szumanówce, oraz na reparacye ogrodzenia tegoż ogrodu w kwocie 1000 zł. jako wydatek nadzwyczajny. Wskutek tej uchwały suma rubr. II. wynosić będzie 2570 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. w sumie 2570 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Środki naukowe.

Poz. 13. Biblioteka i czytelnia	300 zł.
„ 14. Laboratoria:	
a) chemii ogólnej i technologicznej	90 „
b) botaniczno-fizyologiczne	60 „
„ 15. Muzea, zbiory i środki do demonstracyi i ćwiczeń:	
a) do geografii fizycznej i politycznej	10 zł. 50 zł.
b) do fizyki	20 „ — „
c) do meteorologii i klimatologii	20 „ 50 „
d) do geometrii wykreślnej i mechaniki	50 „ 150 „
e) do inżynierii leśnej	50 „ 100 „
f) do botaniki, fizyologii, geognozyi, mineralogii i zoologii	60 „ — „
g) do technologii chemicznej	50 „ 50 „
h) leśnictwa w ogóle	150 „ — „ 410 „
nadzwyczajne	400 „
„ 16. Wycieczki naukowe z uczniami	800 „
„ 17. Utrzymanie ogrodu:	
a) przy szkole	100 „
b) na Szumanówce	200 „

Suma rubr. III. 2.360 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Splata pożyczki.

Poz. 18. Bankowi krajowemu we Lwowie splata kapitału i odsetek	400 zł.
Suma wydatków	16.000 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej, szkoły parobków, kursu gorzelnianego i folwarku w Dublanach na rok 1891.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 188).

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Proszę o odczytanie rubryk preliminarza wyższej szkoły rolniczej.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 2.360 zł., dodatki pięcioletne 400 zł.	2.760 zł.
„ 2. Sześciu profesorów fachowych, płaca po 1.440 zł., dodatki pięcioletnie dla dwóch po 600 zł. dla dwóch po 400 zł., dodatek osobisty dla jednego 300 zł.	10 940 „
„ 3. Dwóch adjunktów, płaca po 800 zł., dodatek osobisty dla jednego 200 zł.	1.800 „

Poz. 4.	3-ch asystentów, płaca po 600 zł.	1.800 zł.
" 5.	Docent fizyki	800 "
" 6.	" weterynaryi	480 "
" 7.	" leśnictwa	240 "
" 8.	" ustaw rolnych	360 "
" 9.	" ogrodnictwa	200 "
" 10.	" melioracyi	240 "
" 11.	" zoologii	360 "
" 12.	" hist. i literatury polskiej	600 "

Suma rubryki I. 20.580 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Rubr. II.

Inne płace.

Poz. 13.	Lekarz zakładowy	400 zł
" 14.	Dr. Skalkowski emeryt. lekarz	200 "
" 15.	Berta Auowa wdowa, dożywocie	300 "
" 16.	Al. Kahane wdowa, dożywocie	600 "
" 17.	Kapelan	300 "
" 18.	Kasyer zarazem rachmistrz . . .	600 "
" 19.	Pisarz dyrekeyi	480 "
" 20.	Remuneracya pomocnika w bibl.	100 "

Suma rubr. II. 2.980 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Zasługi.

Poz. 21.	Sługa szk. z ubraniem	290 zł.
" 22.	Dwóch stróżów domowych	420 "
" 23.	Preparator i usługa w laboratoryum 1.200 zł. (nadm.)	50 zł. 1.250 "
" 24.	Pasiecznik i dozorca pola dośw.	180 "
" 25.	Mudryk Wiktorya, wdowa po dozorcey, jednorazowo	50 "

Suma rubryki III. 2.190 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-

brykę III. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Koszta administracyi.

Poz. 26. Zarząd:

a)	potrzeby kancelar.	100 zł.
b)	druki i inseraty	100 "
c)	portorya i posyłki	70 "
d)	koszta podróży dyr.	200 "
		470 zł.

" 27. Opał 1.050 "

" 28. Oświetlenie 300 "

" 29. a) Utrzymanie budynków i ogrodzeń 1.000 "

b) Na wykończenie domu mieszkalnego prof. (nadm.)
 3.100 " |

" 20. Utrzymanie dziedzińca 100 "

" 31. Ubezpieczenie budynków 400 "

" 32. Najem pomieszkań 412 "

" 33. Płaca kominiarza 90 "

" 34. Sprzęty i ruchomości:

a) utrzymanie 120 "

b) uzupełnienie nowych (nadm.)
 270 " |

" 35. Koszta przewozu prelegentów
 1.400 " |

" 36. " lustracyi zakładu 100 "

" 87. " nabożeństwa 50 "

" 38. Apteka i rozmaite inne 100 "

Suma rubryki IV. 8.962 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 39. Eksperymenta przy wykładach
 300 zł. |

" 40. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie 1.010 "

(nadm.) 600 "

" 41. Laboratorya:

a) laboratoryum rolnicze, potrzeby zwyczajne 225 "

zaś jako nadzwyczajne, na przy-

kupno przyrządu do oznaczenia tłuszczu 20 zł. (Soxleta) i przyrządu Schönego 30 zł. (nadm.)
 50 " |

b) laboratorium chemiczne .	600 zł.
c) „ roślinno - fizyologiczne (nadzw.) 150 zł. zwycz.	250 „
d) „ zoologiczne .	200 „
Poz. 42. Biblioteka i czytelnia :	
a) na zakupno dzieł	500 „
b) na oprawę książek	50 „
c) czasopisma zawodowe dla laboratoriów i czytelnia	450 „
„ 43. Utrzymanie pola doświadczalnego	350 „
„ 44. Wycieczki naukowe z uczniami	500 „
„ 45. Utrzymanie pasieki	30 „
„ 46. Ogród :	
a) płaca ogrodnika	600 „
b) utrzymanie ogrodu	400 „
c) druk katalogu	25 „
pozycję pod d) preliminowaną wykreśla się, albowiem w rubryce IV. poz. 28. mieści się ryczałtowa kwota na utrzymanie budynków.	
„ 47. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty ponoszone w skutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły	1.000 „

Suma rubryki V. 7.290 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Władysław Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław Koziembrodzki. Tu zdaje mi się jest pomyłka druku, bo przy pozycyi 46. powiedziane (czyta):

Pozycję pod d) preliminowaną wykreśla się, albowiem w rubryce IV. poz. 28. mieści się ryczałtowa kwota na utrzymanie budynków, a tymczasem w pozycyi 28. jest napisane „oświetlenie“, zamiast 28. powinno być zapewne 29 a).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Tak jest. Jestto pomyłka, którą niniejszem prostuję.

Ksiązę Marszałek. Kto przyjmuje rubrykę V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. VI.

Podatki i opłaty.

Poz. 48. Podatek gruntowy domowy 66 zł.
zaś pozycję 48. na stacyę kontroli nasion uznała komisya za stosowne wykreślić, gdy już w roku ubiegłym nie było zgłoszeń a jest wskazanem, aby taka stacya kontroli nasion i sztucznych nawozów powstała przy uniwersytecie rolniczym w Krakowie.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. VII.

Budowa internatu.

Poz. 49. Na przygotowanie materyału do budowań się mającego internatu wydatek nadzwyczajny 10,000

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VII. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. I.

Dochody.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 5.500 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Poz. 2. Subwencya z funduszu kultury krajowej 3.433 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Poz. 3. Wpisowe i chesne od 70 uczniów	7.350 zł.
„ 4. Opłaty od uczniów za ćwiczenia w laboratoryach	500 „
„ 5. Od 70 uczniów po 4 zł. na bibliot.	280 „
„ 6. „ 70 „ na usługę	780 „

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Poz. 7. Dochód z pasieki	230 zł.
------------------------------------	---------

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. V.

Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu	250 zł.
---	---------

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. VI.

Poz. 9. a) ze sprzedaży obligów prop. indemniz.	2.290 zł.
b) zaciągnąć się mająca pożyczka hipoteczna na pokrycie kosztów budowy gorzelnii	24.500 „

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przystępujemy do preliminarza budżetu szkoły parobków.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Szkoła parobków i dozorców gospodarskich.
Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. a) Nauczyciel fachowy	— zł.
b) Zastępstwo nauczyciela fachowego (nadm.)	1.375 „
„ 2. Dwóch nauczycieli pomocniczych płaca 600 zł. i 500 zł. dodatek osobisty dla jednego 200 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 100 zł.	1.400 „
„ 3. Docent weterynaryi	150 „
„ 4. Katecheta	200 „
„ 5. Instruktor robót ręcznych	540 „
Suma rubryki I.	3.665 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

Poz. 6. Zarząd: a) remuneracja dyrektora 400 zł., b) potrzeby kancelaryjne, inseraty, druk i portorya 100 zł.	500 zł.
„ 7. Opał i oświetlenie	240 „
„ 8. Utrzymanie budynku szkolnego i ruchomości, ubezpieczenie i kominiarz	300 „
„ 9. Koszta nabożeństwa obrz. gr. kat.	300 „
Suma rubryki II.	1.340 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 10. Stołowanie 36 uczniów po 144 zł.	5.184 zł.
„ 11. Odzież, pościel i pranie dla 36 uczniów po 60 zł.	2.160 „
Suma rubryki III.	7.344 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-

brykę III., raczy rękę podnieść. (Większość.)
Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 12. Zaprzęgi do demonstracji	80 zł.
„ 13. Przybory do pisania i nauki uczniów	120 „
„ 14. Przykupno zwierząt do sekcji	30 „
„ 15. Przykupno modeli machin i narzędzi	200 „
Suma rubr. IV.	430 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. V.

Poz. 16. Kurs ówczesnych dla szkolnej straży pożarnej 40 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 1.500 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Oplaty i datki.

Poz. 2. Oplaty na utrzymanie uczniów	480 zł.
„ 3. Datki Rad powiatowych, Towarzystw gospodarczych i innych	360 „
Suma rubr. II.	840 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Poz. 4. Zarobek 36 uczniów po 18 zł. 648 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda gło głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje preliminarz kursu gorzelnictwa w Dublanach.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Kurs gorzelnictwa w Dublanach.

Wydatki.

Rubr. I.

Płaca nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik kursu	250 zł.
„ 2. Prelegenci za wykłady od a) do h) włącznie	1.125 „
„ 3. Kurs październikowy jako wydatek nadzwyczajny	1.000 „

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Koszta administracyi.

Poz. 4. Druki, inseraty i portorya	15 zł.
„ 5. Koszta przewozu prelegentów	30 „

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Potrzeby naukowe.

Poz. 6. Szkole rolniczej w Dublanach za użycie laboratorium	40 zł.
„ 7. Książki i czasopisma	45 „

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Poz. 8. Zapomogi dla uczniów 250 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta)

Rubr. V.

Poz. 9. Rozmaite drobne 5 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 1.500 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 480 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei przychodzi preliminarz folwarku w Dublanach.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Folwark w Dublanach.

Wydatki.

Rubr. I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi wraz z wynagrodzeniem administratora i częścią płacy kasyera 200 zł.	1.600 zł.
" 2. Najem robotnika	3.000 "
" 3. Dokupno i zmiana nasienia	300 "
" 4. " nawozów dopełniających 400 "	"
" 5. " karmy (owsa, grysu, makuchów itd.)	2.500 "
" 6. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży	300 "
" 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń	150 "
" 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni	260 "
" 9. Utrzymanie rowów i dróg	50 "
" 10. Wywóz stawarki i urządzenie stawów (nadzwyczajne)	300 "
" 11. Melioracye łąk (nadzwyczajne)	500 "
" 12. Drenowanie pól (nadzwyczajne)	600 "
" 13. Zabezpieczenie od pożaru i zarazy	300 zł.
" 14. Kuchnia folwarczna	200 "
" 15. Koszta kancelaryjne	25 "
" 16. Światło i smarowidło	50 "
" 17. Kultura lasu i plantacye nieużytków	100 "
" 18. Rogatki, posyłki i jazdy w interesach folwarku	100 "
	<hr/>
	Suma rubr. I. 10.735 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Poz. 19. Cegielnia 500 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Podatki i opłaty.

Poz. 20. Podatek gruntowy i domowy	. 550 zł.
" 21. Należytość od przeniesienia własności folwarku, siódma rata	. 268 "
" 22. Należytość konkurencyjna na budowę cerkwi w Malechowie (nadzwyczajne)	. 784 "
Suma rubr. III.	1.602 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Splata kapitałów i odsetków dłużnych.

Poz. 23. Bankowi krajowemu we Lwowie: umorzenie pożyczki 16.500 zł. 1 i 2 rata kapitału wraz z odsetkami	. 825 zł.
" 24. Renta c. k. galicyjskiemu Towarzystwu gospodarczemu	. 1.600 "
Suma rubr. IV.	2.425 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. V.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów	7.500 zł.
b) Za owies i siano dostarczane szkołom	. 600 "
" 2. Z wynajętych ról, łąk i pastwisk	900 "
" 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:	
a) Krowiarnia: α) mleko	. 4.000 "
β) przychówek	400 "
γ) braki i opasy	600 "
b) Nierogaczna	. 120 "
c) Owce	. 40 "
d) Ryczałt od szkół rolniczych za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół	. 1.000 "
" 4. Z lasu i stawów	. 280 "
Suma rubr. I.	15.440 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Poz. 5. Z cegielni 600 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Dochody z propinacyi i polowania.

Poz. 6. Z obligów propinacyjnych (4% od kapitału 5750 zł.)	. 230 zł.
" 7. Czynn z karczmy i dodanych gruntów	. 150 "
" 8. Z polowania	. 25 "
Suma rubr. III.	405 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Poz. 9 Rozmaite nieprzewidziane . . . 50. zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje IV. rubrykę, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej do poz. preliminarza 193: Torfiarnia w Dublanach.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 188).

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od czytania

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z nim zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

a) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by począwszy od 1. stycznia 1891 zaniechał eksploatacyę torfu w Dublanach na rachunek funduszu krajowego prowadzoną, i aby do najbliższej sesji sejmowej przygotował odpowiedni projekt stałego uregulowania tej sprawy.

b) Poz. 193 na wydatki torfiarni w Dublanach nic się nie przelimituje

c) W poz. 34 dochodów za częściową sprzedaż pozostałego z wyrobu r. 1890 torfu 5.000 złotych.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że ustęp pierwszy tej uchwały (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by począwszy od 1. stycznia 1891 zaniechał eksploatacyę torfu w Dublanach na rachunek funduszu krajowego prowadzoną, i aby do najbliższej sesji sejmowej przygotował odpowiedni projekt stałego uregulowania tej sprawy“;

nie zgadza się z życzeniem wypowiedzianem w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego. Nie wiem zatem do czego Wydział krajowy będzie się winien stosować, czy do polecenia zaniechania eksploatacyi, czy do prowadzenia jeszcze dalej eksploatacyi torfu w Dublanach.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. To co jest w sprawozdaniu napisane, może być tylko wskazówką dla Wydziału krajowego, to zaś co jest powzięte jako uchwała, to jest obowiązującym.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do specjalnej dyskusyi.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego punktu wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

a) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by począwszy od 1. stycznia 1891 zaniechał eksploatacyę torfu w Dublanach na rachunek funduszu krajowego prowadzoną i aby do najbliższej sesji sejmowej przygotował odpowiedni projekt stałego uregulowania tej sprawy.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

b) Poz. 193. na wydatki torfiarni w Dublanach, nic się nie prelimituje.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

c) W poz. 34. dochodów za częściową sprzedaż pozostałego z wyrobów r. 1890 torfu 5000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o preli-
minarzu niższych szkół rolniczych w Horodence,
Jagielnicy i Kobiernicach na rok 1891.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzej-
owicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
owicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 188).

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od
czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwol-
nienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozda-
nia. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść.
(Większość). Jest przyjęty.

Proszę czytać rubryki preliminarza szkoły
w Horodence.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
owicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Hor-
odence.

Wydatki.

Rub. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca	1.200 zł.
dodatek aktywalny	140 „
„ pięcioletni	200 „
„ 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca	720 „
dodatek aktywalny	60 „
„ pięcioletni	100 „
„ 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca	480 „
dodatek na wikt	120 „
„ 4. Nauczyciel do nauk elemen- tarnych, płaca	500 „
dodatek aktywalny	50 „
„ 5. Nauczyciel pomocniczy do na- uki weterynaryi	150 „
„ 6. Katecheta obrz. łac. i grec. kat.	200 „
Suma rubryki I.	3.920 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-
brykę I. wydatków, raczy rękę podnieść. (Wię-
kszość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
owicz (czyta):

Rub. II.

Koszta administracyi.

Poz. 7. Zarząd:		
a) koszta kancelaryjne, zw. nadzw. inseraty, druki i por- torya	100 zł.	
b) służa szkolny	240 „	
„ 8. Opał	500 „	
„ 9. Oświetlenie	100 „	
„ 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpiecze- nie, kominiarz)	200 „	380 zł.
„ 11. Sprzęty i ruchomości	100 „	180 „
„ 12. Utrzymanie koni do po- sług administracyjnych	400 „	
„ 13. Należytość rządowa od przeniesienia własności gruntów szkolnych, z wymierzonych 463 zł. 75 ct, spłacalnych w 10 latach, 6-ta rata	46 „	
Suma rubryki II.	1.685 zł.	560 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-
brykę II. raczy rękę podnieść. (Większość) Jest
przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
owicz. (czyta):

Rub. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie	30	
„ 15. Odzież, pościel i pranie	uczniów po 150 zł.	4.500 zł.
„ 16. Lekarz, apteka i różne inne	100 „	
Suma rubryki III.		4.600 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-
brykę III., raczy rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
owicz (czyta).

Rub. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papier, zeszyty, książki, mapy i t. p.	120 zł.
--	---------

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych	150 „
b) biblioteka i czytelnia	80 „
„ 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu	100 „
Suma rubryki IV.	450 zł.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rub. V.

Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej.

Poz. 20. Wynagrodzenie instruktora . . . 40 zł.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rub. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 2000 zł.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rub. II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uazniów:

a) Oddział horodeński c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, 3 stypendya po 150 zł.	450 zł.
b) Rada powiatowa horodeńska 3 stypendya po 100 zł. i 1 150 zł.	450 „
c) Gmina miasta Horodenki, 1 stypendyum	100 zł.
Suma rubryki II.	1.000 zł.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rub. III.

Poz. 3. Czysty dochód z trzech morgów pola doświadczalnego 60 zł.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III, raczy rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rub. IV.

Poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł. . 360 zł.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

B. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rub. I.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca	1200 zł.
„ dodatek aktywalny	140 „
„ 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca	720 „
„ dodatek aktywalny	60 „
„ „ pięcioletni	100 „
„ 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca	480 „
„ dodatek na wikt.	100 „
„ 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca	500 „
„ dodatek aktywalny	50 „
„ 5. Nauczyciel pomocniczy do nauki weterynaryi	250 „
„ 6. Katecheta obrządku łącz. i gr. katolickiego	200 „

Suma rubryki I. 3.800 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. wydatków, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Koszta administracyi.

Poz. 7. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne, in-se-raty, druki i porta	100 zł.
b) sługa szkolny	240 „
„ 8. Opał	400 „
„ 9. Oświetlenie	100 „
„ 10. Utrzymanie budynków (napra-wy, ubezpieczenie, kominiarz)	250 „
„ 11. Sprzęty i ruchomości	100 „
(nadm.)	150 „
„ 12. Utrzymanie koni do posług ad-ministracyjnych	200 „
„ 13. Czynn. dzierżawny za grunta:	
a) odstąpione szkole przez skar-b jagielnicki	50 „
b) wynajęte od p. Irsy	17 „

Suma rubryki II. 1607 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-brykę II. rączy rękę podnieść. Większość. Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. i 15. Stołowanie, odzież, po-ściel i pranie 30 uczniów po 150 zł.	4.500 zł.
„ 16. Lekarz, apteka i różne inne	100 „

Suma rubryki III. 4.600 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, mapy, papier, zeszyty i t. d.) 120 zł.

„ 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demon-stracyi i ćwiczeń praktycznych	150 „
b) biblioteka i czytelnia	80 „

„ 19. Wycieczki z uczniami 50 „

„ 20. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 100 „

Suma rubryki IV. 500 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. V.

Kurs ówien dla straży szkolnej pożarnej.

Poz. 21. Wynagrodzenie instruktora 40 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 2000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów.

a) Rada powiatowa w Borszczo-wie	300 zł.
b) J. O. ks. Leon Sapieha	150 „

Razem 450 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Poz. 3. Czysty dochód z gospodarstwa na 24 morgach ziemi 240 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł. 360 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach.

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca	1.300 zł.
dodatek aktywalny	240 „
„ pięcioletni	133 „
„ 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca	720 „
dodatek aktywalny	60 „
„ pięcioletni	47 „
„ 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca	480 „
dodatek na wikt	120 „
„ 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca	500 „
dodatek aktywalny	50 „
„ 5. Nauczyciel pomocniczy do nauki weterynaryi	250 „
„ 6. Katecheta obrządku łacińskiego	150 „
Suma rubr. I.	4.050 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz. 7. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i porta	100 zł.
b) sługa szkolny	240 „
„ 8. Opał	400 „
„ 9. Oświetlenie	100 „
„ 10. Utrzymanie budynków (naprawa, ubezpieczenie, kominiarz)	200 „
„ 11. Sprzęty i ruchomości	100 „
„ 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych	400 „
Suma rubr. II.	1.540 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie	} 30 uczniów	po 150 zł.	4 500 zł.
„ 14. odzież, pościeli i pranie			
„ 15. Lekarz, apteka i różne inne		100 „	
Suma rubr. III.			4.600 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Potrzeby do nauki.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, mapy, papier, zeszyty i t. p.)	120 zł.
„ 17. Środki naukowe:	
a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych	150 „
b) biblioteka i czytelnia	80 „
„ 18. Wycieczki z uczniami	50 „
Suma rubr. IV.	400 zł.

Książę Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. V.

Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej.

Poz. 19. Wynagrodzenie instruktora 40 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. skarbu państwa 3.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada pow. Bialska	. 450 zł.
b) " " Bocheńska	. 140 "
c) " " Mielecka	. 100 "
Suma rubr. II.	. 690 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Poz. 3. Czysty dochód z 2 morgów pola doświadczalnego 20 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-

brykę III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 6 zł. 180 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkoły ogrodniczej w Tarnowie na rok 1891.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 188.)

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę odczytać poszczególne rubryki preliminarza.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel i kierownik	. 1.340 zł.
" 2. " fachowy	. 780 "
" 3. Kapelan i katecheta	. 100 "
" 4. Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących	. 600 "
" 5. Ochmistrz	. 100 "
Suma rubr. I.	. 2.920 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz. 6.	Zarząd	280	zł.
" 7.	Opał	120	"
" 8.	Oświetlenie	50	"
" 9.	Utrzymanie budynków	100	"
" 10.	Sprzęty i ruchomości	50	"
	(nadzwyczajne)	100	"
" 11.	Najem pomieszkań dla nauczycieli i kierownika	200	"
	(nadzwyczajne)	250	"
	Suma rubr. II.	1.150	zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12—13.	Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 20 uczn. po 165 zł..	3.300	zł.
" 14.	Lekarz, apteka i inne wydatki	60	"
	Suma rubr. III.	3.360	zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Potrzeby do nauki.

Poz. 15.	Przybory	80	zł.
" 16.	Zbiory środków do demonstracji	100	"
" 17.	Biblioteka i czytelnia	100	"
" 18.	Wycieczki naukowe	50	"
" 19.	Na dalsze melioracje i urządzenie ogrodu szkolnego (nadzw.)	2.000	"
	Suma rubryki IV.	2.330	zł.

W rubryce IV. stosownie do uchwalonych wczoraj 2.000 zł. na melioracje i urządzenie ogrodu w sumie będzie kwota 2.330 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Poz. 1.	Z c. k. skarbu państwa	2.300	zł.
" 2.	Od gminy miasta Tarnowa	250	"
" 3.	Od Rady powiatowej w Tarnowie	300	"
" 4.	Oplaty za utrzymanie	250	"
" 5.	Zarobek 20 uczniów po 12 zł.	240	"
	Suma dochodów	3.340	zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu dla szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać z alg. 188).

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. I.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Poz. 1.	Kierownik, zarazem nauczyciel rolnictwa	800	zł.
" 2.	Nauczyciel zawodowy do uprawy i wyprawy roślin włóknistych	660	"
"	Nauczyciel do nauk elementarnych	200	"
"	Katecheta	60	"
" 5.	Relutum na pomieszkowanie dla nauczycieli	200	"
	Suma rubryki I.	1.920	zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

Poz. 6. Inspekcya zakładu	.	120	zł.
„ 7. Potrzeby kancelaryjne	.	50	„
„ 8. Opał i oświetlenie	.	120	„
„ 9. Utrzymanie i asekuracja budynków	.	100	„
„ 10. Utrzymanie inwentarza szkolnego	.	60	„
Suma rubryki II.	.	450	zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Potrzeby naukowe.

Poz. 11. a) na dokupno maszyn i narzędzi do uprawy roślin włóknistych	(nadm.)	360	zł.
b) na dokupno pary koni i narzędzi do uprawy roli		440	„
c) na wymurowanie dołów i postawienie budynków do suszenia		2.900	„
„ 13. Potrzeby do pisania i książki do nauki uczniów (zwyczaj.)		60	„
Suma rubryki III.		3.760	zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie	} 9 uczniów	1.440	zł.
„ 15. Odzież i pościel			

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. I.

Dochody.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 2.200 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II.

Poz. 2. Dochód z gospodarstwa szkolnego 60 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. III.

Poz. 3. Dochód od 9 uczniów po 30 zł. 270 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji podatkowej z wniosku p. Stanisława hr. Stadnickiego w przedmiocie uregulowania wymiaru podatku dochodowego, uzyskiwanego z prawa propinacyi. (**Aleg. 189.**)

Sprawozdawca p. Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 189.)

P. Franciszek Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

A) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej zarządził, by podatek dochodowy, krajowemu funduszowi propinacyjnemu przypisany, uiszczany był w ten sposób, ażeby możliwość nakładania dodatków do podatku dochodowego z propinacji, na rzecz powiatów tak jak ta możliwość do 31go grudnia 1889 istniała, od 1go stycznia 1891 napowrót przywróconą została.

B) Tą uchwałą załatwiają się petycje Wydziałów powiatowych: L. s. 92 Buczacz, 103 Krosno, 104 Tarnów, 202 Skałat, 355 Sambor, 356 Rudki, 420 Cieszanów, 421 Sanok, 465 Myślenice, 466 Sokal, 467 Żydaczów, 525 Łańcut, 526 Przemyślany, 578 Czortków, 579 Dolina, 580 Kolbuszowa, 604 Lisko, 646 Nisko, 755 Jasło, 756 Brzozów, 757 Mościska, 810 Kraków, 837 Turka, 843 Nowy Targ, 844 Wieliczka, 845 Jarosław, 916 Tarnobrzeg, 922 Rawa, 924 Brzesko, 966 Rzeszów, 1032 Mielec, 1077 Husiatyn, 1078 Brzeżany, 1124 Chrzanów, — tudzież petycje L. s. 928 gminy Buczacza i 1135 kasy oszczędności miasta Jasła w tym przedmiocie wniesione.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Dr. Marchwicki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Marchwicki ma głos.

P. Dr. Marchwicki. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Stadnickiego zdaniem mojem nie przedstawia sprawy w rzeczywistym świetle. Podnosi ono fakt, że przez przyjęcie prawa propinacji na rzecz kraju i zcentralizowanie dyrekcyi z siedzibą we Lwowie, podatek dochodowy funduszowi propinacyjnemu we Lwowie przypisany został, przez co pozbawione zostały gminy i powiaty źródła nakładania dodatków do podatków. — Prawo to powiatów, chce szan. sprawozdawca oprzeć na

zasadach prawa przyrodzonego, zapominając, że zasady te jedynie odnoszą się do praw prywatnych i to cum grano salis, ale nigdy nie mogą mieć zastosowania w prawie publicznem. Wyjątek w tym względzie stanowiłoby pojęcie fiskalne, przyznające prawo przyrodzone władzom skarbowym do nakładania podatków, jednakże wątpię, aby Wys. Izba usankcjonować to pojęcie chciała. — W dalszym przebiegu sprawozdania przesuwa się ono bardzo delikatnie, powiem więcej bardzo zręcznie, nad tym „trzecim“ który ze zmiany stosunków propinacyjnych podatkowe ciągnie korzyści; ten „trzeci“ to stolica kraju, to miasto Lwów. — Tylko wtajemniczeni domyślać się tego mogą — sprawozdanie o tem nie wspomina. — W ogóle, gdyby nie osoba tak wielce poważanego i szanowanego sprawozdawcy, która z góry wyklucza wszelkie ujemne przypuszczenia, wnosiłoby można i odnieść wrażenie, że chciano w tem sprawozdaniu powiedzieć, że Lwów to nie kraj, że Lwów stoi po za krajem.

Jurydycznych wywodów na poparcie wniosku p. Stadnickiego nie znajdujemy w sprawozdaniu. Nie dziwię się temu, skoro odesłano ten wniosek do komisji podatkowej, gdy tymczasem należało, jak tego żądał p. Goldman odesłać go do komisji prawniczej.

Zadaniem mojem będzie zatem uzupełnić sprawozdanie komisji podatkowej w kierunku prawniczym i przedstawić Wys. Izbie wywód praw gminy miasta Lwowa, do ukrócenia których zmierza przedłożona rezolucya.

Art. XV. ustawy z 5. marca 1862 Nr. 18. D. u. p. ustanawia, że gminy mogą nakładać dodatki do podatków bezpośrednich, a reprezentacyom krajowym przysłuża jedynie prawo unormowania granic, do jakiej wysokości te dodatki iść mogą.

W myśl §. 78. ust. gminnej gmina ma prawo pobierać dodatki do wszelkich podatków w jej obrębie do poboru przypisanych. Wobec tego, aby odpowiedzieć na pytanie, czy słusznie należy się Lwowowi dodatek od podatku dochodowego funduszowi propinacyjnemu przypisanego prejudycyalną jest kwestya, gdzie rzeczony podatek na podstawie istniejących ustaw powinien być do poboru przypisany. — W tej mierze ustala §. 16. patentu cesarskiego z r. 1849

o podatku dochodowym zasadę, że fasye do wymiaru podatku dochodowego składać należy do tej władzy skarbowej, w obrębie której leży siedziba opodatkowanego. — Zasada ta znajduje dalsze objaśnienie w §. 15. rozporządzenia wykonawczego odnośnego patentu, który stanowi, że przedsiębiorstwom i towarzystwom podatek dochodowy powinien być wymierzany przez te władze skarbowe, w których okręgu ma siedzibę dyrekcyja przedsiębiorstwa lub towarzystwa.

Prawo propinacyjne przeszło z dniem 1-go stycznia 1890 r. na rzecz kraju i wykonywane bywa na podstawie ustawy propinacyjnej przez c. k. dyrekcyję funduszu propinacyjnego, z siedzibą we Lwowie, jednolicie, t. j. tak, że cała administracyja i wszechstronne kierownictwo w ręku tejże dyrekcyi we Lwowie się koncentruje. — Wynika ztąd, że dyrekcyi funduszu propinacyjnego mającej siedzibę swą we Lwowie na podstawie istniejących przepisów prawnych i to przepisów dla całej Austrii równomiernie obowiązujących i w całej Austrii przestrzeganych, tylko we Lwowie podatek dochodowy może być przypisany i w konsekwencji tylko to miasto ma prawo do poboru dodatków od tegoż podatku.

Rezolucyja przedłożona Wysokiemu Sejmowi dąży do zmiany tych zasadniczych podstaw, zmiany, która nieuwzględnia istoty podatku dochodowego jako osobistego i zapoznaje względ, że prawo propinacyi, zmieniawszy właściciela, zmienić musiało i miejsce, gdzie podatek dochodowy może być przypisany.

Podatek dochodowy jest niezależny zupełnie od miejsca, gdzie się zyski ciągnie, bo dochód jest to zebranie wszystkich przychodów, gdziekolwiek się one znajdują po potrąceniu kosztów administracyi. — Pytam się zatem, jakim sposobem możnaby wypośrodkować dokładnie czysty dochód każdego powiatu? — Nie pozostawałoby c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego nic innego, jak założenie dla każdego powiatu oddzielnego konta, na ciężar którego zapisywano by nietylko ogólne pro parte obliczone wydatki, ale i wszystkie poszczególne koszty, jak komisye, podróże delegatów, wreszcie straty. Inaczej bardzo łatwo staćby się mogło, że jeden powiat uważałby się przez drugi za pokrzywdzony. — Dochód się ma tam, gdzie się

ma siedzibę, zarobek tam, gdzie się ciągnie zyski, dlatego też c. k. dyrekcyja funduszu propinacyjnego, o ile wykonywa we własnym zarządzie prawo propinacyi lub dzierżawcy opłacają podatek zarobkowy we właściwej gminie, gdzie również pobieranym bywa podatek dochodowy, ilekroć propinacya trzeciemu, — co się często zdarza — zostaje poddzierżawioną.

Dalej żądane w rezolucyji zmiany mojem zdaniem są nieprawne. Pod tym względem miała nawet komisya podatkowa pewne wątpliwości, świadczy to znajdujący się w mojem ręku projekt ustawy krajowej, z którym komisya chciała przyjść do Sejmu. — Naturalnie zastanowiwszy się nad § 15. ustawy z r. 1862. przyjść musiała komisya do przekonania, że taka ustawa nie należy do kompetencyi Sejmu i dla tego musiano się zadowolnić rezolucyją pozostawiającą rządowi załatwienie sprawy bądź to w drodze administracyjnej, bądź też w drodze wyjednania ustawy państwowej, zmieniającej dotychczas obowiązujące postanowienia.

Droga pierwsza jest absolutnie nie prowadzącą do celu; bo przypuściwszy nawet, że rząd byłby skłonny w drodze administracyjnej przychylić się do życzeń zawartych w rezolucyji — i chciał ukrócić prawa miasta Lwowa, to jeszcze te dobre jego chęci ustąpićby musiały wobec licznych konsekwentnie wydawanych w tego rodzaju sprawach orzeczeń trybunału administracyjnego. — Pozwolę sobie jedno z takich orzeczeń zacytować.

Firma Regenhart i Reyman posiadająca w Freiwaldau fabrykę, a filię tejże w Zugmantel, fasonowała dochód z Zugmantel oddzielnie i tamże podatek dochodowy wymierzonym jej został. — Przeciwno temu gmina miasta Freiwaldau wniosła rekurs do wyższych instancyj, rekurs ten nie został uwzględnionym. Udała się więc do Trybunału administracyjnego, który orzekł, że fabryka ta cały dochód fasonować powinna w Freiwaldau, ponieważ fabryka w Zugmantel, jako niezależne przedsiębiorstwo uważaną być nie może i postanowienia ustawy z 29. lipca 1871. Nr. 19. Dz. ust. pań. w tym wypadku zastosowane być nie powinny.

Pozostaje panowie droga, droga wyjątkowej ustawy, którą dobrze nabyte prawa miasta Lwowa mają być uchylone. Pomijając okolicz-

ność, że rząd tak łatwo wyjątkowych ustaw nie wydaje, podnieść muszę całe niebezpieczeństwo takiego postępowania. Dziś mowa o Lwowie, jutro zajmować się będziemy Krakowem, gdyż wystarczyłoby fundusz propinacyjny zmusić do fasonowania swoich dochodów po pojedynczych powiatach, aby te wszystkie miejsca, gdzie się n. p. znajdują agencje Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z równem wystąpiły żądaniem, aby dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dochody pojedynczych agencji fasonowała w tych miejscowościach, gdzie się znajdują.

Między Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń a Dyrekcją funduszu propinacyjnego w tym względzie żadnej prawnej nie ma różnicy, a do czegooby to doprowadziło, jaki z tego powodu powstałby chaos w wewnętrznej manipulacji, sami panowie najlepiej osądzić potrafiacie.

Dla tego, chociaż nie jest mojem zadaniem — ani obowiązkiem występować w obronie interesów c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego — powiedzieć jednak muszę, że wszelka zmiana w sposobie fasonowania dochodów byłaby dla funduszu propinacyjnego wielce uciążliwą.

Lwów nie robił w tym względzie żadnych zabiegów, ale skoro zdarza się raz, niezależnie od reprezentacji kraju sposobność, że na podstawie ogólnie obowiązujących norm prawnych, stolica kraju może ciągnąć korzyści z ustaw krajowych, czyż reprezentacja kraju powinna te korzyści uchylać w drodze wyjątkowych ustaw? Mojem zdaniem nie i to nie mogłoby się przyczynić do harmonii, jaka między stolicą a reprezentacją kraju istnieć powinna. Oprócz tego panowie trzeba wiedzieć jakie ciężary ten Lwów ponosi; dosyć wspomnieć o dodatkach indemnizacyjnych Lwów opłaca rocznie dodatków indemnizacyjnych 455.233 zł. a to jedynie na podstawie litery ustawy, gdyż do tego istotny, materialny prawny obowiązek nie istnieje. A kwaterunkowe?

Ustawa państwowa normując zasadę kwaterunku powiada, że ustawodawstwu krajowemu jest pozostawiony równomierny rozkład tych ciężarów na cały kraj. Pytam się, czy ta sprawa została załatwiona, czy znalazła uwzględnienie w tej Wysokiej Izbie? Wreszcie chyba nie po-

trzeba podnosić jakiego rodzaju ciężary, jakie ofiary Lwów na cele oświaty ponosi. Lwów płacił dotychczas stałych podatków 1,460.000 zł.; podatek dochodowy funduszowi propinacyjnemu przypisany wynosi 284.000 zł., zatem razem podatki bezpośrednie wynoszą obecnie we Lwowie 1,744.000 zł. Wedle ustawy szkolnej Lwów jest obowiązany kwotę wynoszącą 12% podatków stałych obracać na częściowe pokrycie wydatków szkolnych.

Jeżeli przyjmujemy te 12% od 1,744.000 w takim razie kwota ta wyniesie 209.000 zł. a ponieważ prelimitowano w dziale pierwszym wydatków szkolnych (prestacje w gotówce etc) 194.000 zł., przeto pozostaje jeszcze 15.000 zł. zanim fundusz krajowy do dopłat na cele szkolne we Lwowie pociągniętym być może. Jeżeli zaś od kwoty ogólnej podatków bezpośrednich potrącimy podatek dochodowy funduszowi propinacyjnemu przypisany, w takim razie wspomniane 12% wyniosą tylko 175.000 zł. a gdy wspomniana część wydatków szkolnych przechodzi kwotę zł. 194.000, przeto już obecnie fundusz krajowy musiałby dopłacać Lwowowi rocznie przeszło 19.000 zł. pomijając, że przy tak znacznej progressy wydatków szkolnych dopłata ta ciągle wzrastać będzie musiała.

Nie chcę dłużej nużyć Wysokiego Sejmu mojem przemówieniem. Starałem się przedstawić motywa prawne i rzeczowe, przemawiające przeciwko proponowanej rezolucji. Uczyniłem to jako członek tej Wysokiej Izby w tem przekonaniu, że powaga Sejmu wymaga, ażeby tylko takie stawiać żądania, które są w prawie uzasadnione. Tej podstawy prawnej nie widzę w przedłożeniu rezolucji. Możecie panowie mówić, że jest słuszną, użyteczną, potrzebną dla powiatów, ale nie możecie powiedzieć, że jest sprawiedliwą. Sądzę zatem, że ponieważ sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Stadnickiego nie usuwa podniesionych wątpliwości, przeto nie może służyć jako materiał do powzięcia merytorycznej uchwały. Sprawozdanie to powinno być uzupełnione oceną prawną i dlatego

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Stadnickiego odsyła się do komisji prawniczej w celu zdania Sejmowi sprawy w jak najkrótszym czasie. (Brawa).

Książę Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Chamiec. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Poseł Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Wysoki Sejmie! Jako członek komisji podatkowej czuję się w obowiązku na doniosłe zarzuty przeciwko tej komisji wymierzone kilka słów odpowiedzieć. Najprzód jest mylnem twierdzenie, jakoby komisja podatkowa nie zastanawiała się nad stroną prawną tej sprawy. Komisja podatkowa nad kwestyą sprawiedliwości zastanawiała się bardzo gruntownie i daleką była od tego, aby chcieć cokolwiek bądź działać na niekorzyść stolicy kraju. Nie mogła wszakże zapoznać, że z drugiej strony obowiązkiem jej jest mieć na oku interes powiatów.

Proszę zwrócić uwagę na to, że przed wykupieniem prawa propinacyi wszystkie powiaty i liczne gminy z dochodów fasonowanych przez właścicieli prawa propinacyi pobierały większe lub mniejsze dodatki. Przez to, że dyrekcyja funduszu propinacyjnego ma siedzibę we Lwowie, że dochody z propinacyi skoncentrowane zostały w jednym ognisku, odpadła dla gmin i powiatów kraju całego możliwość czerpania z tego źródła, z którego dotychczas czerpały. Jeżeli się zwróci uwagę, że nie tylko stolica kraju, ale wszystkie inne organizmy autonomiczne kraju całego mają bardzo ważne zadania, od których spełnienie dobra publicznego zależy, jeżeli się z drugiej strony zwróci uwagę, że siły podatkowe całego kraju do tak wysokiego stopnia są naprężone, że pokrywanie potrzeb powiatów i gmin dalszymi dodatkami do podatków stałych byłoby niemożliwym bez narażenia na szwank produkcji i bez powiększenia tego niedostatku, który już niestety w naszym kraju panuje, to nie możecie panowie komisji podatkowej za złe wziąć, że dojrzałemu bardzo ocenieniu musiała poddać wniosek p. Stadnickiego.

Z drugiej strony pozwalam sobie zapewnić Wysoką Izbę, że komisja podatkowa zupełnie strony prawnej tej kwestyi nie straciła z oka. Komisja podatkowa znała przecież §. 16. ustawy o podatku dochodowym i właśnie na podstawie

tego paragrafu odbywały się wszystkie dyskusye w tej komisji...

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

...została uchwaloną rezolucya, którą komisya proponuje. Świadomość o prawach, jakie z §. 16. dla stolicy kraju wynikają, z drugiej zaś strony przeświadczenie o koniecznej w sprawiedliwości leżącej potrzebie utrzymania dla kraju całego dodatków do podatku dochodowego z prawem propinacyi, skłoniły komisję podatkową do proponowania Wysokiemu Sejmowi rezolucyi wzywającej c. k. rząd do tego, ażeby tę kwestyę wziął w swoje ręce i rozstrzygnął bądź w drodze administracyjnej, bądź w drodze ustawodawczej w taki sposób, jak tego wymaga sprawiedliwość i wzgląd na interes całego kraju.

Dlatego więc nie mogę na żaden sposób nie bronić komisji podatkowej od zarzutu, jakoby z jednej strony uroniła z oka sprawiedliwość a z drugiej strony prawo. I jedno i drugie miała na względzie i właśnie jedno i drugie było powodem, że występuje z wnioskiem takim, jaki słyszeliśmy z ust p. sprawozdawcy.

Odsyłania tego wniosku do komisji prawniczej jabym doprawdy nie mógł pojąć. Czy to byłoby odsyłanie od komisji nieznającej ustaw do komisji, która zna ustawy? Ależ moi panowie zdaje się, że wybierając komisję podatkową, przypuszczaliście, że komisja ta jest obeznana z ustawami a w żadnym razie nie mogliście przypuszczać, że komisja podatkowa będzie nieświadoma ustaw podatkowych. Zdaje się, że gdybyście przypuszczali, że ktoś nie zna ustaw podatkowych, to byście go wybrali do każdej innej komisji a nie do podatkowej.

Dlatego nie mogę sobie przedstawić w jakikolwiek sposób komisja prawnicza przy całej swojej znajomości ustawodawstwa mogła być więcej obznajomioną z ustawami podatkowymi, aniżeli specjalna komisja dla tychże wybrana.

Więc dlatego panowie możecie co do treści głósować tak lub inaczej, ale jabym bardzo doradzał, ażeby wniosku odesłania tej sprawy do komisji prawniczej nie przyjąć. (Brawo).

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Kiedy szanowny poseł Izby handlowej lwowskiej głos zabrał, byłem przekonany, że przemówi do Wysokiej Izby uczuciowo, że podniesie i przedstawi znaczenie Lwowa jako stolicy kraju, że jednym słowem przemawiać będzie z tego wyższego stanowiska za stolicą kraju wszystkim nam wspólną i równie drogą, które w tym razie mowcy jedynie zalecić można było, że więc na tem tle rozwinie całą obronę swych zapatrywań. Niestety byłem niezmiernie zdziwiony, gdy z tej drogi w tym razie jedynie wskazanej (wesolość) zeszedł i to, co gorsze na manowce prawnicze i jurydyczne.

Bo jeżelibyście panowie roztrząśli bliżej to wszystko, co szanowny mowca powiedział, to w najlepszym razie moglibyśmy przyjść do tego przekonania, że prawa miasta Lwowa redukują się do tego, co ustawa cywilna nazywa znaleźnem (wesolość) t.j. miasto Lwów znalazło przypadkowo coś, może więc pretendować jak każdy inny znalazca, ażeby z tego znaleźnego coś otrzymać. Z tego atoli wysnuwać pojęcie prawne tak daleko idące, jak prawo własności, ach to zaprawdę troszeczkę niebezpieczne!

Przypatrzmy się, panowie, bliżej tej sprawie.

Prawo cywilne w regule nie może nic innego orzekać, jak to, co zdrowe pojęcie sprawiedliwości daje, bo inaczej musielibyśmy przypuszczać, że sprawiedliwość a prawo, to dwa obce sobie pojęcia. Nie znam też prawa, któreby się na innych danych opierało, jak na sprawiedliwości. Przechodzę tedy do sprawiedliwości.

Faktem jest primo, że dodatki do podatków dochodowych, pobieranych od dochodu propinacyjnego w powiatach, nakładały powiaty, a nakładały nie tylko na pokrycie własnej administracyi ale również z obowiązku, które na nie wkładają poszczególne ustawy jak n. p. ustawa szkolna i ustawa drogowa.

Faktem dalszym jest i zdaje mi się niezaprzeczonem, że w prawach tych reprezentacye powiatowe uszczuplone zostały i to nie z mocy jakiejś ustawy lecz po prostu czystym przypadkiem.

Faktem nareszcie jest, że komisya podatkowa nie dąży do odebrania Lwowu tego, co miał, lecz jedynie dąży do restytuowania powiatom dochodu, który od czasu istnienia swego posiadały? To zdaje mi się dość jasne i dla każdego zrozumiałe, ale inna tu zachodzi okoliczność, czysto prawnicza.

Kraj mógł od uprawnionych tylko nabyć to, co oni posiadali, a zatem to, co posiadali z prawami lecz i obowiązkami. Uprawnieni posiadali prawo propinacyjne z obowiązkiem uiszczania wszystkich kategorii dodatków krajowych i powiatowych, o tem jednak, by ciężył na nich i obowiązek uiszczania dodatków gminnych na rzecz miasta Lwowa, ja przynajmniej nie słyszałem nigdy.

Stojąc na tym gruncie, na którym stoi kolega Marchwicki, wszystkim nasuwa się pytanie, dlaczego dochody z propinacyi, które pobierało państwo przez długi szereg lat w Galicyi, nie ulegały opodatkowaniu we Wiedniu, tylko w każdym poszczególnym powiecie, skoro jak wiadomo, centralny zarząd domen państwowych jest w Wiedniu tak, jak obecnie zarząd funduszu propinacyjnego we Lwowie, dlaczego dochody z propinacyi, które pobierał tak wielki skarb jak hr. Potockiego nie były opłacane także we Lwowie, gdzie jest centralny zarząd, ani w Łańcucie, gdzie właściciel mieszka, tylko w każdym pojedynczym powiecie. Bo tego rodzaju pobór uwłaczałby pojęciu słuszności i zasadzie przyjętej już w skarkowości państwa i jego krajów koronnych. Lecz szanowny oponent odwołuje się na patent o podatku dochodowym z r. 1849, bo to jedyny w tym razie obrońca, lecz zapomina o tem, że patent ten nie mógł przewidzieć tych wszystkich stosunków, które się wytworzyły w szeregu lat ze zmianą i ustroju państwa i jego administracyi, a który to patent w każdym poszczególnym wypadku jak przy towarzystwach akcyjnych lub przy kolejach zmieniany i zastosowany był do pojęć tych, które nazywamy sprawiedliwością. Otóż opierając się na tym patencie, który normuje jedynie sposób wymiaru i pobierania podatku dochodowego, usiłuje poseł lwowski dowieść, że w samem oznaczeniu poboru, mieści się i prawo a więc, że powołany już patent orzekł, że w tym razie sprawiedliwość po stronie miasta Lwowa.

Tą drogą idąc, możnaby dojść do konkluzyi, że przepisy fiskalne są ideałem sprawiedliwości a przepis manipulacyjny kodeksem cywilnym.

Nasuwa się jednak dalsze pytanie, coby nastąpiło, jeżeliby wniosek przez komisją proponowany stał się prawem, czy to na drodze rezolucyi czy na drodze osobnych przedłożeń, bądź to do Sejmu bądź do Rady państwa.

Otóż w pierwszym razie restytuowalibyśmy funduszowi krajowemu niesłusznie ponoszony wydatek, który powstanie wskutek obecnego stanu rzeczy. Racztwie bowiem panowie wziąć na uwagę, że każdy powiat płaci do funduszu okręgowego szkolnego 3 procent dodatku. W miarę tego, jak podstawa do wymiaru tego dodatku na cele okręgowe zmniejsza się a więc w miarę tego jak podatek ten w powiecie zmniejsza się, musi fundusz krajowy rosnące przez to niedobory funduszu okręgowego pokrywać, a zatem w pierwszym rządzie fundusz krajowy, gdyby stan obecny utrzymał się, zmuszony byłby subwencyonować pośrednio miasto Lwów, w drugim rządzie wszystkie wsie i miasteczka musiałyby to, co tracą dziś na dodatkach od podatku dochodowego od propinacyi, nałożyć na podatek gruntowy, zarobkowy i na wszystkie inne, czyli że cały kraj musiałby opłacać nowy podatek na rzecz jednej gminy tj. miasta Lwowa..

P. dr. Marchwicki. (Proszę o głos.)

Czy w obec tego stanu rzeczy można mówić o niesprawiedliwości, skoro się domagamy, by stan dawny był przywrócony, a prawa nabyte utrzymane, czy można mówić, że sprawiedliwość przez to samo została naruszona? A jest rzeczą jasną, że tylko w razie przeciwnym okoliczność by ta zaszła. Mniemam też tak samo, jak komisya podatkowa podnosi, że sprawiedliwość istotnie byłaby zaprzeczona i zapoznana, gdyby stan dzisiejszy utrzymany został a pretensyę znalazły tak jak je tu wypowiedziano, uwzględnienie znalazły. (Głosy: tak jest).

W tem, co powiedziałem, streszcza się odpowiedź dana przez komisję podatkową na wniosek p. Stadnickiego, odpowiedź, którą zdaje mi się każdy z panów, stojąc na gruncie sprawiedliwości a nie zastępstwa interesów, uznać i przyjąć jako trafną musi. (Brawo).

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisany poseł Marchwicki. Głos ma p. Marchwicki.

P. dr. Marchwicki. Przedewszystkiem muszę podnieść, że o ile wiem w tej Wysokiej Izbie są tylko posłowie a nie ma przedstawicieli zastępstw poszczególnych interesów, ja także

przestępując progi tej wysokiej Izby, zapominam, że zajmuję stanowisko wiceprezydenta miasta Lwowa i rozstrzygającymi są dla mnie jedynie interes kraju i sprawiedliwość.

Następnie muszę sprostować podniesione tutaj w ostatniem przemówieniu posła Abrahamowicza cyfry. Mówi on, że na tem tylko cierpieć będzie fundusz krajowy, albowiem powiaty mają prawo nakładać 3% dodatku do podatku dochodowego na cele szkolne. Rzeczywiście cierpieć będzie fundusz krajowy ale tylko, jeżeliby rezolucya do zamierzonego doprowadziła celu. Albowiem te dodatki szkolne we Lwowie wynoszą 12% i jak miałem zaszczyt Panom przedstawić, Lwów od dochodu wymierzonego funduszowi propinacyjnemu obowiązany będzie ponosić wydatki na cele szkolne do wysokości 12% od zł. 284.000 tj. 34.000 a w powiatach cały ten dodatek wynosi 8.500 zł. Zatem jeżeliby rezolucya osiągnęła zamierzony cel, w takim razie fundusz krajowy tracić będzie 25.500 zł. To chciałem posłowi Abrahamowiczowi powiedzieć dla sprostowania faktu i mylnie przez niego podanych cyfr.

Książę Marszałek. Dyskusya wyczerpana, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jaworski. Sądziłem Szanowni Panowie, że z łatwością mi przyjdzie spełnić obowiązek sprawozdawcy o przedmiocie obecnie pod rozprawą będącym. Mniemałem bowiem, że Wysoka Izba, jeżeli nie cała, to przynajmniej w swojej przeważnej większości jest przekonana o słuszności żądań zawartych we wniosku p. Stadnickiego, o krzywdzie, która się stała powiatom choćby przez to, że podczas uchwalania ustawy propinacyjnej z r. 1889 one nie miały możności bronięcia swoich interesów, bronięcia funduszu powiatowego tą ustawą zagrożonego. Mniemałem, że może mnie przyjdzie odpierać zarzuty uczynione komisji podatkowej, że komisya podatkowa, uznając słuszność tych żądań nie poszła dalej jak wnioskodawca, nie wzięła się drogi doraźnej, nie poszła drogą ustawodawczą lecz proponuje rezolucyą.

O tem Szanowni Panowie pozwolę sobie przy końcu przemówienia parę słów pomówić a teraz zwracam się do pierwszego mowcy i przeciwnika wniesionej przez komisję rezolucyi. Przeczę i stanowczo przeczę, nie tylko mojem imieniem, ale podpisując sprawozdanie komisji podatkowej i jako przewodniczący i jako spra-

wozdawca w imieniu komisji podatkowej, że-
bym stan rzeczy przedstawił nie w rzeczywi-
stem świetle. Przyznaję, że nie byłem obszernym
w sprawozdaniu, ale nie byłem nim z umysłu,
dlatego, bo w tem stadyum, w jakim się sprawa
dziś znajduje, wszelkie dochodzenia i rozprawy
prawno-polityczne są zbyteczne i dlatego na to
pole, na którym przeważnie przemówienie szan-
ownego posła z Izby handlowej lwowskiej się
obrać, nie poszedłem. Jeżeli szanowny poseł
powiada, że sprawozdawca zręcznie ominął pe-
wne szkopy, że mówiąc o trzecim, nie powie-
dział, kto ten trzeci jest, że to jest miasto Lwów,
i to przyznaję z umysłu zrobiłem a także po
największej części z poszanowania dla miasta
Lwowa. Nie, Szanowny kolego, tak nie jest,
jak twierdzisz i jakoby przez sprawozdanie ko-
misji przebijala się myśl — która zresztą ze
względu na moją osobę odpierasz, za co dzięki
Ci składam — myśl, że chciałem powiedzieć:
„Lwów to nie kraj“. Ja tą samą drogą pójdę.

Gdyby nie wysoce poważana osobistość,
która przemawiała, gdyby nie jej stanowisko
jako posła i jako wiceprezydenta miasta Lwowa,
mógłbym powiedzieć, ale nie powiem, że w jego
przemówieniu może się przebijalo: „Kraj to nie
Lwów“. (Brawo!).

„Do ukrócenia prawa mierza rezolucya“
i to jest błędne, Szanowny Kolego; cytuje po-
seł na poparcie swoje ustawę gminną, której
i ja nie przeczę i której paragrafów także ko-
misya podatkowa przeczyć nie może. Ja nie
przeczę, i komisya nie przeoczy, że dziś, więc
w 10 miesięcy po wejściu w życie ustawy pro-
pinacyjnej miasto Lwów na mocy patentu do-
chodowego z r. 1849 ma prawo, ponieważ jest
przypisany podatek dochodowy we Lwowie, od
tego podatku pobierać dodatki.

Temu ja nie przeczę, ale pytam czy jest
to słusznie? Odwołał się szanowny poseł do tego,
że przez uchylene teraz miastu Lwowu przy-
sługującego prawa nakładania dodatków do po-
datku dochodowego i z powiększonego tem do-
chodu miasto jest w stanie pokryć budżet szkolny,
gdyby zaś tego nie było, miasto w tym wzglę-
dzie przedstawiałoby deficyt 19.000 zł., a więc
deficyt ten musiałby się odbijać na funduszu
szkolnym krajowym.

I tak nie jest szanowny kolego, bo twie-
rdzenie byłoby słuszne, gdyby nie było prece-

densu z roku 1889. Czy od 1 stycznia 1890 aż
do dziś t. j. 23 listopada tego roku, czy przy-
były szkoły jakie?

(P. Goldman: Naturalnie).

Nie! W zeszłym roku ten sam budżet się
przedstawia, ten sam stan, dlatego mylnem jest
twierdzenie, że tym sposobem miastu się robi
krzywdę w jego budżecie szkolnym. Bynajmniej,
tylko ten stan jaki był w r. 1889 i nadal będzie,
jeżeli rezolucya, co szanowny poseł w wąpli-
wość podaje, zostanie urzeczywistnioną. Powie-
dział szanowny poseł, że komisya miała wąpli-
wość, że nie przyszła z ustawą. Ja powiedziałem,
że przy końcu przemówienia i z tego się wy-
tłumaczę, dlaczego komisya z ustawą nie przy-
szła, ale jeżeli całe przemówienie szanownego
posła obrać, to li tylko około stosunku praw-
nego wypływającego z paragrafu 16. patentu
dochodowego, to ja muszę powiedzieć, że odwo-
łując się do prawa naturalnego, miałem na my-
śli to kardynalne, u każdego człowieka będące
poczucie prawa, to prawo, które powiada: jeżeli
dwaj między sobą jakąś sprawę robią, trzeciemu
ona ani korzyści ani straty przynieść nie po-
winna.

Cytował sam szanowny poseł przykład
z miast pewnych na Morawie, podobno Frei-
waldau, gdzie zachodziły pewne zatargi co do
nakładania takich dodatków i udano się w dro-
dze rekursu do wyższych władz, nareszcie udano
się do trybunału administracyjnego, który osta-
tecznie orzekł na korzyść tego miasta Freiwal-
dau, tak samo jak trybunał administracyjny
orzeknie na korzyść miasta Lwowa. Otóż zdaje
mi się, tu jest pewne mylne pojęcie szanownego
kolegi. Ponieważ on polemizując przedstawił
jako przykład ów Freiwaldau, tak jakby my
kraj, powiaty, mieli prawo odebrać miastu
Lwowu to, co ono na podstawie patentu z 1849
roku pobiera, tak jak to miało miejsce w tem
mieście Freiwaldau, a co dało powód do udania
się do trybunału administracyjnego. Nie — prze-
ciwnie, my nie chcemy właśnie, aby drogą usta-
wodawczą taki się stworzył stan, żebyśmy nie
potrzebowali ani bronić się w trybunale admi-
nistracyjnym, ani żeby nas nikt nie potrzebo-
wał wzywać do trybunału administracyjnego.
W dzisiejszem stadyum o trybunale admini-
stracyjnym mówić? Któż będzie ta druga strona
oskarżona, czy to Rząd, który ustawę wnosi,

czy Rada państwa, która ją uchwała, czy Sejm, który tę rezolucję przyjmuje?

Nie, Panowie, trybunału administracyjnego obawiać się nie należy już z tego powodu, że jeżeliby tak stała kwestya, to nie wątpię, że w reprezentacji miasta Lwowa, przeważy myśl: oddajcie to co słuszne i nie stojcie twardo na dokumencie jak Shylock.

Szanowny poseł zwrócił uwagę Panów na to, co we Lwowie pod względem szkolnictwa i pod względem innych instytucyj zrobiono. Uznaję to, a uznaję chętnie, tem bardziej, że Lwów to moje rodzinne miasto; we Lwowie się wychowałem i moją młodość spędziłem, z dumą i radością widzę podnoszący się Lwów we wszystkich kierunkach. Niech szanowny poseł pójdzie na wieś, na te powiaty, którym chce tego centa odebrać, tego centa, którym one swoje biedne gospodarstwo w dziale komunikacji i szkół i szpitali prowadzą, a wtenczas, skoro porównanie ze Lwowem zrobi, wtenczas zapewne nie będzie czynił takich zarzutów, jakie tu usłyszeliśmy. Nie przyczyni się do harmonii między krajem i miastem taki krok. przeciwnie ja twierdzą, że on się przyczyni do harmonii wtedy, gdy miasto powie: oddaj każdemu co mu się należy.

Pozwolę sobie tutaj postawić pytanie do szanownego posła: wszak i on cytował nam przykłady możliwe o towarzystwie ogniowem, że może być towarzystwo ogniowe zdecentralizowane, i wtenczas pojedyncze filie będą musiały fasonować się z dodatku dochodowego i przypisanie nastąpi według powiatu. Przypuście ten wypadek, że do roku 1889 tak się rzecz miała, że w mieście Lwowie od dwudziestu kilku lat była zcentralizowana administracja propinacyjna i że we Lwowie fasye składano i że w mieście Lwowie podatek od propinacji przypisywany był i miasto Lwów dodatek do podatku nakładało. Odwróćmy stosunek i przypuśćmy, że w skutek jakiejś ustawy miasto Lwów te prawa utraciło a kraj je dostał. Czy sądzicie Panowie, że tu w tej Wysokiej Izbie jeden głosby się odezwał, któryby nie powiedział: szlusznie jest, oddajcie miastu to, co mu się należało.

Jeżeli, Panowie, komisya nasza nie weszła z ustawą, to uczyniła to z umysłu; nie dlatego, żeby się drogi ustawodawczej obawiała, ale dlatego, że sądziła, że pewne są trudności kompetencyjne, które drodze ustawodawczej stoją na

przeszkodzie, że przeto lepiej wyczekiwać, ażeby wskutek wezwania Sejmu inicjatywa w tym względzie wyszła od Rządu, co ja nie wątpię, że nastąpi, jak żebyśmy z ustawą wchodzili, takową dopiero trutynowali, debatowali nad nią a ona w końcu z powodu jednego lub drugiego paragrafu sankcyi nie otrzymała. Nie weszliśmy z ustawą, jednak weszliśmy z rezolucją wzywającą Rząd, aby tę rzecz bądź w tej, bądź w owej drodze, którą uzna za właściwą, jak najprędzej załatwił. Kreślimy rezolucją z tem przekonaniem, że pewna wina ciąży na Rządzie, cięży na Wydziale krajowym, którą to winę powinien teraz naprawić.

Cięży na Rządzie ta wina, że gdy wniośł przedłożenie rządowe w r. 1889 nie przewidział tego, co się dzisiaj dzieje.

Cięży na Wydziale krajowym ta wina, że gdy w r. 1889 z komisji propinacyjnej odesłano cały elaborat Wydziałowi krajowemu do powtórnego zbadania i ocenienia, Wydział krajowy na tę okoliczność uwagi swej nie zwrócił. Ja nie nadmieniam tego, żebym komukolwiek z tego powodu zarzuty robił, ale mówię to tylko dlatego, aby tym sposobem dać impuls i Rząd zniewolić, aby ten stan rzeczy, który jest przeciwnym pojęciom słuszności i sprawiedliwości, do pierwotnego swego stanowiska, jakie było przed rokiem 1889 powrócony został. Z tego powodu polecam Panom przyjęcie rezolucyi. (Brawa).

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę o zajęcie miejsc. (Posłowie zajmują miejsca). Naprzód podam pod głosowanie wniosek p. Marchwickiego, kto go przyjmuje, raczy powstać. (Mniejszość). Wniosek ten upadł. Teraz podam pod głosowanie wniosek komisji.

P. dr. Goldman. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Książę Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. dr. Goldman. Dostojny ks. Marszałek powiedział, że otwiera dyskusję generalną, więc nie zapisywałem się do głosu, sądząc, że będę mógł mówić przy dyskusyi szczegółowej. Teraz jednak widzę, że dyskusyi szczegółowej nie będzie, bo jest tylko jeden wniosek i z żalem stwierdzam, że do głosu przyjść nie mogę.

Książę Marszałek. Zapowiedziałem dyskusję generalną, z powodu, że rzuciwszy

okiem, widziałem dwa punkta wniosków komisji. Tymczasem przekonywam się teraz, że drugi punkt nie jest właściwym wnioskiem, tylko komunikatem dla wiadomości Sejmu, że takie a takie petycje są uchwałą załatwione. Dlatego dyskusji szczegółowej otwierać już nie mogę.

Proszę tedy tych Panów, którzy przyjmują wniosek komisji podatkowej, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

B) Tą uchwałą załatwiają się petycje Wydziałów powiatowych: Ls. 92 Buczacz, 103 Krośno, 104 Tarnów, 202 Skałat, 355 Sambor, 356 Rudki, 420 Cieszanów, 421 Sanok, 465 Myślenice, 466 Sokal, 467 Żydaczów, 525 Łańcut, 526 Przemyślany, 578 Czortków, 579 Dolina, 580 Kolbuszowa, 604 Lisko, 646 Nisko, 755 Jasło, 756 Brzozów, 757 Mościska, 810 Kraków, 837 Turka, 843 Nowy Targ, 844 Wieliczka, 845 Jarosław, 916 Tarnobrzeg, 922 Rawa, 924 Brzesko, 966 Rzeszów, 1032 Mielec, 1077 Husiatyn, 1078 Brzeżany, 1124 Chrzanów, — tudzież petycje L. s. 928 gminy Buczacza i 1135 kasy oszczędności miasta Jasła w tym przedmiocie wniesione.

Księżę Marszałek. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego: (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa i Tarnopola koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego. Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. dr. Romańczuk. Proszu o hołos w sprawi formalnoj.

Księżę Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. dr. Romańczuk. Ja dumaju, szczo sprawa zajme nam bilsze czasu. Czytanie samoj ustawy zajme czasu ne mało, a znaju takoz, szczo maje buty i dyskusya w denekotorych sprawach perewedena. Otże w tych obstawynach zasidanje nasze mohłoby się duże dołho protiahnuty i mohłybyśmy predmetu ne skińczyty. Dla toho ja wnoszu, szczyoby tuju sprawa z nisznoho poriadku dnewnoho usunuty.

Księżę Marszałek. Kto jest za usunięciem tej sprawy z porządku dziennego, zechce

rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do sprawozdania komisji drogowej z petycji gminy Ustyanowa i Ustrzyki dolne powiatu liskiego o odpisanie dawnych należności konkurencyjnych.

Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej w sprawie petycji gmin Ustyanowa i Ustrzyki dolne, powiatu liskiego o odpisanie dawnych należności konkurencyjnych.

Wysoki Sejmie!

W skutek reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7. sierpnia 1890 do l. 55.380 wezwało c. k. Starostwo w Lisku swemi rozporządzeniami z d. 7. października 1890 do l. 10.713 gminy Ustyanowa i Ustrzyki dolne, w powiecie liskim położone, o bezzwłoczne uiszczenie zaległości konkurencyjnych do budowy drogi Lutowskiej w kwotach 300 zł. 43 ct., względnie w kwotach 173 zł. 19 ct. i 39 zł. w. a.

Zaległości te pochodzą z czasu dawniej obowiązującej ustawy drogowej, a mianowicie, z czasów od r. 1860 do końca r. 1867. — a przeciwko wymiarowi tychże wnosyły obie gminy petycyonujące w swoim czasie odpowiednie przedstawienia i zażalenia do władz administracyjnych, które jednak częściowo pozostały bez skutku, częściowo zaś dotychczas nie zostały we właściwym toku instancyi stanowczo załatwione.

Obecnie wnoszą gminy Ustyanowa i Ustrzyki dolne petycje do Wys. Sejmu o odpisanie tych dawnych należności konkurencyjnych.

W szczególności gmina Ustyanowa uzasadnia swoją petycję tem, że chociaż droga Lutowska całkiem w przeciwnym bieżąca kierunku dla gminy tej żadnej nie przynosi korzyści, konkurowała do niej prestacyami a to li tylko dla tego, że gmina ta leży w jednomilowym promieniu od tej drogi, co — bez względu na możliwość korzystania — uzasadniało obowiązek konkurencyi do jej budowy, — dalej, że przypadające od jej członków na budowę tej drogi prestacye zostały przez nich bądź w naturze, bądź w relucyi uiszczone, zaś dla braku rachun-

ków jest dziś wręcz nie możliwą rzeczą skonstatować, od którego członka tej gminy i jak wielkie należą się prestacje, że zatem wśród takich stosunków — gdyby nawet były jakie zaległości, — repartycja datkowych pomiędzy członków gminy jest dziś niemożliwą, że wreszcie gmina ta jest bardzo ubogą, a w bieżącym roku musiała ponieść znaczny wydatek na budowę szkoły.

Druga petycyonująca gmina Ustrzyki dolne podnosi obok poprzednich względów także i to, że wedle przepisu dawnej ustawy drogowej, ze względu na doniosłość zbudowanej drogi dla całego kraju i jej kosztowność mogłyby były konkurujące do jej budowy gminy w swoim czasie uzyskać odpowiednią bezzwrotną subwencję z funduszków krajowych, czego jednak nigdy się nie dopraszały; że na zbudowanej drodze jest myto, którego dochody w znacznej części płyną od członków tej gminy, że wreszcie petycyonująca gmina jest bardzo ubogą, ileż w ostatnich latach dotkniętą została kilkakrotnie klęską nieurodzaju.

Z powodu oddania przez c. k. Rząd dróg krajowych i obwodowych, względnie powiatowych po myśli §. 1. ustawy z dnia 11. sierpnia 1866 w zarząd Reprezentacji kraju postanowiono w art. 16 odnośnego protokołu oddania z dnia 16. stycznia 1868 (all. XIV sprawozdania czynności Wydziału krajowego za r. 1868), że „władze polityczne zatrzymają całkowite przeprowadzenie wszelkich w tym względzie w toku będących spraw, dotychczasowego zarządu dotyczących, a mianowicie rozstrzyganie wszelkich z tego tytułu pochodzących pretensyj, przedstawień... i ściąganie, zaległych datków konkurencyjnych...” a z art. 17. tegoż protokołu wynika, że wszelkie odpisanie zaległości drogowych z czasu poza rok 1868 należy do c. k. Namiestnictwa, może jednak nastąpić tylko za przyzwoleniem Wydziału krajowego

W załatwieniu sprawozdania komisji drogowej o wniosku posła Siczyńskiego w sprawie uporządkowania niespłaconych należności budowy dróg konkurencyjnych powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 14. listopada 1889 uchwałę, wzywającą c. k. Rząd, by przeprowadził w jak najkrótszym czasie wszystkie owe czynności, do których w myśl art. 16 protokołu oddawczego z 16. stycznia 1868 co do dróg kon-

kurencyjnych jest obowiązany, a polecającą Wydziałowi krajowemu, by zniósł się w tym względzie z c. k. Rządem i przedłożył Wys. Sejmowi sprawozdanie i ewentualne wnioski.

Wydział krajowy, jak świadczy sprawozdanie jego z czynności za czas od 1. lipca 1889 do końca czerwca 1890 r. str. 115, nie otrzymał w tej sprawie jeszcze wszystkich rachunków konkurencyjnych i w skutek tego nie jest obecnie jeszcze w możności przedłożyć Wys. Sejmowi wyczerpującego w tym przedmiocie sprawozdania.

Ponieważ sprawa, do której się odnoszą obie petycje z jednej strony w myśl art. 17. protokołu oddawczego z 16. stycznia 1868 (alg. XIV sprawozdania Wydziału kraj. z r. 1868) może być załatwioną tylko w drodze porozumienia między Wydziałem kraj. z c. k. Namiestnictwem, z drugiej strony zaś okoliczności przez petycyonujące gminy podniesione są tego rodzaju, że zasługują na uwzględnienie i po stwierdzeniu ich prawdziwości mogłyby ewentualnie uzasadnić odpisanie ściąganych przez c. k. Starostwo w Lisku należności konkurencyjnych, przeto komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odnośnie do art. 16 i 17 protokołu oddawczego z 16. stycznia 1868 r. tudzież swej uchwały z dnia 14. listopada 1889 petycje gmin Ustyanowa i Ustrzyki dolne o odpisanie dawnych należności konkurencyjnych odstąpić c. k. Namiestnictwu z tem do załatwienia, by po przeprowadzeniu potrzebnych w tej sprawie dochodzeń, porozumiewszy się z Wydziałem krajowym wzmiankowane petycje gmin Ustyanowa i Ustrzyki dolne, w granicach możliwości uwzględniło.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje wniosek dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu i Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie w przedmiocie uregulowania granicy kraju między Węgrami a Galicyą koło Morskiego Oka i Czarnego Stawu. (Alg. 190.).

Sprawozdawca p. Szeptycki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 190.)

Głosy: uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Księżę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl §. 2. Instrukcyi użył swojego całego wpływu w tym kierunku, by sprawa uregulowania granicy między Węgrami a Galicyą w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu jak najspieszniej załatwioną została i ażeby przy ostatecznym rozstrzygnięciu tego sporu granicznego słusznym żądaniom kraju w całej pełni stało się zadość.

O przebiegu tej sprawy złoży Wydział krajowy wyczerpujące sprawozdanie na następującej sesyi sejmowej.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycyi reprezentacyi gminnej miasteczka Rozdołu o przeniesienie siedziby c. k. starostwa z Żydaczowa do Rozdołu.

Sprawozdawca poseł Szeptycki ma głos.
Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (czyta):
Sprawozdanie

komisji administracyjnej z petycyi l. s. 422 reprezentacyi gminnej miasteczka Rozdołu o przeniesienie siedziby c. k. starostwa z Żydaczowa do Rozdołu.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya gminy miasteczka Rozdołu wniosła do Wysokiego Sejmu o przeniesienie siedziby c. k. starostwa z Żydaczowa do Rozdołu.

Prośbę swoją uzasadnia rzeczona gmina tem że północna część powiatu żydaczowskiego oddzieloną jest rzeką Stryjem od obecnej siedziby władz powiatowych i dlatego ma utrudnioną komunikację z Żydaczowem, następnie motywuje prośbę swoim ubóstwem, wyrażając przekonanie, że miasteczko Rozdoł mogłoby się podnieść tylko

przez przeniesienie do tej miejscowości władz rządowych i autonomicznych powiatowych.

Jakkolwiek żadne ważniejsze względy publiczne nie przemawiają za uwzględnieniem rzeczonyj petycyi, to jednak zdaniem komisji przed ostatecznem załatwieniem żądania gminy Rozdołu należy wysłuchać opinii Wydziału krajowego, który sprawy tej dotąd nie rozpatrywał.

Dlatego komisya administracja wnosi:

Petycyę l. s. 421 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycyi szesnastu gmin powiatu zbaraskiego w przedmiocie powoływania włościan, należących do składu nieczynnej c. k. armii do ćwiczeń wojskowych w czasie żniw.

Sprawozdawca poseł Szeptycki ma głos.
Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej z petycyi szesnastu gmin powiatu zbaraskiego w przedmiocie powoływania włościan, należących do składu nieczynnej c. k. armii do ćwiczeń wojskowych w czasie żniw.

Wysoki Sejmie!

Szesnaście gmin powiatu zbaraskiego wniosło do Wysokiego Sejmu petycyę z prośbą o wyjednanie u władz wojskowych, aby ludności wiejskiej nie odrywano od pracy w polu podczas żniw w celu odbycia ćwiczeń wojskowych.

Sprawa ta nie jest nową, bo była już poruszona przez Wydział powiatowy w Brzesku w r. 1882. Wniesione w tej mierze podanie przez tenże Wydział, poparł gorąco Wydział krajowy i przesłał odezwą z dnia 11/9, 1882 do l. 44.682 c. k. Namiestnictwu.

Komisya administracyjna, której Wysoki Sejm rzeczona petycyę do załatwienia przydzielił, jest zdania, iż przez powoływanie do ćwiczeń wojskowych w czasie żniw, faktycznie ludność wiejska narażaną bywa na znaczne szkody przez odciąganie od pracy pewnej liczby rąk roboczych w czasie, kiedy tych rąk najbardziej potrzebuje.

Nadto z uwagi, że sprzęt plonów dokonywanym bywa w czasie od 15. lipca do końca sierpnia każdego roku i ani dowolnie przyspieszyć, ani też odwlec się nie da;

zważywszy dalej, że tylko w wyjątkowych wypadkach względy wojskowe przemawiają za tem, bydo ćwiczeń wojskowych powoływano rezerwistów i nieczynnych żołnierzy obrony krajowej właśnie w tym czasie;

i że ćwiczenia wojskowe z łatwością naznaczone byćby mogły na inne miesiące, komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby o ile możności w czasie od 15. lipca do końca sierpnia nie powoływano rezerwistów i nieczynnych żołnierzy obrony krajowej do peryodycznych ćwiczeń wojskowych.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z wniosku posła Bobczyńskiego o zmianę ustawy z dnia 25. czerwca 1873. (Nr. 255. dz. u. kr.) mianowicie o zmianę ustępu 7. 8. w §. 9. (Alg. 191.)

Sprawozdawca poseł R a y s k i ma głos.

Sprawozdawca p. R a y s k i (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 191.)

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku

Sprawozdawca p. R a y s k i. (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał wniosek posła Bobczyńskiego i zdał o nim sprawę na najbliższej sesji sejmowej a w razie uznanej potrzeby przedłożył Sejmowi projekt zmiany ustawy z dnia 23. czerwca 1873 do uchwały. Tą uchwałą załatwia się także petycja księdza Żarskiego z Hłodna l. 434.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Bolesława Kwiatkowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Woli buchowskiej o subwencję w celu wydoskolenia się w nauce szcztokarstwa.

Sprawozdawca poseł Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. O k u n i e w s k i (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Bolesława Kwiatkowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Woli buchowskiej o subwencję w celu wydoskolenia się w nauce szcztokarstwa.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Bolesława Kwiatkowskiego o udzielenie mu zapomogi w celu wydoskolenia się w nauce szcztokarstwa przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania przez komisję krajową dla spraw przemysłu i odpowiedniego załatwienia.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji p. Marcina Sternala, dyetaryusza konceptowego przy Wydziale krajowym, proszącego o veniam studiorum et aetatis;

b) z petycji p. Jana Zycha, dyetaryusza przy oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, proszącego o veniam studiorum et aetatis;

c) z petycji p. Władysława Janikowskiego, praktykanta rachunkowego przy Wydziale krajowym, proszącego o veniam studiorum;

Sprawozdawca poseł Barański ma głos.

Głosy: Nie ma p. Barańskiego w sali.

P. ksiądz S a w a. Ja mam zastąpić p. Barańskiego.

Książę Marszałek. W zastępstwie sprawozdawcy p. Barańskiego ma głos ks. Sawa.

Sprawozdawca p. ks. S a w a (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie petycji p. Marcina Sternala, dyetaryusza konceptowego przy Wydziale krajowym.

Wysoki Sejmie!

P. Marcin Sternal, dyetaryusz konceptowy przy Wydziale krajowym, pozostaje na tej posadzce bez przerwy od dnia 29. października 1886 r. a przytem był już trzy razy chwilowo zajęty w oddziale manipulacyjnym, spełniał przez

cały czas swej służby obowiązki swe jak najlepiej i okazał się pracownikiem bardzo inteligentnym, pilnym i wielce użytecznym. Według opinii Wydziału krajowego jest wykształcenie jego, jakkolwiek nie posiada wymaganych studyów, nietylko zupełnie wystarczające dla urzędnika manipulacyjnego, ale nawet wychodzi po za poziom wykształcenia, jakie daje ukończenie niższej szkoły średniej.

Na tych tedy danych komisya petycyjna zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Marcinowi Sternalowi udziela się veniam aetatis et studiorum.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Pomimo spóźnionej pory muszę zabrać głos w tej sprawie, aby zaznaczyć, że już w bieżącej sesji kilkanaście spraw o „veniam aetatis“ i „veniam studiorum“ załatwiliśmy i przyzwoliliśmy.

Naprzód stwierdzam, że skoro w poprzedniej sesji sejmowej było to tylko wyjątkiem, bo zaledwie jedną lub dwie petycje w tej sprawie załatwiliśmy, to obecnie mamy aż kilkunastu petentów, którym w jednej chwili Sejm udziela „veniam aetatis“ i „studiorum“. Z drugiej strony muszę zaznaczyć, że skoro w sprawozdaniu komisji budżetowej znajduje się wniosek, który wprawdzie dotąd uchwalony nie został, wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu, by na przyszłej sesji przedłożył wnioski co do zmiany etatu w tym kierunku, ażeby zastąpić, złączeniem komisji, niepotrzebną a znaczną ilość dyurnistów, przez pewną ilość urzędników etatowych, nie wiem czy stosownem byłoby przed zmianą etatu wprowadzać tak znaczną ilość ludzi, którzy dotąd nie mieli studyów, do etatu stałego na podstawie uchwały sejmowej, która ich od tych studyów uwalnia. Nadto sądzę, że byłoby dobrze, ażeby na przyszłość Wydział krajowy zechciał zawiadomić wszystkich funkcyjaryusz, którzy w ciągu trwania sesji zamierzają wnieść petycje do Sejmu, aby petycje wnosili przed zebraniem się Sejmu do Wydziału krajowego, wszyscy razem, i aby następnie Wy-

dział krajowy wszystkie odnośne petycje razem Sejmowi przedłożył, tak, aby Sejm mógł mieć obraz, czy chodzi o pewien konkretny wypadek czy też chodzi o wprowadzenie do etatu całego szeregu, jak w tym roku, ludzi, którzy ani odpowiednich wiadomości, ani odpowiedniej kwalifikacyi nie mają.

Muszę powiedzieć, że właściwy motyw, dla którego komisya budżetowa wnioski swoje przedstawiła, było to, iż chciała umożliwić utworzenie posad aplikantów przy Wydziale krajowym, czyli chciała dać ludziom młodym możliwość rozpoczęcia zawodu swojego w Wydziale krajowym.

Otóż sądzę, że wprowadzanie ludzi starszych, którzy nie mieliby prawa według etatu rozpoczynać zawodu urzędniczego, którzy nie mają studyów odpowiednich, jestto pod pewnym względem uniemożliwienie tej akcyi, którą chcieliśmy rozpocząć.

Przyznaję tu, że widzę pewną krzywdę w tem, że skoro Sejm już w tej sesji dziesięciu petentom przyznał powyższe prawo, że właśnie przy tych ostatnich trzech mamy rozpoczynać dyskusję.

Nie wiem, czy jest obecny w Izbie który z członków Wydziału krajowego — jeżeli jest, to prosiłbym o wyjaśnienie, jakie były właściwie motywa, dla których Wydział krajowy w tym roku taką ilość tych podań Wysokiej Izbie przedłożył; w każdym zaś razie stawiam wniosek treści następującej (czyta):

„Petycje: l. s. 904. Marcina Sternala, dyetaryusza conceptowego przy Wydziale krajowym, proszącego o veniam studiorum et aetatis. L. s. 903. Jana Zycha, dyetaryusza przy oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, proszącego o veniam studiorum et aetatis; i l. s. 905. Władysława Janikowskiego, praktykanta rachunkowego przy Wydziale krajowym, proszącego o veniam studiorum, — odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem przedłożenia sprawozdania w tej sprawie na najbliższej sesji sejmowej wraz z wszelkimi petycjami, tego samego przedmiotu dotyczącemi.“

Książę Marszałek. Kto popiera wniosek p. Stanisława hr. Badeniego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Na zapytanie szanownego p. Stanisława hr. Badeniego odpowiedzieć muszę, co następuje:

Co roku pojawiały się w Sejmie podania o veniam aetatis i veniam studiorum, pojawiały się jednak nie tak licznie, jak w roku bieżącym, bo starali się o tę łaskę u Wysokiej Izby tylko ci, którzy mieli szanse, nadzieję i możliwość awansowania w najbliższej przyszłości, a którym brak kwalifikacji i wiek przekroczony stały na zawadzie. Gdy jednak tego roku rozeszła się wieść, że komisya budżetowa powzięła była uchwałę, że dyurna mają być zniesione i ma nastąpić reorganizacja, to było powodem, że pojawiły się podania w takiej ilości, bo każdy chciał, nim klamka zapadnie, że nie będzie mógł zostać urzędnikiem, poddać ocenieniu tej Wysokiej Izby swoje dotychczasowe usługi, swoją kwalifikację i tym sposobem zapewnić się, że z czasem jaką posadę uzyskać będzie w stanie.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos Książę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Ja muszę tylko zaznaczyć, że wobec tego wymownego poparcia mojego wniosku ze strony szefa departamentu pierwszego, zrzekam się głosu.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sawa. Prezes komisji budżetowej zadziwił się, z kąd taka liczba petentów wchodzi z prośbami przed Wysoką Izbę, właśnie on i ta komisya była tego powodem. Uchwaliliście, że Wydział krajowy weźmie pod rozwagę, ażeby więcej dyetaryuszy nie było, tylko aby natomiast powiększono liczbę urzędników i zamknęliście drogę tym, którzy po 4, 6, 8 i 12 lat służą i weszli do Wydziału krajowego jako młodzi ludzie i ufając względem Wysokiej Izby, nie wchodzili z prośbą o veniam aetatis, a kiedy po kilku lub kilkunastu latach służby przekroczyli wiek normalny, a kilkunastu innym udzielono veniam aetatis, ostatnim trzem, którzy z prośbą tą weszli, przy końcu sesji sejmowej,

gdzie Wydział krajowy z żadnym wnioskiem wejść nie może, zamykacie im drogę i powiadacie: „Niech oni przyjdą na drugą sesję, a tymczasem komisya budżetowa ze swoją sławną rezolucją wejdzie przed Wysoką Izbę, a wtedy prośba ich będzie spóźnioną. I o cóż chodzi? Ustanowa krajowa dla urzędników manipulacyjnych wymaga ukończenia czterech klas szkół średnich. Tu nie chodzi o czwórkę, tu chodzi o wykazanie się tylko z posiadanych takich wiadomości, które w obrębie czterech klas szkół średnich uzyskać można. Czwarta klasa jest tylko wskazówką, po za którą nie potrzebuje nikt, ażeby został urzędnikiem manipulacyjnym.

Pozwoli Wysoka Izba, że przeczytam komunikat Wydziału krajowego co do petenta, o którego chodzi (czyta):

„Przedkładamy Wysokiemu Sejmowi z wnioskiem, ażeby Wysoki Sejm raczył uwzględnić niniejszą petycję i udzielić p. Marcinowi Sternalowi veniam aetatis, uwalniając go oraz obowiązkowi wykazania się w celu uzyskania posady urzędnika manipulacyjnego studjami, przepisaniem w §. 4. art. 5. ustawy służby krajowej.

P. Marcin Sternal, który pracuje w Wydziale krajowym jako dyetaryusz conceptowy bez przerwy od dnia 29. października 1886 roku, a przedtem był już trzy razy chwilowo zajęty w oddziale manipulacyjnym, spełniał przez cały czas swej służby obowiązki swe jak najlepiej i okazał się pracownikiem bardzo inteligentnym, pilnym i wielce pożytecznym.

Wykształcenie jego, jakkolwiek nie posiada wymaganych studyów, jest nie tylko zupełnie wystarczającym dla urzędnika manipulacyjnego, ale nawet wychodzi po za poziom wykształcenia, jakie daje ukończenie niższej szkoły średniej.

Wiek przepisany przekroczył petent dopiero niedawno i już w ciągu służby, słuszność zatem wymaga, aby mu to nie stało na przeszkodzie w uzyskaniu stałej posady.

Wydział krajowy poczytuje sobie przeto za obowiązek polecić petenta łasce Wysokiego Sejmu, której ze wszechmiar jest godnym.“

Czy wobec twierdzenia posła, który petycji nie czytał, który sam głosował za piętnastu tego rodzaju petycjami, w ostatniej chwili przed zamknięciem Sejmu chce rzucać tę sprawę do

kosza, to jest przeciąć przyszłość temu człowiekowi według dantejskiej dewizy: „Lasciate ogni speranza“. Jeżeli pan hrabia chce wziąć to na swoje sumienie, to komisya petycyjna tego na swoje sumienie wziąć nie mogła.

Upraszam zatem Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku komisji petycyjnej.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos w kwestji formalnej.

Książę Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Proszu Kniazia Marszałka ne ma kompletu w sali. Jabym ne chotiw, aby bez kompletu dawaty veniam studiorum i veniam aetatis.

Książę Marszałek. (Po obliczeniu obecnych w sali posłów). Jest komplet. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek odraczający p. Stanisława hr. Badeniego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Większość). Wniosek odraczający jest przyjęty. Tym sposobem porządek dzienny został wyczerpany. Proszę jeszcze p. sekretarza o odczytanie jednej interpelacji, a następnie dwóch wniosków i porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Antoni hr. Wod z i c k i (czyta):

Interpelacya

Do J. Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Na gruntach miasta Sambora, na otwartem błoniu, około jednej mili kwadratowej obszaru obejmującym, istnieje strzelnica wojskowa, gdzie c. i k. wojsko ostrymi nabojami do tarczy strzela.

Wiadomo z poruszenia tej sprawy w Radzie państwa, że przy tem strzelaniu liczne zdarzały się wypadki, a w ostatnich czasach nawet kilka ludzi utraciło życie.

Dla zapobieżenia tym wypadkom c. i k. wojsko obstawia strażami teren zagrożony po obu stronach strzelnicy; z przestrzeni przeszło 2.000 morgów spędza ludzi, pracujących na swoich polach, zamyka wszelką komunikację na cały czas rzeczonych ćwiczeń na strzelnicy i w ten sposób wyrządza ogromną szkodę właścicielom bez żadnego za to wynagrodzenia.

Wskutek zażaleń przez Wydział powiatowy samborski do Rady państwa wniesionych przyrzekł J. E. c. k. Minister wojny, że strzelnica

w miejsce odpowiedniejsze a mianowicie do Dąbrówki przeniesioną zostanie.

C. k. Starostwo samborskie zawiadomiło Wydział powiatowy, że strzelnica na błoniu pod Samborem istniejąca będzie zwinięta, i rzeczywiście niektóre przyrządy z pod Sambora do urządzanej odpowiednio nowej strzelnicy w Dąbrówce przeniesiono.

Była zatem ludność interesowana w tej sprawie przekonana, że zwinięcie strzelnicy pod Samborem jest już faktem dokonany, gdy niespodziewanie w październiku b. r. rozpoczęło c. i k. wojsko na nowo ćwiczenia z ostrymi nabojami na dawnej strzelnicy.

Zważywszy, że niewłaściwość umieszczenia strzelnicy wojskowej pod Samborem została już przez kompetentne władze wojskowe uznana i wskutek tego przeniesienie strzelnicy do Dąbrówki zarządzone;

że niebezpieczeństwo z istnieniem takiej strzelnicy połączone obecnie przez zaprowadzenie dalekonośnej broni wielce wzrosło, gdyż kule przenoszące tarczę trafiały w pociąg kolei państwowej, idący w odległości 7 kilometrów od strzelnicy, a znajdowano takie kule nawet w odległości 10 kilometrów;

że wzbranianie ludności rolniczej wykonywania robót polnych bez żadnego wynagrodzenia, ze wszechmiar niesprawiedliwym i krzywdzącym: zapytują podpisani J. Wielmożnego Pana komisarza rządowego:

Czy wiadomem jest c. k. Rządowi, że pomimo zapadłej już decyzji c. k. władz wojskowych względem przeniesienia strzelnicy z błonia pod Samborem do Dąbrówki c. i k. wojsko i teraz jeszcze na dawnej strzelnicy ostrymi nabojami do tarczy strzela, i co c. k. Rząd zamierza uczynić, aby te dla życia i mienia tamtejszych obywateli niebezpieczne ćwiczenia wojskowe na dawnej strzelnicy pod Samborem stanowczo zaniechane i w miejsce właściwe, w tym celu już wybrane i urządzone, przeniesione zostały.

We Lwowie 22. listopada 1890.

Barański.

Szczepanowski, Midowicz, Rogoyski, Zbyszewski, Kramarczyk, B. Horodyski, Rey, Żardecki, Stręk, Skałkowski, Gross, Rayski, Palch, Czyżewicz, Romanowicz, Goldman, Dworski, Gniewosz, Słonecki.

Księżę Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

A) Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby w razie zmiany taryfy cłowej szczególną opieką otoczył płody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, zwłaszcza wobec konkurencji rosyjskiej, rumuńskiej i zamorskiej, i zabezpieczył jednocześnie produktom krajowym zbyt na targach wewnętrznych austriacko-węgierskiej monarchii.

2. Ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatów handlowych z państwami środkowej i zachodniej Europy, a poszczególnie w staraniach o zawarcie traktatu taryfowego z Niemcami, uzyskanie wyjątkowych ceł dla płodów rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego miał na oku.

3. Ażeby w razie zawarcia traktatu z Rumunią c. k. Rząd interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał, przede wszystkim starał się o stałe utrzymanie w mocy i ściśle wykonanie obecnych zarządzeń weterynarsko policyjnych w celu ochrony przed zawłeczeniem zarazy bydłowej z Rumunii ustanowionych.

4. Ażeby odmawiał zatwierdzenia wyjątkowym taryfom i refakcyom umożliwiającym przewóz zagranicznych produktów na kolejach austriackich po cenach niższych od cen przewozu produktów krajowych.

5. Ażeby ze względu na bliskie upaństwowienie kolei Karola Ludwika uwzględnił uchwały Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim z dnia 20. stycznia 1886. domagające się wprowadzenia decentralizacji w ustrój kolei państwowych.

B) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przyłożył starań do przeprowadzenia powyżej wymienionych żądań i po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców wniósł w poszczególnych stadyach reformy cłowej i kolejowej przedstawienia do c. k. Rządu.

Lwów dnia 21. listopada 1890.

Wnioskodawca:

W. Kozłowski.

Biliński, Pilat, K. Horodyski, St. Tarnowski jun., Bryczyński, Słonecki, Vivien, T. Langie, Schnell,

Tyszkiewicz, Dydyński, Horwarth, K. Dzieduszycki, Micewski, Lasocki, Michalski, Zoll, Puzyna, Gorayski, S. Koziembrodzki, St. Niedzielski, Z. Kozłowski, E. Torosiewicz, Borkowski, Zamoyski, Rutowski, Hoszard, Tyszkowski, Żardecki, W. Koziembrodzki, Romanowicz, Mazaraki, Kramarczyk, Potoczek, Mizia, Stręk, Gnoiński, Niezabitoński, Skrzyński, A. Jędrzejowicz, Bobrzyński, Rosenstock, Siemiginowski, Fr. Jędrzejowicz, Ziemiałkowski, Żywicki, Abrahamowicz, Rayski, Midowicz, Marchwicki, Chamiec, J. Romer, Jędrzejowicz Edward, Rozwadowski, Gniewosz, Kapri, Scipio, Szeptycki, W. Wolański, B. Horodyski, Gross, M. Wolański, Polanowski, Jaworski, Męciński, Szeliski, Rey, ks. Sawa, Zbyszewski, Fruchtmann, Czyżewicz, Goldman, Dworski, St. Tarnowski sen.

Księżę Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, będzie więc regulaminowo traktowany.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że możność łatwego i korzystnego zbytu bydła i mięsa jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju chowu bydła i produkcji mięsa, które znowu w obecnej chwili ogólnego przesilenia rolniczego dla rolnika są ważnym środkiem utrzymania jego gospodarstwa rolnego;

zważywszy, że produkcya bydła w naszym kraju, zwłaszcza jako nadgranicznym — abstrahując od bardziej w innych krajach koronnych austriackich rozwiniętego chowu bydła, większej konsumpcji krajowej konsekwentnie więc i większej na targach krajowych sprzedaży, bliższego oddalenia miejsc produkcji w tychże krajach od centralnego targu wiedeńskiego i innych targów światowych a nadto i tańszych taryf kolejowych i innych dla tychże krajów korzystniejszych warunków — jeszcze cięższą ma do przebycia walkę, ileż częstokroć środki ostrożności przepisane ustawami policyjno-weterynaryjnymi stają się pobudką do pogorszenia jeszcze warunków zbytu a temsamem i produkcji;

zważywszy, że w sąsiednim państwie węgierskim, królewski rząd przez zaprowadzenie rzeźni centralnej w Budapeszcie i zaopatrzonych aparatami lodowymi wagonów dla transportu

mięsa i zaprowadzenie tanich taryf kolejowych, umożliwił hodowcom korzystną produkcję bydła a producentom mięsa stworzył możliwość wysyłania mięsa we wszystkich kierunkach odpowiednio do konjunktury do miejsc najkorzystniejszego zbytu;

zważywszy, że rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z państwem niemieckiem są obecnie w toku a przed zaprowadzeniem systemu ceł prohibitywnych istniał w latach dawniejszych znaczny eksport bydła galicyjskiego w drodze zakupna tegoż na centralnym targu wiedeńskim do Niemiec i przez Niemcy transito — obecnie zaś w skutek niezwykle wysokich cen mięsa i ciągłego tychże podnoszenia się, rząd niemiecki widział się zniewolonym dopuścić wolny dowóz nierogacizny z Austrii do Niemiec a może przychylając się do licznych petycyj dotkniętej wysokimi cenami mięsa ludności, okazałby się skłonny do dopuszczenia także wolnego na targi państwa niemieckiego dowozu bydła z Austrii tak, że po usunięciu dotychczasowych ciężkich przeszkód możnaby spodziewać się odrodzenia się dawnego eksportu do Niemiec bydła galicyjskiego prawdopodobnie w tej samej jak dawniej pośredniej przez targ wiedeński prowadzącej drodze;

zważywszy, że eksport bydła, jaki się odbywał czy to w drodze skupu bydła przez handlarzy w miejscach produkcji u każdego z producentów z osobna, czy też na centralnym targu wiedeńskim droższym o koszta przewozu bydła do Wiednia i z Wiednia do granicy niemieckiej, któremu towarzyszyło często wyzyskiwanie przepisanych ustawami policyjno-weterynarskimi środków ostrożności, taki miał skutek, że nie tylko odbierany był produkcji słuszenie jej należący udział w zysku a tylko podnoszony zysk eksporterów lecz nadto spowodowane obniżenie ceny bydła z narażeniem wprost na stratę producentów;

temu złemu zaradzić może tylko centralny targ bydłocy krajowy w mieście Krakowie zbliżonym geograficznie do światowych targów a uposażonym w potrzebne dla większych transakcyj instytucje finansowe, przysparzając producentom galicyjskim sposobność skoncentrowania przy zaoszczędzeniu kosztów i czasu na jednym miejscu bydła na targi wysyłanego, sprowadzenia krajowych i zagranicznych kupców,

szukających do dalszego transportu do Wiednia lub eksportu do Wiednia bydła;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by przy sposobności toczących się z Rządem Rzeszy niemieckiej rokowań o zawarcie traktatu handlowego u tegoż Rządu postarał się wyjednać wolny dowóz bydła galicyjskiego na targi niemieckie.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z gminą miasta Krakowa, celem założenia centralnej targowicy na bydło, tudzież nierogaciznę.

Lwów dnia 22. listopada 1890.

Wnioskodawca: Rosenstock, Emil Torosiewicz, Pilat, Rutowski, W. Wereszczyński, Hoszard, Tadeusz Langie, Tyszkowski, Borkowski, Mazaraki, Rayski, Schnell, Gross, Sala, St. Larysz Niedzielski, Skalkowski, Horwath, Klemens Dzieduszycki, Fruchtmann, Dworski.

Książę Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, będzie regulaminowo traktowany. Proszę o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):
Porządek dzienny

22. posiedzenia, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 24. listopada 1890 roku o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania gminie miasta Mościska prawa do poboru opłat gminnych od piwa i miodu. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy miasta Lwowa o upoważnienie Wydziału krajowego do traktowania z gminą miasta Lwowa w sprawie budowy teatru polskiego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego dotyczącego krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie. Sprawozdawca poseł Vivien.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu średniej szkoły rolniczej w Czernichowie na r. 1891. Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu folwarku w Czernichowie na r. 1891. Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1889/90. Sprawozdawca poseł Czartoryski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1891. Sprawozdawca poseł Madeyski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym na r. 1891. Sprawozdawca poseł Madeyski.

9. Trzecie czytanie „Instrukcji dla Wydziału krajowego“. Sprawozdawca poseł Madeyski.

10. Trzecie czytanie ustawy o polityce ogniowej dla miast i miasteczek. Sprawozdawca poseł Antoni Wodzicki.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej:

a) z petycji o wliczenie lat służby wniesionych przez nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych: Jana Bermusa, Jana Kuzyka, Piotra Ryndaka, Michała Pyka, Stanisława Vogla, Maryję Jeżowską, Adelę Dawidowską, Joachima Szaraniewicza, Atanazego Tomaszka, Józefa Turasza, Antoniego Horodyskiego, Kazimierę Zdrojkowską, Honoratę Radziwończyk, Tomasza Bazylewicz, Dymitra Biłokura, Adama Kachnikiewicza, Jakóba Nabaka, Wojciecha Chmielowskiego i Daniela Sawczuka.

b) z petycji Jana Dutkiewicza, emerytowanego nauczyciela w Gromniku, o policzenie do emerytury lat służby od r. 1845. Sprawozdawca poseł Antoni Wodzicki.

12. Trzecie czytanie ustawy o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. Sprawozdawca poseł Pilat.

13. Wybór członka Wydziału krajowego przez posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych.

14. Wybór członka Wydziału krajowego przez posłów z klasy wyborców gmin wiejskich.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa i Tarnopola koncesji na pobór myta kopytkowego. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1891, tudzież o wnioskach Wydziału krajowego w sprawie zjednoczenia długów krajowych i pokrywania niedoborów, niemniej w sprawie zmiany roku budżetowego. Sprawozdawca poseł Biliński.

Sprawozdawcy pojedynczych działów posłowie: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski Włodzimierz, Madeyski, Marchwicki, Romańczuk, Skalkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Scipio, Zagórski.

Książkę Marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie dziesiątej przed południem.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. minut 30 po południu.